polskiego (4) Jest szansa — ratujmy zakopiańskie sanatorium (6) Ile faktycznie pracujemy — odpowiadają czytelnicy (8)

# **TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY**

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263



# NIE SPÓŹNIĆ SIĘ

Z KRYSTYNĄ SZMIGIEL — prezesem Zarządu Oddziału w Nowej Hucie, BARBARĄ BOHOSIEWICZ — prezesem Zarządu Oddziału Kraków-Krowodrze i ANDRZEJEM UJEJSKIM — prezesem Zarządu Okręgu w Krakowie rozmawia MAŁGORZATA POMIANOWSKA

— Znaczącym wydarzeniem w działalności Związku był strajk, który stanowił kulminację środowiskowego protestu, uwidocznił prężność i zdolności organizacyjne Związku. W tej chwili jednak, po ogłoszeniu projektu budżetu na br., ważne staje się pytanie: co dalej?

BARBARA BOHOSIEWICZ: — Decyzja o strajku była podejmowana w bólach, mimo całej determinacji środowiska. Przystępując do strajku, chcieliśmy unaocznić społeczeństwu cały dramatyzm sytuacji oświaty.

KRYSTYNA SZMIGIEL: — Istotną zaletą tego strajku bylo też uwiarygodnienie naszej reprezentacji na szczeblu najwyższym. Wcześniej mogla być postrzegana jako reprezentacja rachitycznej organizacji, która nie ma poparcia w środowisku. Dziś fakty przeczą próbom takiego traktowania Związku Strajk był też, w moim przekonaniu, protestem przeciw arogancji władz oświatowych.

## - Ponawiam jednak pytanie - co dalej?

ANDRZEJ UJEJSKI: — Powtórzenie strajku jednodniowego nic nie daje, strajk generalny też nie wchodzi w grę, bo oświata nie może sobie na to pozwolić, gdyż społeczeństwo by tego nie zaakceptowało. Na posiedzeniu Prezydium ZG ZNP 23 marca, zaproponowaliśmy permanentną pikietę pod Sejmem — co dzień inne województwo. Należy wykupić też czas antenowy w telewizji, żeby przedstawić społeczeństwu faktyczna sytuację oświaty i nasze stanowisko w tej kwestii. Chodzi w tym przypadku o przełamanie blokady informacyjnej w ukazywaniu naszych opinii. Kólejna forma działania, to większe włączenie posłów w walkę o tegoroczny budżet oświaty. Wachlarz możliwości jest jednak ograniczony.

 Ministerstwo edukacji wysuwa różne propozycje, które prowadzą m.in. do podniesienia płac. Czyż nie jest to wychodzenie naprzeciw postulatom środowiska i Związku?

A.U.: - To prowokacyjne pytanie. Częściowe, niewystarczające w stosunku do zapisów ustawowych, podwyżki płac dzięki redukcjom liczby zatrudnionych, to sztuczne zawyżanie średniej, które w gruncie rzeczy jest dość poważnym zagrożeniem. Takie działanie nie rozwiąże wszystkich spraw, a ponadto oznacza podniesienie pensum. Jest to równoznaczne z tym, że część nauczycieli musiałaby nauczać więcej niż jednego przedmiotu - pytanie, jak się to ma do kwalifikacji Takie rozwiązanie uderzy ponadto w młodych nauczycieli, którzy nie mają mianowania, we wszystkich półetatowców i w tegorocznych absolwentów. Ze szkół mogą zupełnie zniknąć nauczyciele przedmiotów artystycznych. Poważnie zagrożone mogą być lekcje wf, co nas w Krakowie szczególnie niepokoj, ze względu na katastrofalny stan zdrowia młodzieży w tym mieście.

- Coraz głośniej mówi się nie tyl-

ko o podniesieniu pensum, ale o konieczności nowelizacji całej Karty Nauczyciela. Projekty Karty opracowuje MEN, pewne prace nad tym problemem podjęła też senacka komisja edukacji. Czy ZNP w tej sytuacji powinien nadal stać na stanowisku nienaruszalności Karty, czy też może wyjść z własnymi propozycjami, żeby w ten sposób próbować zakreślić ramy dyskusji i zakres zmian?

A.U.: — To niewątpliwie bardzo trudne zagadnienie dla Związku i niezwykle kontrowersyjne dla środowiska. Osobiście uważam, że dzisiaj już nie można utrzymywać, jak to głosi uchwała Zjazdu ZNP, że Karta jest nienaruszalna. To było możliwe jeszcze rok, jeszcze pół roku temu, ale dziś już nie.

K.Sz.: — A ja sądzę, że Karta jest jeszcze tym, co daje nauczycielom poczucie pewnego bezpieczeństwa, stabilizacji Jeśli zgodzimy się na dyskusję nad Kartą, dopuścimy możliwość negocjacji takich lub innych uprawnień zawodowych, to zostaniemy odrzuceni przez środowisko.

Ostatecznie to nie Karta jest winna temu, że część osób wykonuje ten zawód, nie mając pełnych kwalifikacji. Uregulowania resortu określały bowiem poziom wykształcenia niezbędny na danym stanowisku.

B.B.: — Trzeba by chyba przypomnieć zapewnienia ministra Stelmachowskiego, który obejmując resort twierdził, że wie, gdzie są pieniądze

**WSROD TULIPANOW** 

i że na oświatę je zdobędzie. Tymczasem dowiadujemy się z wywiadu wiceministra Pilcha, że były rozmowy z Bankiem Światowym, który stwierdził, że nie da, ze względu na złą gospodarkę finansową państwa. To już nie jest — na litość boską — sprawa nauczycieli, lecz resortu, czy rządu.

PRZEPRASZAM CZY

JEST TU WOKOLICY

JAKAS SZKOŁA ?

— Czy nie odnosicie czasami wrażenia, że władze traktują wszystkie protesty pracownicze, nie tylko nauczycielskie, na zasadzie: "psy szczekają, karawana idzie dalej"?

**B.B.:** — Tak to odbieram. Nie tylko ja, bo po strajku zauważyłam podobne odczucia u wielu nauczycieli. Przyczynia się do tego polityka resortu, którą większość, a być może nawet wszyscy, odbierają jako restrykcyjną.

Rys. STOK

 Czyż zatem nie istnieje niebezpieczeństwo, że jeśli nawet Związek zaprotestuje przeciw nowelizacji Karty, to zostanie ona i tak przeprowadzona? Tyle że poza i ponad Związkiem?

K.Sz.: – Myślę, że to szersza sprawa. Brak polityki społecznej i socjalnej, niejasność wizji w tym zakresię,



**EWA KUNINSKA van DOORN** 

ródel sukcesów współczesnej Holandii, należącej do najbardziej rozwiniętych krajów świata można doszukiwać się w wielu dziedzinach. Bardzo dobrze funkcjonująca gospodarka, najwydajniejsze na świecie rolnictwo, nowoczesny przemysł, a co za tym idzie, silna pozycja na przemysłowej mapie świata tego 15-milionowego kraju, wielkości naszego Mazowsza, wzbudzają podziw i skłaniają do refleksji. Pojawiają się pytania, czy takie cechy charakteru narodowego Holendrów jak pracowitość, umiejętność organizacji, doskonalość, wytrwalość przekazywane są z pokolenia na pokolenie, czy może ich rozwojowi sprzyja odpowiednio zorganizowany system oświaty. Przecież "takie będą rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie".

#### SCHOOLWET - PRAWO O SZKOLE

Początki współczesnego systemu oświatowego Holandii sięgają pierwszej połowy dziewiętnastego wieku. Wtedy tó tzw. schoolwet, czyli prawo o szkole określiło zakres i kształt szkolnictwa podstawowego, obowiązujący w unowocześnionej formie do dnia dzisiejszego. Celem ówczesnego systemu edukacji było "wychowanie ucznia na porządnego i myślącego członka cywilizowanego społeczeństwa". Szkoły podstawowe miały za zadanie nauczenie pisania, czytania, rachowania i mówienia. Wtedy to po raz pierwszy uczniowie zostali podzieleni na klasy.

Kolejne zmiany następowały w okresie od 1857 do 1920 roku, kiedy to zapadły ważne decyzje w dziedzinie szkolnictwa średniego. W 1857 roku powiększył się zestaw przedmiotów w szkołach podstawowych. Szkoły podstawowe i średnie ogólnokształcące miały za cel intelektualny rozwój młodego człowieka w wielu dziedzinach wiedzy. Szkoły przemysłowe, gospodarstwa domowego i rzemiosła przekazywały wiedzę i umiejętności wyłącznie praktyczne.

Trzecia forma zaczyna się ok. 1913, a kończy w 1963 roku. W okresie tym z funkcjonujących dotychczas niezależnie szkól powstał rzęczywisty system oświaty. Tzw. mamoetwet (prawo szkolne) z 1963 roku podsumowało kilkudziesięcioletnie wysiłki stworzenia przejrzystego systemu szkół i określiło konkretne pionowe i poziome zależności między szkolnictwem ogólnokształcącym i zawodowym. Ułatwiono możliwości zmiany szkoły, zmniejszono zakres materiału do nauki. Oprócz przedmiotów czysto naukowych wprowadzono również przedmioty przyczyniające się do społecznego i estetycznego rożwoju uczniów. Również szkoły zawodów praktycznych wprowadziły przedmioty ogólnokształcące.

W latach siedemdziesiątych zaczęto dążyć do strukturalnej i treściowej integracji holenderskiej oświaty. Na przykład postanowiono, że uczeń od czwartego, do osiemnastego roku życia powinien kontynuować bez przerw proces nauczania. Celem holenderskiej oświaty powinien stać się intelektualny, społeczny, twórczy i etyczny rozwój ucznia.

#### RZAD HOLENDERSKI, A OŚWIATA

Rząd holenderski przywiązuje dużą wagę do rozwoju oświaty, jednak wydatki na ten cel uzależnione były i są nadal od sytuacji gospodarczej kraju i koniunktury na świecie. W latach prosperity, na przykład w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, na oświatę przeznaczono 17.694 mln guldenów, co stanowi 8,9 procent dochodu narodowego (dane z roku 1975). W roku 1980 wydano 25.802 mln guldenów, lecz suma ta stanowiła już tylko 8,5 procent dochodu. Do końca lat osiemdziesiątych suma wzrastała (np. w 1987 - 30.595 mln guldenów), lecz procentowo rząd stopniowo zmniejszał wydatki na oświatę. W roku 1987 procent ten wynosi 7,9. Jednak biorąc pod uwagę wydatki rządu w przeliczeniu na jednego mieszkańca, można mówić o powolnym, ale stałym wzroście. O ile w 1975 roku na jednego mieszkańca suma ta wynosiła 1295 guldenów, o tyle w 1987 już 2086. Polski rząd dla porównania w roku 1991 przeznaczył na oświatę 2 proc. dochodu narodowego, w pierwszym kwartale 1992 roku, już tylko 0,3 proc.

Obecnie w okresie pewnej recesji gospodarczej, kiedy to wiele przedsiębiorstw przechodzi trudny okres, masowe zwolnienia powiększają liczbę bezrobotnych, a co ża tym idzie uprawnionych do zasiłku, rząd zmuszony jest do



# **KRONIKA**

Zarzad Główny ZNP wystosow do premiera Jana Olszewskiego ostru protest w związku z naruszaniem przez MEN uprawnień związków zawodowych w zakresie konsultacji pro ektów dokumentów. Przykładem jest wydanie przez MEN rozporządzenia z 5 marca 1992 roku w sprawie zakładów ksztalcenia nauczycieli, które w zasadniczy sposób różni się od projektu przysłanego do konsultad Związek nie miał więc możliwośc ustosunkowania się do wprowadza nych zmian. Zgodnie z § 28 rozporzą dzenia uczniowie obecnych klas II i III studiów nauczycielskich na podbudo wie programowej szkoły podstawo wej w cyklu 6-letnim z dniem 1 wrześ-nia 1992 roku stają się odpowiednio klasami III i IV liceum ogólnoksztalcącego, a uczniowie, którzy w roku szkolnym 1991/92 kończą klasę IV stają się absolwentami liceum ogól nokształcącego. Zwiazek uważa te rozwiązania za nie do przyjęcia. Prostuje przeciwko używanym przez MEN argumentom, że dokument "u wzalednia opinie i sugestie środowie ka oświatowego i związków zawodowych", uźnając to za manipulacjo i kłamliwe informowanie o faktach które nie miały miejsca. ZNP domaga się uchylenia § 28 rozporządzenia przyjęcia uzgodnionych wcześnie regulowań, zgodnie z którymi studia nauczycielskie miały zakończyć dzia alność w 1996 roku. Uważa za bezwzględnie konieczne i społecznie uzasadnione stworzenie takich uregulowań prawnych, które dadzą szan-

sę młodzieży z obecnych klas II, III i IV kontynuowania nauki w powstajacych kolegiach kształcących nauczyciel ze stworzeniem jej pewnych prefere ncji. W tej bulwersujacej sprawje która wywołała liczne protesty rodziców, uczniów, rad pedagogicznych studiów nauczycielskich oraz organizacji związkowych, Związek przygoowuje wystapienia do Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Trybunału Konstytucyjnego.

Opracowała LUCYNA BANASZKIEWICZ

#### RZADOWE AUTOPOPRAWKI

Pakiet ustaw i rozporządzeń dotyczących edukacji, który został upubliczniony 17 kwietnia, jest zgodny z przyjętymi przez rząd autopoprawkami do ustawy budżetowej na 1992 r. I tak, znalazły się tam m.in. autopoprawki do ustawy "Karta Nauczyciela" zmierzające do podwyższenia pensum, a także odejścia od systemu automatycznego - co dwa lata - awansowania płacowego.

Za zmiany ustrojowe związane z rządowym programem polityki budżetowej, lecz nie mające bezpośredniego wpływu (lub niewielki) na ksztalt budżetu uznano: w ustawie o zasadach kształtowania wynagrodzeń w sferze budżetowej jest to zniesienie automatycznej indeksacji wynagrodzeń, ustalenie relacji wynagrodzeń wewnątrz sfery budżetowej, zakaz podwyżek z datą wsteczna, wyłaczenie administracji centralnej z ogólnych zasad regulacji dotyczących sfery budżetowej. Natomiast wśród zmian ustrojowych mających bezpośredni wpływ na kwoty ujęte w rządowym projekcie dochodów i wydatków budżetu znalazło się wprowadzenie częściowej odpłatności za działalność dydaktyczna w szkołach ponadpodstawowych wyższych. Proponuje się takie poprawki w ustawie o systemie oświaty - ustalenie normatywnej sieci szkół podstawowych. Co autopoprawki te oznaczają w praktyce - napiszemy w następnym numerze

#### NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować "Glosu" w Ruchu - możesz uczynić to u nas. Wpłacając na konto redakcji:

PBK SA III O/Warszawa ni 370015-977269-136 za jeden numer sume 4000 zł (w tym opłata pocztowa) otrzymasz kolejne numery "Glosu". Na przekazie zaznacz - prenumerata. "Głos" przyjdzie do ciebie poczta!

2 
GLOS NAUCZYCIELSK

# **PO POSIEDZENIU** ZARZADU GŁÓWNEGO ZNP

**STRATEGIA I TAKTYKA** 

Związku były jednym z głównych tematów posiedzenia Zarządu Głównego ZNP 10 kwietnia br. Przedstawione przez Prezydium ZG ZNP --- bilans za 1991 r. i plan budżetu na 1992 oraz sprawozdanie z działalności gospodarczej za 1991 r. i zamierzenia na 1992 r. wywołały krytyczne uwagi niektórych członków ZG (W. Kucharski, J. Zych, Zb. Kopczyński). Za stanowczo spóźnione uznano doręczenie materiałów tuż przed plenum oraz fakt, że były one niepełne, co uniemożliwiło ich właściwą ocenę przez członków ZG.

Jak wynikało z dyskusji - wiele wątpliwości budzi działalność gospodarcza Związku, głównie spółek oraz przyszłość hotelu "Dom Nauczyciela" w Warszawie. Jako niecelowe - ze względów finansowych i organizacyjnych --- oceniono centralne zakupy sprzętu, np. faksy, ksero.

Po dodatkowych szczegółowych wyjaśnieniach członkowie ZG ZNP przyjęli całość przedstawionych materiałów.

Drugim problemem, wobec którego ZG musiał zająć stanowisko, jest przekazany Sejmowi projekt budżetu państwa w części dotyczącej oświaty. Zagrożenia, jakie stwarza on dla oświaty oraz środowiska nauczycielskiego, przedstawił wiceprezes Ryszard Lepik. Wskazał równocześnie na przygotowywane przez rząd zmiany ustawowe, niezbędne do realizacji takiego budżetu, który jako jedno z podstawowych założeń konstrukcyjnych przyjął odrzucenie przez Sejm orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w sprawie waloryzacji wynagrodzeń oraz nowelizacji ustawy emerytalnej. Niektóre z opracowywanych zmian ustaw, dotyczące bezpośrednio oświaty i jej pracowników to: częściowa odpłatność za szkolnictwo ponadpodstawowe; podniesienie pensum dydaktycznego i odejście od awansowania płacowego nauczycieli co dwa lata; bezpłatne odpracowywanie określonego czasu na rzecz gminy przez bezrobotnych; zniesienie automatycznej indeksacji płac w sferze budżetowej odejście od zasad relacji wynagrodzeń wewnątrz sfery budzetowej.

Planuje się zmiany przepisów łącznie w 18 ustawach, w tym oświatowej oraz Karcie Nauczyciela i Konstytucji. Relatywnemu obniżeniu środków finansowych oraz ustawowym zmianom prowadzą- Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polcym do dalszej degradacji oświaty, zwolnień znacznej liczby nauczycieli, przeciwni są — jak podkreślił Ryszard Lepik - członkowie sejmowej komisji edukacji oraz nauczycielska "Solidarność".

Wobec tych zagrożeń konieczne stało się ustalenie strategii, tj. celów, jakie Związek chce osiagnać oraz zasad i taktyki postępowania. W ożywionej dyskusji, w której głos zabrało 16 osób, padało wiele, wzajemnie wykluczających się propozycji. Jedną z kontrowersyjnych była sprawa znajomości przez środowisko i władze Związku wielu przygotowywanych zmian jedynie z doniesień prasowych, a nie z dokumentów, które MEN powinien przekazać do konsultacji. Jedni uważali, że nawet w takiej sytuacji należy zająć własne stanowisko w konkretnych sprawach, (np. St. Jaworski, A. Rutkowska, L. Wieczorek, J. Zych), inni zaś byli zdania, że nie można zająć stanowiska wobec czegoś, co nie istnieje, a nie istnieje dotąd, dopóki Zwiazek nie otrzyma dokumentów (J. Krawiecki, S. Karpiński).

W wielu wystąpieniach podkreślano, że od pewnego czasu prowadzona jest wojna propagandowa przeciw nauczycielom, której celem jest zarówno zmęczenie środowiska ciągle zmieniającymi się informacjami, aby zgodziło się w końcu na propono wane zmiany, jak i tworzenie klimatu społeczne niechęci wobec tego środowiska. Różne natomias były pomysły na przeciwdziałanie tei kampanii. Od propozycji publikowania listów otwartych, płatnych ogłoszeń, wykupienia czasu antenowego (A. Rutkowska), do uznania takich właśnie form za bezcelowe i sugestii rozrzucania w miejscach publicznych --- ulotek (L. Wieczorek).

Wyjątkowo zgodni byli członkowie ZG w krytycznej ocenie dotychczasowych i planowanych działań ministra Andrzeja Stelmachowskiego. Wielu proponowało wystąpienie do premiera o odwołanie ministra ze stanowiska. Niektórzy natomiast uważali colejny minister, sądząc z dotychczasowej praktyki, może być jeszcze gorszy.

Podkreślając poczucie zagrożenia nauczycieli powodu zapowiadanych redukcji zatrudnionych, A. Rutkowska wysunęła pomysł, aby nauczyciele od tym sposobem nie dopuścić do zwolnień. Pozostali z zajmowanej funkcji. członkowie ZG nie ustosunkowali się do tej propo-

Bulwersuje środowisko - jak wynikało ze wszys-Karty Nauczyciela, a zwłaszcza zamiar podniesie- tacyjny

nia pensum godzin dydaktycznych oraz zmiany dotyczące zasad mianowania. Bardzo różnili się członkowie ZG w ocenie, jakie stanowisko wobec tych projektów powinien zająć Związek. Jedni uważali, że ze względu na nastroje wśród nauczycieli - należy konsekwentnie przestrzegać uchwały ostatniego Zjazdu ZNP i nie godzić się na żadne zmiany (prof. R. Więckowski, H. Cirko). Inni zaś wychodzili z zalożenia, że w obecnej sytuacji Związek nie jest w stanie obronić całości Karty. Dlatego właściwe byłoby zaakceptowanie pewnego pod niesienia pensum, tym bardziej że część nauczycieli skłonna jest przyjąć większe pensum w zamian za wyraźnie większe wynagrodzenie, bronić natomiast dotychczasowych zasad mianowania. (M. Stróżyk, A. Rutkowska, J. Krawiecki),

Ponieważ część członków ZG nie czuła się upoważniona do zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie nowelizacji Karty (ze względu na uchwaę ostatniego Zjazdu ZNP), proponowano szybkie zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu ZNP, przeprowadzenie konsultacji z delegatami na Zjazd (po otrzymaniu projektów dokumentów) lub też posiedzenia Zarządu Głównego ZNP poszerzonego o udział w nim delegatów na ostatni Ziazd.

Kilka osób wskazywało na dążenie obecnych władz państwowych do ograniczenia roli zwiazków zawodowych w życiu społecznym, na swego rodzaju ...wyeliminowanie ich z gry". Te tendencję wszyscy uznali za typowa dla rządów konserwatywnych owinno to integrować środowiska zawodowe i mobilizować Związek do walki o uprawnienia pracownicze (M. Peters, J. Kawałko, Wit Majewski, W. Kucharski). Pojawiła się też propozycja, by w te sytuacji, na znak protestu, zawiesić działalność Związku (W. Kucharski). Została ona jednak natychmiast oceniona jako "robienie prezentu władzom" (L. Wieczorek).

Zastanawiając się nad wyborem form walki Związku o niedopuszczenie do dalszego pogarszania się sytuacji oświaty i pauperyzacji środowiska. członkowie ZG rozważali możliwość ponowienia strajku - tym razem jako generalnego lub włoskiego. Większość była mu jednak przeciwna, oceniając, że w najbliższym czasie trudno byłoby zmobilizować do niego nauczycieli. W wielu wy stapieniach zauważalne było zwątpienie w skuteczność działań Związku w sprawach podstawowych zwłaszcza zwiększenia wysokości kwoty przeznaczonej w budżecie na oświatę; projektowana obec nie wymusza zmiany ustawowe umożliwiające realizację tego budżetu. Dyskutanci podkreślali, że Sejm w tej kwestii nie ma praktycznie żadnego poła manewru, ale rownocześnie proponowali intensy kację działań Związku na tym forum, jako że jest to jedyna szansa, aby ograniczyć wielkość zagrożeń wynikających z tak drastycznego ograniczenia środków.

#### MAŁGORZATA POMIANOWSKA

#### UCHWAŁA

skiego z dnia. 13 kwietnia 1992 roku w sprawie założeń rządowego projektu budżetu państwa na rok 1992 w odniesieniu do oświaty i wychowania. 1. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Pols-

kiego po zapoznaniu się z informacją i stanowiskiem Prezydium Związku z 25 marca 1992 r. w sprawie rządowego projektu budżetu państwa na 1992 rok przeznaczonego na oświatę i wychowanie oraz przeprowadzonej dyskusji wyraża zdecydowany protest przeciwko:

 ustaleniu wydatków na oświatę na poziomie 2,29 % produktu krajowego brutto;

 przedłożonej Sejmowi propozycji rządu dotyczącej ograniczenia już od roku 1992/93 prawa polskiego dziecka do bezpłatnej szkoły;

- łamaniu przez rząd ustawowego prawa związków zawodowych do konsultacji projektów aktów prawnych, w szczególności zmian w Karcie Nauczyciela i ustawie o systemie oświaty.

2. Zarząd Główny ZNP stwierdza, że projekt budżetu oświatowego na rok 1992 jest dalszym ciągiem działań dostosowawczo-oszczędnościowych z 1991 roku i nieuchronnie doprowadzi do zagrożeń cywilizacyjnych.

3. Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się waloryzacji płac, zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego oraz jej jednoetapowym wprowadzeniem z dniem 1 maia br

Zarząd Główny ZNP biorąc pod uwagę powyższe zagrożenia oraz woluntarystyczne działania ministra edukacji narodowej zmierzające do zataki krok za nieskuteczny lub wyrażali obawy, że mknięcia 1700 szkół wiejskich, masowych zwolnień nauczycieli i innych pracowników, poważne cięcia w siatce godzin nauczania, utratę wiarygodności i zaufania ministra w środowisku oświatowym postanawia wystąpić do Premiera z wnioskiem o odwrześnia przyjmowali po 0,75 części etatu, aby wołanie prof. dr. hab. Andrzeja Stelmachowskiego

Zarząd Główny ZNP w dramatycznej dla oświaty sytuacji wobec napięć w środowisku oświatowym tkich wystąpień -- przygotowywana nowelizacja zwoluje 29 kwletnia Ogólnopolski Komitet Protes-

# PRZEGRALIŚMY BATALIE O EDUKACJĘ

BOLESNE PRAWDY MINISTRA POSLOW

Biciem plany nazwali posłowie z Komisii Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego debatę w komisji nad projektem budżetu w części dotyczącej oświaty i nauki (10 IV). Głównie dlatego, że nawet w ostatnim możliwym terminie MEN nie dostarczyło posłom materiałów wystarczających na to, aby mogli w pełni wiary- " godnie ocenić ten budżet. Nie jest to możliwe, dysponując tylko projektem ustawy budżetowej i resortową informacją, a nie znając pakietu projektów okołobudżetowych, w oświacie wyjątkowo obfitych bo zapowiadających i nowelizację Karty, i nowelizację ustawy oświatowej, redukcję etatów i dwuetapowe podwyżki. O wielu tych projektach jest głośno w całym kraju, nie ma natomiast podstaw do rzetelnej ich oceny, choćby na podstawie rachunków symulacyjnych.

W związku z tym dyskusję nad projektem uznali posłowie za bezprzedmiotową. Minister Stelmachowski przyznał, że świadomie zablokował wszelkie informacje, bo po pierwsze nie chce nimi kapać, a przedstawić pakiet aktów normatywnych łącznie z rozporządzeniami, po drugie pojedyncze przekazywanie tych projektów spotkałoby się tylko z krytyczną oceną, zwłaszcza dziennikarzy - bo to "straszni ludzie". Nie padły więc na spotkaniu żadne konkretne informacje, a cały ich pakiet powinni dostać posłowie oraz wszyscy zainteresowani po 13 IV.

Ze swojej strony minister przedstawił dwie istotne propozycje związane z realizacją budżetu. Pierwsza - przyjąć zasadę innego wykonywania budżetu, co sprowadza się do pomysłu, by spowodować, żeby oświata otrzymywała swoją kwartalną kwotę z góry. Wówczas istnieje "przy pewnej zręczności" (cytat ministra) możliwość pomnożenia tej sumy, a tym samym zamknięcia niedomkniętego budżetu na oświatę. Propozycja ta nie padła jako autopoprawka rządu - jak przyznał minister miał on tu kontrowersję z ministrem finansów - zatem szef resortu sugeruje by była to propozycja poselska. Jednak nikt z posłów nie był skłonny zaproponować jej do opinii komisji, zwłaszcza po wyjaśnieniu przedstawiciela ministra finansów że jest to sprzeczne z prawem budżetowym. Gdyby była taka możliwość - dodał w tei kwestii poseł Jerzy Zdrada - to minister finansów mógłby cały budżet państwa włożyć na korzystny procent - zatem taki projekt jawi się niczym kupowanie Inflantów.

Drugi pomysł związany był z koniecznością redukcji etatów w oświacie -- w sumie według oficjalnych danych prawie 59 tys. Zaproponowany przez ministra - mniej bolesny sposób -- polegałby na przesunięciu z budżetu edukacji na finansowanie przez ZUS 43 tys. nieczynnych nauczycieli, w tym głównie na urlopach macierzyńskich, co dałoby oświacie spore oszczędności. Minister apelował do posłów o zgodę na to posuniecie, zarzucając im jednocześnie, że świadomie odbierają nauczycielom codziennie 1 mld zł, a w sumie już 120 mln zł, jeśli liczyć od stycznia, bowiem nie zgodzili się na takie rozwiązanie zawarte w prowizorium.

 Takie chwytliwe posądzenie nadaje się do, gazet, ale mija się z prawdą - odniósł się do tych zarzutów i samego pomysłu Jerzy Zdrada (UD). W ogóle należy zacząć mówić sobie pełną prawdę - kontynuował. Prawdą jest, że przy zatwierdzaniu prowizorium chodziło o dwie rzeczy - żeby podtrzymać wszystkie restrykcyjne działania, które zostały pod przymusem finansowym dokonane jesienia ubiegłego roku, ti. wstrzymanie waloryzacji, podwyżek płac i trzy-

Adres redakcji: ul. Spasowskiego 6/8, 00-389 Warszawa. Telefony: 26-34-20, 27-66-30. Centrala: 26-10-11. Telex: 81-68-96. Fax: 26-34-20.

> "GLOS NAUCZYCIELSKI" redaguje zespół: Lidia Jastrzębska (z-ca red. naczelnego), Teresa Konarska, Jerzy Kraśniewski, Barbara Kozarska (kier. działu technicz.), Sławomir Lewandow-

nowska, Witold Salański, Wojciech Sierakowski (red. naczelny), Krystyna Strużyna, (kier. działu edukacji i wychowania), Henryka Wiltalewska kier. działu związkowego i interwencji), Alfred Zieliński (sekr. red.), Barbara Garbolewska (kier. działu administracji), korekta - Małgorzata Gościńska, Zofia Rozum.

ski (kier. działu prawnego), Malgorzata Pomia- Nakladém Wydawnictwa "Głos Nauczycielski"

Dyrektor Wydawnictwa - Wojciech Sierakow sk

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy

Fotoskiad i druk: Interpoligrafia S.A., 02-018 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86 Redakcja nie odpowiada za treść i skutki ogłoszeń i reklam Zam: 561

wyrazem braku woli współpracy.

cznej. Krytykuja go eko rządzacei. podarczei

nastki wypłacanej jednorazowo. Dodatkowo w ramach tych restrykcji finansowych chciano dołożyć przeniesienie wypłaty z tytułu zasilków chorobowych z obowiązku resortu na obowiązek ZUS. Oznaczałoby to w praktyce odebranie tej grupie dalszych 20 proc. pensji. Wtedy wyrażnie powiedzielibyśmy, że skoro nie można powrócić do waloryzacji od 1 stycznia, to nie można dodatkowo dokładać dalszych restrykcji finansowych. Zatem-twierdzenie, że posłowie zabierają nauczycielom dziennie 1 mld zł nie może być argumentem w pracy nad budżetem. Także i ta propozycja nie znalazła się w opini

Z rachunków czynionych przez posłów wyni ka, że budżet nie domyka się na sumę 1 253 mld zł w oświacie i 1612 mld zł w nauce. W sumie wynosi nawet mniej niż cztery razy prowizorium. Zatem czy przewidywana redukcja etatów ma bezpośredni związek z niedomknięciem budžetu — pytali posłowie. Czy dzielenie podwyżki na dwa etapy, przy czym ten drugi, o znacznie wyższej kwocie, nie jest związany ze zwolnieniami od września i znacznym podwyższe niem pensum? Jakie efekty powinna przynieść dwuetapowa podwyżka i w czym miałaby być lepsza od jędnorazowej — pytali dalej domagając się wyliczeń symulacyjnych zapewne istniejących przed wniesieniem autopoprawki do budżetu przez ministra. Posłowie otrzymali bardzo oględne i niekonkretne odpowiedzi, bo wiem ... - jak wyżej ... całość spraw ma im być przekazana w pakiecie. Spowodowało to ostre repliki posłów, a najdalej idaca - poseł Anny Urbanowicz (UD) - wnioskowała o przyjęcie stanowiska komisji skierowanej do premiera oraz prezydium Sejmu o treści, że komisja uznaje za niedopuszczalne stanowisko ministra odmawiające przekazania dokumentów, co jest

Jednak do głosowania nad tą uchwalą nie doszło, bowiem jak mawiał marszałek Kozakiewicz "quorum wyszło". W ostatniej chwili przed głosowaniem wyszło z sali kilku posłów z klubów PC i ZChN. Ostatecznie więc komisja edukacji w opinii do komisji budżetu wnioskuje o przyznanie ok. 3 bln zł z rezerwy Rady Ministrów oraz przeprowadzenia jednorazowej podwyżki płac od 1 maja.

Be billeyintofless timeters i un Nie udało się odwrócić priorytetów, nie udało się wygrać batalii o edukację — zgodnie powiedzieli sobie minister i posłowie. Ale ta druga ich wspólna debata (na 13 posiedzeń komisji) — ba rdzo obfita w teatralne gesty i dramatyczne słowa o oświacie miała też drugi wymiar - dotykający reguł współpracy między Sejmem a rządem - chciałoby się powiedzieć ich swoistej gry. Oto posłowie dostają zestawy cyfr nie mając w pelni rozeznania co do skutków ekonomicznych planowanych działań - bowiem w parze z budżetem nie idą ustawy budżetowe, które maja gwarantować jego realizację. Resort edukacji tego nie dopełnił, a rząd nie przypilnował Nie ma zatem prawnych podstaw do rozpatrywania projektu ustawy budżetowej. Czy to, że nie ma ustaw okołobudżetowych jest wypadkiem przy pracy młodego rządu, czy to jes zamierzenie celowe? Czy minister Stelmachow ski, jak i cały rząd czekają na uzyskanie specja nych pełnomocnictw, które - jak mówią - da dzą gwarancję wykonania budżetu? Na to na razie nie znamy odpowiedzi, a niezależnie od tego grożnie brzmi informacja przekazana przez ministra już na koniec spotkania - że budżetowe realia mają się jeszcze gorzej od naszych czarnych przewidywań.

LIDIA JASTRZĘBSKA wiek zniewolenia.



# ANI PIĄTKA, ANI KRESKA

stracie zaplanowano na poniedziałek. 3 kwietnia. Tuż przed czternastą, pod pomnik likołaja Kopernika na Krakowskie Przedmieśie przybywa coraz więcej młodych ludzi z pleakami. - Za wcześnie zorganizowano ten narsz — żala się chłopcy z Bródna — ledwie zdażyliśmy po pięciu lekcjach, a ci, którzy mają zislaj sześć - nie mają już żadnych szans. - Urwać się z zajęć, no nie, bez przesady - protestuja w odpowiedzi na moje prowokaine pytanie.

Występują zgodnie przeciwko: obowiązkowym zajęciom z religii lub etyki (jeszcze nie wszyscy wiedza, że minister Andrzej Stelmachowski wycofał się z tego pomysłu), a także przeciwko umieszczeniu na świadectwie stopnia z tych przedmiotów lub kreski w przypadku ieuczestniczenia w tych zajęciach. Postulaty niektórych są jeszcze dalej idące — twierdzą, że religia powinna być wykładana tak jak przedter poza szkoła, w punktach katechetycznych Przyszło ich ponad 500, może więcej. Przeważają uczniowie ze szkół średnich, są także stunci i nauczyciele, jakkolwiek tych ostatnich vidać niewielu. Jak zwykle przy takich okazjach

kolorytu zgromadzeniu usiłują nadać anarniści - głównie "pracują" dla potrzeb telewiji. Powiewają czarne flagi, widać transparenty napisami: "nie chcemy segregacji światopoadowej". Jest spokojn

Kasper Sokołowski z I Liceum Ogólnokształcącego z Łodzi przyjechał do Warszawy dzisiaj kiedy się dowiedział o marszu protestacyjnym ostanowił wziać w nim udział: - Jestem katoli kiem i dlatego protestuję przeciwko takim nadużyciom, jak wymuszanie i egzekwowanie oboviązku nauki religii. Chodzę na lekcję religii, bo nam taką potrzebę. Przymus rodzi zawsze odwrotny skutek do zamierzonego, zwłaszcza w społeczeństwie, które nie znosi jakiegokol-

Marian Braun jest studentem II roku fizyki: - Od lat byliśmy przytłoczeni jedynie słuszną ideologią. Szczęśliwie udało nam się od niej uwolnić i natychmiast w tę "pustkę" usiłuje nam się wciskać inną "jedynie słuszną". Wpływy Kościoła w państwie są zbyt duże... Wprowadzono 2 godziny religii. To kosztuje, więc obcięto 4 godziny z innych przedmiotów. Teraz zupełnie na margines skazuje się biologię, geografię. Te przedmioty i tzw. artystyczne "tnie" się najchętniej. Sądzę, że zajęcia z religii powinný odbywać się po lekcjach. Jeśli są warunki, to w budynkach szkoły - aby uczniom wierzącym tym, którzy z potrzeby, a nie z obowiązku chcą uczestniczyć w tych lekcjach - ułatwić tę nau-

Piotrek z Bródna: - Jestem niewierzącym, ale chodziłem na religię, głównie po to, aby podyskutować z katechetą. Czasami było ciekawie, ale już przestałem chodzić... Etyka? To przedmiot dla bardzo mądrych i powinni ją wykładać filozofowie. No więc, nie mam wyboru, czyli miałbym krechę na świadectwie. I przeciwko temu protestuje.

Bartosz Piątkowski z III Technikum Mechanicznego przyszedł z kolegami. Wszyscy podpisują się pod tym, co mówi. Traktowanie religii jako przedmiotu obowiązkowego uważam za nieporozumienie. Ten pomysł szkodzi przede wszystkim religii. U mnie lekcję religii prowadzi siostra, moim zdaniem, bardzo dobrze. Wprowadzenie oceny wprowadzi już jakiś element sformalizowania tych zajęć. A umieszczenie jej na cenzurce - będzie oznaczało, że jest to lub jej brak to sprawa osobista i nie powinno się kończą u bramy Prezydenta. o tym informować w pismach urzędowych takiej rangi, jak świadectwo. Jest to ograniczenie wolności osobistej.

Etykę można proponować tym, którzy się interesuja tymi zagadnieniami, ale - moim zdaniem — jeśli ktoś ma takie zainteresowanie – powinien studiować tę naukę, a nie uczyć się

Agnieszka Guściora po raz drugi zdaje na studia, w tym roku na resocjalizację. O zorganizowaniu tego marszu dowiedziała się od siostry, która przyniosła ze szkoły ulotkę. - Jestem w ogóle przeciwko religii w szkole. Pochodzę z rodziny katolickiej i do siódmej klasy uczęszczałam na katechezę. Kto chciał, to chodził, - kto, jak ja, po pewnym czasie zmienił poglądy, a zwłaszcza w młodym wieku zdarza się to niezwykle często — przestawał chodzić. Nikt o tym nie wiedział, nie było komentarzy. Religia była prowadzona przez księży lub katechetów z prawdziwego zdarzenia. W szkole u mojej siostry - ten przedmiot wykłada organista!

Pomysł z wystawianiem stopnia na cenzurze i krechy — tym, co nie chodzą — jest fatalny. Ta krecha to przecież informacja o człowieku. W życiu dorosłym może to oznaczać "minus", zwłaszcza w kraju tak katolickim, jak Polska.

Dziewczyna z zawodówki, ksywa "Złośnietka" trzyma plakat z wymalowanym znakiem drogowym: zakaz postoju dla księży. - Wybór między religią a etyką jest niemożliwy - mówi, bo w praktyce okaże się, że to ten sam przedmiot. W naszej szkole już zapowiedziano, że etykę będzie prowadziła katechetka, no więc będzie to wykład o tym samym systemie warto-

Katarzyna Wojciechowska z 330 Szkoły Podstawowej na Ursynowie przyszła ze starszymi koleżankami. - W szkole podstawowej etyka to niedorzeczność. Chyba że byłaby wykładana przez nauczycieli do tego przygotowanych. Oceny na świadectwie spowodują, że religia będzie kolejnym przedmiotem nielubianym, wkuwanym — na stopień. — Będę się uczyć na piątkę "z wiary". Myślę, że jedynym sensownym rozwiązaniem byłoby sporządzania osobnych świadectw. Papieru jest dosyć.

\* \* \* Punktualnie o czternastej - w szyku marszowym, zdyscyplinowani i spokojni, udają się Nowym Światem i Alejami Ujazdowskimi do ministra Andrzeja Stelmachowskiego. Tempo marszu jest imponujące, za kilkanaście minut widać ich na zakręcie. Strażnik zamyka bramę prowadzącą na dziedziniec ministerstwa. Za moment ją uchyli, aby wpuścić delegację demonstrujących, której przewodzi nauczyciel Piotr Balcerowicz. Rozmowy w wiceministrem Tadeuszem Pilchem trwają krótko. Strony pozostały przy swoich stanowiskach. Demonstranci nogli się tylko dowiedzieć, że religia lub etyka nie będzie przedmiotem obowiązkowym, ale stopień z tych przedmiotów będzie figurował na świadectwie tuż za oceną za sprawowanie. Uczniowie, którzy nie będą uczęszczać na te zajęcia, otrzymają w odpowiedniej rubryce krechę. - Ale o tym, jak to graficznie rozwiążemy jeszcze nie przesądziliśmy — uspokaja wicenister Tadeusz Pilch.

Do pikietujących przed ministerstwem dociera wiadomość o modlitwie, która ma być odmawiana na rozpoczęcie i na zakończenie zajęć. Anarchiści nie dowierzają: ktoś nas chce podpuścić - mówią.

Po wyjściu z ministerstwa delegacja protestujących - tłum młodych ludzi, w szyku marszowym, udaje się w kierunku Placu Unii.

Normalka, kto by sie tym przejmowa - mówi mieszkaniec domu vis-á-vis gmachu kolejny przedmiot do wykucia. Poza tym wiara "ministerstwa. - Zawsze tak chodzą. Zwykle

> **TERESA KONARSKA** Fot. Jan Balana

## KOMENTUJE **JOZEF KALETA**

omiści, rolnicy, pracownicy sfery budżetowej, bezrobotni, pracownicy przedsiębiorstw państwowych zagrożeni bezrobociem, renciści i emeryci. W czasie tzw. pierwszego czytania projektu krytykowali go także prawie wszyscy posłowie, w tym również posłowie z partii wchodzących w skład koalicji

Krytycy projektu budżetu najczęściej podnoszą, iż nie zawiera on antyrecesyjnych zamierzeń rządu, prowadzi do dalszego obniżania dochodów realnych ludności, degradacji oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki, kultury, służby zdrowia, która oczywiście grozi zapaścią cywilizacyjną, która w swoich skutkach społecznych może być znacznie grożniejsza od zapaści gos-

Liczni krytycy projektu budżetu stawiają sobie pytanie, czyje właściwie interesy reprezentują jego autorzy; interesy pracowników przedsiębiorstw państwowych, rolnictwa, rzemiosła, pracowników sfery budżetowej, a może interesy bezrobotnych, rencistów i emerytów? Na to pytanie trudno jest odpowiedzieć pozytywnie, bo wszystkie te grupy społeczne i zawodowe stracą w roku bieżącym. Mogą zyskać tylko nieuczciwi spekulanci, oszuści, aferzyści, gdyż w projekcie budżetu w zasadzie nie przewiduje się systemowych rozwiązań, zmierzających do ograniczenia afer gospodarczych.

Skutki katastrofalnej sytuacji finansowej pań-

przedmiotem niezwykle krytycznej oceny społe- społeczeństwa polskiego. W dalszym ciągu na- szkód do zlikwidowania wielu resortów, kilku nieuczciwie fortuny, powiększając swoje kapitały o kilkaset, a nieraz o kilka tysięcy razy w ciągu stanowisk wiceministrów, sekretarzy stanu, roku. W krajach cywilizowanych takie ,, niegodziwe" osiąganie zysku jest niedopuszczalne.

**PROJEKT BUDŻETU** 

Szkoda, że rząd odstąpił od projektu podwyż- cież w wielu bogatszych krajach od Polski. szenia podatku dochodowego od najwyższych dochodów. W wielu krajach zachodnich progresja stawek podatku dochodowego jest znacznie wyższa niż w Polsce. Nawet w Wielkiej Brytanii, rządzonej obecnie przez partię konserwatywną, maksymalne stawki podatku dochodowego sa o 50% wyższe niż w Polsce, bo wynoszą tam

Czy jednak przedłożony sejmowi projekt budżetu jest rzeczywiście jedynie słusznym projektem, czy naprawdę nie ma możliwości zaproponowania innego? Autorzy rządowego projektu usiłują dowieść, że absolutnie nie ma takiej możliwości. Twierdzą, że zwiększenie wydatków np. na oświatę musiałoby doprowadzić do odpowiedniego obniżenia nakładów na ochronę zdrowla. Alternatywą tego byłoby, ich zdaniem drukowanie pustych pieniędzy i hiperinflacja. Zdaniem autorów projektu budżetu nie ma żadnych szans na zwiększenie dochodów, ani na obniżenie wydatków na administrację państwową, na finansowanie kancelarii sejmu, senatu, kancelarii prezydenta (choć znacznie. wzrastają w stosunku do roku ubiegiego), na sce dużą nadwyżkę budżetową, mimo to inflacja obrone narodową, bezpieczeństwo publiczne:

Projekt budżetu państwa na rok bieżący jest stwa odczuje najdotkliwiej najuboższa część Moim zdaniem --- nie ma obiektywnych przedobywaja urzędów centralnych, kilku stanowisk wicemarszałków sejmu i senatu, ograniczenia ilości podsekretarzy stanu do jednego stanowiska wiceministra w każdym resorcie. Tak jest prze-

> Nie można także zgodzić się z tym, że nie ma żadnych możliwości zwiększenia dochodów budżetowych, np. można energiczniej egzekwować podatki i cła, podwyższyć podatki od kasyn gry i innych gier hazardowych, włączyć podatek drogowy do ceny benzyny i obciążyć w ten sposób cudzoziemców tym podatkiem (szacunki wskazują, że byłby to znaczny dochód). A nade wszystko można i trzeba zaprzestać niszczenia przedsiebiorstw państwowych, które są i jeszcze długo będą głównymi dostarczycielami dochodów budżetowi państwa.

> Nie można także - jak sądzę - godzić się z ortodoksyjnym traktowaniem 5% deficytu budżetowego, jako absolutnie nieprzekraczalnego. Przedstawiciele rządu dowodzą, że przekroczenie tej granicy musiałoby zwiększyć inflacie, a na to nie godzą się Międzynarodowy Fundusz Walutowy ani Bank Światowy. Tymczasem wcale nie ma, jak praktyka dowodzi, mechanicznej zależności inflacji od rozmiarów deficytu budżetowego. W 1990 r. mieliśmy w Polwyniosła w tym czasie 700%, a w 1991 r. inflacja

zmniejszyła się do 70 %, a deficyt budżetowy przekroczył 31 bilionów złotych. W krajach zachodnich deficyt budżetu ocenia

się zawsze w powiązaniu z bilansem płatniczym, z saldem kredytów i depozytów bankowych, planami dochodów i wydatków przedsiębiorstw, planami gospodarstw domowych budżetami samorządów terytorialnych. W prakce dopuszcza się do zwiekszenia deficyti budżetowego, jeśli znajdzie on pokrycie w nadwyżkach innych planów finansowych. Nie zwiększa to bowiem inflacii

W pewnych przypadkach zwiększenie deficytu budżetowego, np. w wyniku wprowadzenia inwestycyjnych ulg podatkowych lub ulg za tworzenie nowych miejsc pracy, może również przyczynić się do zmniejszenia recesji gospodarczej i ożywienia gospodarki, a co za tym idzie, do wzmocnienia siły nabywczej pieniądza zwiekszenia dochodów budżetowych.

Z tych to właśnie powodów większość krajów zachodnich przeszła od zrównoważonych budżetów do głęboko deficytowych, aby ożywić gospødarkę. W niektórych krajach, np. w Grecji we Włoszech deficyt przekraczał w latach 70. 10% produktu narodowego brutto i nie spowodowało to tam żadnych kataklizmów, ale przeciwnie, przyczyniło się do wzrostu gospodar-



## Kontynuujemy druk minimów programowych. W tym numerze - z języka polskiego dla szkół podstawowych, w następnym dla szkół ponadpodstawowych. Zapraszamy do dyskusji.

#### SZANOWNI PAŃSTWO!

Uprzejmie informuję, że w Ministerstwie Edukacji Narodowej przygotowywana jest zmiana programów kształcenia w polskich szkołach. Planuje się jej rozpoczęcie w roku szkolnym 1994/95.

Zakończeniem pierwszego etapu prac przygotowawczych było opracowanie Koncepcji programu ksztalcenia ogólnego w polskich szkołach (lipiec '91), która zakłada rozmaitość programów nauczania dla każdego przedmiotu. Wspólną podstawą dla tych programów będzie urzędowo określone minimum programowe w zakresie danego przedmiotu.

Minimum programowe określać ma zakres powszechnie obowiązujących treści kształcenia, nie stanowi natomiast całości wymagań, jakie będą stawiane uczniom na poszczególnych etapach kształcenia. Powołane przez MEN zespoły przygotowały projekty minimów programowych w zakresie poszczególnych przedmiotów nauczania. Następnym etapem będzie "pakietowanie" polegające na dokonaniu porównania i dopasowania treści nauczania poszczególnych przedmiotów. W fazie "pakietowania" powstanie także projekt ramowego planu nauczania. Etap ten zakończony zostanie opublikowaniem pakietu minimów programowych i ramowego planu nauczania, jako kolejnej decyzji etapowej. Zakłada się, tak jak poprzednio, że rozstrzygnięcia te będą mogły być nadal korygowane.

Przedstawione projekty minimów programowych powinny być doskonalone, w związku z tym uprzejmie proszę o przesyłanie ewentualnych uwag.

> dr STANISŁAW SŁAWINSKI dyrektor Biura ds. Reformy Szkolnej

# MINIMUM PROGRAMOWE Z JĘZYKA POLSKIEGO (PROJEKT)

Nauczanie języka polskiego w szkole tworzy fundament ogólnego rozwoju uczniów, wyposaża ich w umiejętności komunikowania się i uczy poruszania się w symbolicznym świecie wspólnoty kulturowei, tzn.: 📾 kształci sprawności językowe uczniów 🌑 rozbudza motywacje czytania i rozwija umiejętności odbioru literatury, a poprzez nią - rozumienia człowieka 🔵 przygotowuje uczniów do bycia w kulturze rozumianej podmiotowo i osobowo jako wewnętrzna \* wartość życia człowieka, a w szczególności wprowadza ich w przestrzeń aksjologiczną kultury

Przez minimum programowe rozumie się treści wspólne i konieczne dla wszystkich programów nauczania wchodzących do państwowego katalogu programów szkolnych. Treści wspólne i konieczne stanowią "podstawę programową". Termin ten jest równoznaczny z pojęciem "minimum programowe".

#### KLASY IV-VI

#### I. ZADANIA.

1. Wykształcić i rozwinąć podstawowe umiejętności: słuchania, czytania, pisania, mówienia, działania twórczego, techniki pracy umyslowej

2. Rozwijać zainteresowania czytelnicze i różne formy uczestnictwa w kulturze.

 Kształcić świadomość literacką ze szczególnym wykorzystaniem metod opartych na zabawie, przeżyciu i działaniu uczniów.

4. Zainteresować uczniów językiem i zapoznać z elementarnymi kategoriami gramatycznymi wspomagającymi kształcenie poprawności językowej.

5. Wiązać uczniów z ich własnym środowiskiem przyrodniczym i społecznym.

#### **II. ZAKRES LEKTURY.**

1. Wybór zróżnicowanych baśni polskich i obcych (między innymi: klasyka gatunku, baśń literacka, baśń z motywami religijnymi, baśń muzyczna, filmowa).

2. Wybrane opowieści biblijne oraz mity i legendy (w opracowaniu dla dzieci).

3. Wybór prozy dla dzieci i młodzieży: powieść podróżniczo-przygodowa; powieść obyczajowa (związana ze środowiskiem szkolnym, grupą rówieśniczą, rodziną); powieść fantastyczno-naukowa; inna odmiana powieści.

4 Wybór wierszy (z przewagą utworów adresowanych do dzieci).

5. Wybrane pieśni i piosenki.

Inne teksty kultury (np. · przedstawienia rozwijanie języka uczniów;

- odróżnianie zmyślenia (fikcji literackiej) od klamstwa, odróżnianie prawdy sztuki od prawdy "życiowej" (logicznej);

 odróżnianie tekstu literackiego od nieliterackiego; wstępne ćwiczenia w rozpoznawaniu tropów poetyckich;

 wyodrębnianie elementów świata przedstawionego utworów epickich oraz obrazów w liryce;

 odróżnianie bohatera literackiego od postaci rzeczywistych;

 wyrażanie sensu obrazów literackich oraz dostrzeganie ich charakteru kreacyjnego i symbolicznego;

- rozpoznawanie wśród tekstów literackich omawianych gatunków;

 odróżnianie autora i jego biografii od postaci literackich i ich losu oraz wypowiedzi podmiotu mówiącego.

2. W zakresie słuchania:

powiednie reagowanie na nie w rozmowie;

- odbiór słuchowisk radiowych oraz odtwarzanie z wyobraźni przebiegu zdarzeń, ich miejsca i czasu, opisywanie postaci

3. W zakresie mówienia:

 mówienie poprawne pod względem dykcji, akcentowania i intonacji; ćwiczenia ortofoniczne;

 aktywne uczestnictwo w rozmowie na tematy związane z życiem środowiska oraz różnymi tekstami kultury;

 opowiadanie wydarzeń z życia lub z lektury (zwłaszcza baśni i legend).

4. W zakresie pisania;

- wyznaczanie granicy zdania, oddzielanie przecinkiem członów składniowych;

 budowanie wypowiedzi (zdań i równoważników zdania) oznajmujących, pytających i rozkazujących -- zgodnie z intencją i okolicznościami wypowiedzi;

- rozwijanie zdań nierozwiniętych ze świadomym użyciem wyrazów określających w odpowiednich formach fleksyjnych;

 celowe przekształcanie zdań pojedynczych w złożone i konstrukcji współrzędnych w zdania złożone podrzędnie;

- stosowanie zasad ortograficznych oraz kształcenie nawyków ortograficznych;

 umiejętności skomponowania i zredagowania dłuższych wypowiedzi w formach opowiada-

nia, opisu rzeczy, osób, krajobrazu i zjawisk, streszczenia i sprawozdania; - umiejetność zredagowania potrzebnych

 próby oceny utworów według kryteriów ludycznych, poznawczych i estetycznych;

ocena estetyczna i moralna wulgaryżmów i złorzeczeń w języku.

#### KLASY VII-VIII

#### I. ZADANIA.

1. Utrwalić i doskonalić umiejętności: słuchania, czytania, pisania, mówienia, działania twórczego, techniki pracy umysłowej.

2. Rozwijać zainteresowanie językiem jako narzędziem porozumiewania się społecznego oraz jako tworzywem dzieł literackich.

3. Ujawniać i doskonalić motywacje czytania i uczestnictwa w kulturze.

4. Kształcić świadomość literacką; wzbogacać zespół pojęć o literaturze, wykorzystując metody oparte na przeżyciu, działaniu uczniów i analizie utworów.

5. Wprowadzać uczniów za pośrednictwem literatury dawnej i współczesnej oraz innych dziel sztuki w kontakt z tradycją literacką i kulturowa.

6. Wykorzystywać omawianie utworów do wzbogacania wiedzy uczniów o człowieku, jego reakcjach, zachowaniach i świecie wartości:

7. Wiązać uczniów ze środowiskiem szkoły i regionem, ułatwiać im kontakty z różnymi instytucjami kultury i życia społecznego.

#### **II. ZAKRES LEKTURY.**

Jan Kochanowski - fraszki (wybór), Ignacy Krasicki - bajki (wybór), Adam Mickiewicz - Pan'Tadeusz (fragmenty), Aleksander Fredro - Zemsta, Henryk Sienkiewicz - jedna z powieści historycznych, Stefan Żeromski - Syzyfowe prace lub Wierna rzeka, Aleksander Kamiński - Kamienie na szaniec, wybór wierszy romantycznych, wybór polskiej klasyki nowelistycznej (przynajmniej jeden z utworów pozytywizmu), wybór poezji XX wieku, wybrane utwory z klasyki literatury światowej (Antoine Saint-Exupery - Mały Książę lub inne), wybrane powieści dla młodzieży autorów polskich i obcych, wybrane utwory z popularnego obiegu literatury, przykład literatury typu pamiętnik, dziennik, reportaż, utwory zaproponowane przez uczniów i nauczyciela, inne teksty kultury (np. przedstawienia teatralne, filmy, słuchowiska radiowe, telewizyjne, obrazy, utwory muzyczne).

nie literatury z innymi dziełami sztuki (np. filmem, teatrem, programem tv) 🕘 kształtowanie umiejętności obcowania z nimi, o ile to możliwe, w bezpośrednim kontakcie 🌑 dostrzeganie i odczytywanie nawiązań do poznanych utworów i kultur: mitu, literatury antycznej, Biblii, innych utworów literackich (baśni) 🌑 analizowanie nieskomplikowanego utworu literackiego, przy użyciu pojęć poetyki opisowej czy stylistyki 🌑 opisywanie — poprzez odwołanie się do poznanych lektur -- obyczajów naszych przodków, polskich tradycji walki o wolność, tradycji pracy spółecznej w literaturze XIX i XX wieku, powiązanie utworów z historią 🌑 odczytywanie uworu literackiego jako wyrazu światopoglądu i systemu wartości autora 🚱 uczestnictwo w różnych formach teatralnych oraz innych ćwiczeniach twórczej aktywności.

2. W zakresie kształcenia językowego:

🚯 związane z gloską i jej zapisem:

 wymawianie uproszczone grup spółgłoskowych i ich zapis,

- likwidowanie zakłóceń w porozumiewaniu się powodowanych bliskością artykulacyjną głosek i ich niestaranną wymową,

- akcentowanie wyrazów złożonych i obcych; związane z wyrazem i jego zapisem:

 bogacenie słownictwa w związku z potrzebami życiowymi i lektura,

- celowe i poprawne stosowanie poznanych części mowy,

pisownia skrótów i skrótowców;

związane z wypowiedzeniem i jego zapisem:

 celowe i poprawne przekształcanie składni wypowiedzeń pojedynczych (np. ze strony biernej na czynną), wypowiedzeń z przydawką, dopełnienien i okolicznikiem na odpowiednie wypowiedzenia złożone podrzędnie,

 celowe i poprawne używanie imiesłowów w wypowiedzeniu złożonym,

pisownia imiesłowów,

 posługiwanie się wypowiedzeniami złożonymi współrzędnie z poprawnym użyciem spójników i przecinków;

związane z wypowiedzią (tekstem):

 umiejętność skomponowania i zredagowania dłuższych wypowiedzi w formach: charakterystyki, opisu dzieła sztuki, opisu sytuacji, dialogu, głosu w dyskusji, rozprawki, swobodnej wypowiedzi na zadany temat,

- redagowanie potrzebnych pism użytkowych: zaproszenia oficjalnego, listu oficjalnego, życiorysu, podania,

teatraine, filmy, słuchowiska radiowe, programy telewizyjne, obrazy, utwory muzyczne, komika, reklama)

7. Utwory zaproponowane przez uczniów i nauczyciela

#### III. WIADOMOŚCI O JEZYKU.

1. Wyodrębnianie głosek i ich najprostsze podziały

2. Wyodrębnianie cząstek słowotwórczych I fleksyjnych wyrazów.

3. Odmiana części mowy i omawianie ich funkcji w zdaniu (czasownik, rzeczownik, przymiotnik, liczebnik, zaimek, przysłówek).

4. Rozróżnianie części zdania (orzeczenie, podmiot, określenia).

5. Złożenia współrzędne i podrzędne. IV. ROZWIJANIE UMIEJĘTNOŚCI.

1. W zakresie lektury i techniki czytania: ciche czytanie tekstu ze zrozumieniem i wykonaniem prostych zadań analitycznych; - wyraziste, głośne czytanie i wygłaszanie z pamięci utworów z wykorzystaniem intonacji, akcentów uczuciowych i logicznych dla uwydatnienia ich sensu;



pism użytkowych, listu, zaproszenia, telegramu

- prowadzenie notatek i tworzenie planów wypowiedzi pod kierunkiem nauczyciela. 5. W zakresie działań twórczych:

 dokonywanie różnego rodzaju przekładów intersemiotycznych (z tekstu pisanego na inne systemy znaków lub odwrotnie);

tworzenie swobodnych tekstów;

 udział w teatralizacji utworów (inscenizacje i gry dramatyczne).

6. W zakresie techniki pracy umysłowej:

- korzystanie z podręczników i książek, czerpanie informacii o ich treściach z tytułów ksiażki i rozdziałów, przeglądu akapitów, skorowidzów itp.;

korzystanie ze słowników i encyklopedii;

 znajomość biblioteki szkolnej i umiejętność korzystania z katalogów.

#### V. POSTAWY:

- ocenianie prawdziwości wypowiedzi osób z otoczenia ucznia i postaci literackich:

 dochodzenie poprzez kontakty językowe (rozmowy) do ugody, prawdy i dobra w życiu i w literaturze;

 rozróżnienie postaci i sytuacji fabularnych jako nośników wartości pozytywnych i negatywnych;

#### III. WIADOMOŚCI O JĘZYKU.

1. Gloska: 
upodobnienia pod względem dźwięczności i uproszczenia grup spółgłoskowych w wymowie - ich związek z pisownią fonetyka polska, a fonetyka języka obcego, którego ucza sie uczniowie.

2. Wyraz 🌑 rodzina wyrazów 🌑 neologiżmy i archaizmy --- ich funkcje w literaturze 🌑 zapożyczenia 🌒 skróty i skrótowce 🌑 funkcje przyimka, spójnika, partykuły, wykrzyknika w zdaniu uzupełnienie wiadomości o czasowniku (imiesłowy i strony) oraz rzeczowniku (nieregularna forma odmiany)

3. Wypowiedzenie: O przydawka jako określenie rzeczownika 🍘 dopełnienie i okolicznik jako określenie czasownika 🌑 znaki interpunkcyjne, ich funkcje i wartości 🌑 głównie składniowy charakter interpunkcji polskiej.

4. Wypowiedź: 🌒 sposoby zapewniania spójności tekstu w różnych formach wypowiedzi sygnały początku i końca, zasady segmentacji różnych form wypowiedzi 🜑 akapit.

#### IV. ROZWIJANIE UMIEJĘTNOŚCI.

W klasach VII, VIII należy kontynuować rozwijanie umiejętności wymienionych w części odnoszącej się do klas IV-VI, a ponadto:

1. W zakresie kształcenia literackiego i kulturalnego: 🌑 porównywa-

- wzbogacanie form prowadzenia notatek, sporządzanie planów dekompozycyjnych i twórczych.

3. Zwiazane z samokształceniem

- czytanie ze zrozumieniem tekstów popularnonaukowych,

 sporządzanie skróconego opisu bibliograficznego.

Nadto: Eliminowanie błędów rozpoznanych w danym zespole uczniów (błędy ortograficzne, ortofoniczne, leksykalne i frazeologiczne, składniowe i interpunkcyjne, logiczne).

#### V. POSTAWY.

Jak w klasach IV-VI, a ponadto:

poszukiwanie wartości wyższych: etycznych, duchowych, estetycznych;

tolerancja i życzliwa otwartość na problemy drugiego człowieka;

- szacunek dla pracy fizycznej, umysłowej i trudu artysty;

 krytycyzm w interpretacji faktów życiowych i dzieł sztuki;

odpowiedzialność za słowo:

zasada prawdy i dylematy mówienia prawdy w życiu i w utworach literackich,

 odpowiedzialność za przekazywane informacje i formulowane opinie.

#### CD ZE STR. 1.

powoduje, że nie szuka się uzgodnień z ogółem społeczeństwa, że rząd działa pod wpływem aktualnego braku środków. W efekcie, ze względów formalnych, rozmawia się o sprawach wyrywkowych, rozmawia się z poszczególnymi środowiskami - dobrze, żeby zaakceptowały odbieranie kolejnych uprawnień, ale jeśli nie, to i tak się to przeprowadzi. A może byśmy się zgodzili na pewne propozycje rządowe, gdyby z' nami porozmawiano o całości spraw, gdybyśmy wiedzieli, że z czegoś rezygnujemy w zamian za coś innego?

O braku koncepcji działania ze strony resortu świadczy fakt, że w ślad za przekazywaniem coraz mniejszych pieniedzy do szkół, ministerstwo nie wprowadza spójnych, jednolitych w calym kraju ograniczeń programowych, Konia z rzędem temu, kto faktycznie wie, jaki program nauczyciel dzisiai realizule.

A.U.: -- Do tej pory władze przeprówadzały oszczędności w oświacie bez ruszania-Karty. Dalsze stosowanie tej metody jest już niemożliwe, więc rozpoczął się atak na Kartę. My natomiast jesteśmy i zobligowani, i unieruchomieni uchwałą Zjazdu o nienaruszalności Karty.

Dawniej sprawa Karty była rozstrzygana na linil resort - Związek. Teraz stał się to temat ogólnopaństwowy. W tej sytuacji można -- oczywiście -- stać na stanowisku, że "nie oddamy ani guzika", ale obawiam się, że rząd da nam do zaopiniowania gotowy dokument i mimo naszego stanowczego sprzeciwu, trafi on do Sejmu i zostanie uchwalony. Przyszedł czas, kiedy powinniśmy usiaść i spokojnie przygotować się do dyskusji nad Karta. Zastanowić sie, na jakich uprawnieniach nam specjalnie nie zależy, a z czego ustąpić nie możemy. Może np. pragnąć utrzymać zniżki kolejowe dla nauczycieli, należy zrezygnować z przyznawania ich także współmałżonkom? Jeśli bedziemy czekać aż przyjdzie gotowy projekt do zaopiniowania, będzie na to za późno, bo ustawowo na wyrażenie stanowiska będziemy mieć miesiąc. Obawiam się, abyśmy nie przegrali zbyt wiele na braku elastyczności i odpowiednio wcześniejszego przygotowania do podjęcia problemu.

K.Sz.: - W sytuacji, jaka zaczyna się rysować, coraz częściej mówi się w środowisku o potrzebie zmiany przepisów dotyczących zgody pracodawcy na dodatkowe zatrudnienie.

Przeważnie jednak dyskutuje się o mianowaniach. Swego czasu koledzy z "S" podważali w ogóle potrzebę mianowań, później w zasadzie się z tego wycofali, tyle że uważają za konieczne skrócenie okresu, w którym możliwe jest wystawienie nauczycielowi negatywnej oceny. Dziś, ruszając tę kwestlę, trzeba mieć świadomość, że --- w okresie dużych zawirowań społeczno-politycznych --- może się to negatywnie odbić na najlepszych nauczycielach, na nowatorach. Równocześnie mamy świadomość. że nauczycielami są ludzie, którzy tego zawodu wykonywać nie powinni. Wypracowanie kryteriów oceny przydatności do zawodu jest jednak bardzo trudne.

B.B.:- W środowisku dominuje jednak obawa przed "ruszeniem" Karty, obawa przed utrata poczucia stabilności

A.U.: - Ale tak jest dlatego, że obecnie mówi sie o kilku punktach Karty, na ktorych nam najbardziej zależy - pensum, mianowanie, kryteria oceny nauczyciela. Tych punktów w Karcie jest wiele. Należy dyskutować o calości, a nie o niektórych sprawach!

- Chwilowo wygląda na to, że inni, glównie MEN i lobby samorządowe, narzucili śródowisku zakres dyskusji, Związek oficjalnie zachowuje milczenie, a środowisko głównie oburza się na proponowane zmiany.

A.U.: - Dlatego jeszcze raz powtarzam - musimy się przygotować do dyskusji, wiedzieć, z czym środowisko rozstanie się bez żalu, czego musimy bronić i przygotować na taką obronę odpowiednie argumenty. Nie można dłużej odkładać tej sprawy, bo strusia polityka może spowodować, że stracimy więcej.

K.Sz .: -- Nie wiem, czy sens działa-Iności związkowej ma polegać na szukaniu ograniczeń uprawnień pracowniczych... A może powinniśmy wskazywać na te rozwiązania w Karcie które dla nauczycieli są niekorzystne, np. dodatek stażowy?

A.U .: - A więc rozmawiajmy o calości, a nie tylko o tym, jakie np powinno być pensum. Związek musi sobie stawiać określone cele. Pod-

#### wym partii, być może różnych partii i zająć się wylącznie działalnością związkową -- ochroną praw pracowniczych?

K.Sz .: - Nie ma możliwości realizacji postulatów pracowniczych bez oparcia politycznego. Możemy dziś mówić o pewnym żalu do parlamentarzystów z powodu rozbieżności pomiędzy ich przedwyborczymi deklaracjami w stosunku do oświaty a tym, co teraz robia. M. in. z tego powodu nie możemy opowiadać się za jedną opcją. Ale tym bardziej Związek nie powinien narzucać swoim członkom określonego zaangażowania politycznego, bo skończy się tym, że zostanie przez nich odrzucony.

W obecnej sytuacji członkom ZNP naibardziej odpowiada chyba zupelna apolityczność Związku. Po prostu ludzie mają dość polityki...

B.B.: --- ... powiedziałabym nawet, że boją się polityki, że "się sparzy-1:" Diatego dziś chcą mieć organizáktóra wyłącznie będzie broniła ich interesów pracowniczych.

Kiedyś, gdy tworzyły się struktury OPZZ, uważaliśmy, że będzie tam możliwość pokażania innym grupom

zawodowym specyfiki naszej pracy

Był to zresztą czas, kiedy nie mieliś-

my prawa do stralku. Mimo to, w 1989

w Nowej Hucie miał miejsce pierwszy

strajk nauczycielski - nie potrzeba

nam już było, aby inni występowali

w naszej obronie, byliśmy wystarcza-

jąco żdeterminowani, żeby sami wy-

Na początku jednak ZNP nie był

sztucznie przyklejony" do OPZZ

Drogi rozeszły się później, głównie od

czasu wejścia Miodowicza do Biura

A.U .: - Ponadto zmieniła się sytua-

cia - sfera budżetowa zupełnie ina-

czej jest usytuowana w strukturach

państwa, niż sfera materialna. Innymi

słowy -- prywatyzacja spowoduje, że

gros związków będzie miało za part-

nera nie państwo, a poszczególnych

pracodawców. My natomiast pozos-

bowiem w coraz większym stopniu

jest przejmowana przez samorządy

lokaine. Ponadto od 1994 r. praw-

dopodobnie tworzony będzie drugi

szczebel samorzadu, który ma prze-

jąć szkolnictwo średnie. Zwiazek za-

tem również zmienia partnerów, jest

ich więcej. Czy do takiej sytuacji

Związek nie powinien się przygoto-

wać, wypracować nieco inne formy

partnerem pozostaje państwo, myś-

lałem o tym, że zasadnicze problemy

oświaty będą na tym forum rozstrzy-

gane i tu OPZZ nie będzie nam przy-

datny. Drugim naszym partnerem be-

dzie samorząd, a tu OPZZ nie ma już

- Jak zatem Związek powinien się

A.U .: - Już próbujemy pewne for-

my współpracy tworzyć, przynajmniej

u siebie. Kładziemy nacisk na obec-

ność członków zarządów oddziałów

na sesjach rad, a zwłaszcza na posie-

dzeniach komisji oświatowych, utrzy-

mujemy bieżące kontakty z władzami

A.U .: -- Zgadza się. Mówiąc, że

Chyba niezupelnie tak. Oświata

tajemy w starym układzie.

krzyczeć swoje racje.

Politycznego.

działania?

nic do powiedzenia.

ustawiać wobec gmin?



stawowym jest obrona praw pracowniczych, ale mądra obrona.

#### Kraków wystąpił z inicjatywą wyłączenia ZNP ze struktur OPZZ. Co bylo motywacją takiego wniosku?

A.U.: - Przyczyn było kilka. Po pierwsze uważamy, że ZNP jest organizacją dość dużą -- pół miliona, to ogromna rzesza ludzi. Związek - jak sadzimy - jest w stanie realizować swoje zadania o własnych siłach, bez uciekania się do pomocy OPZZ. I tak to się w praktyce dzieje. Nasze problemy nie są w OPZZ należycie artykułowane. Po drugie - OPZZ stanowi swego rodzaju centralę. Tam trafiają pewne dokumenty do opiniowania i zdarza się, że nie dochodzą do nas. Przykładem może być sprawa rozporzadzeń wykonawczych do ustaw o związkach zawodowych. Po trzecie - OPZZ jest żle postrzegany przez naszych szeregowych członków. Na zebraniach w naszym okręgu już od 2 lat powtarzał się ten wniosek Dlatego po raz pierwszy wówczas zgłaszałem go na posiedzeniu Zarządu Głównego. W głosowaniu jednak przepadł.

#### - Czy jest szansa, aby obecnie przeszedl?

A.U .: - Sądzę, że tak. Zresztą wchodzenie OPZZ w sprawy stricte polityczne - chociażby udział w wyborach - nie jest dobrze wśród naszych członków odbierane. Udział w wyborach, to opowiedzenie się po stronie konkretnej partii, a poglądy naszych związkowców są bardzo różne - od ultra prawicy do skrajnej lewicy.

K.Sz.: - Nawet przy rozwiązywaniu problemów czysto socjalnych, związanie z OPZZ tworzyło w gronie pracowniczym podziały i bariery, Nie wiem, czy naturalne, czy sztucznie wywoływane, ale wyraźne. Wyeliminowanie tego czynnika powinno przynieść większą jedność zespołów pracowniczych w szkołach. Tym bardziej że nie wszyscy członkowie "Solidarności" są jednolici pod względem politycznym.

waniu szkół przez gminy. obawialiśmy się tego. Dziś zmieniliśmy zdanie i pomagamy im w tym procesie

- Czy z tych pierwszych doświadczeń wynika, że ciężar pracy związkowej przenosi się na oddziały?

A.U.: - Tak, ale tylko w zakresie realizacji określonych zagadnień, spraw wykonawczych, pilnowania prawidłowej realizacji uchwał i przestrzegania praw pracowniczych. Natomiast wypracowywanie wspólnej polityki, stanowiska w kwestii projektów ustaw, to rola Zarządu Głównego.

Od pewnego czasu głoszę tezę, że w działalności związkowej już nie "chęć wystarcza zaangażowanie i szczera", że potrzebny jest choćby częściowy profesjonalizm. I w ten profesjonalizm liderów - od szczebla oddziału - trzeba zainwestować w szkole nie w zakresie znajomości prawa, sztuki prowadzenia negocjacji itp.

- Jednym z elementów warunkujących pracę Związku są relacje nauczycielską "Solidarnością". Chodzi zwłaszcza zarówno o opiniowanie ustaw, jak i działania na samym dole, np. w konkretnych sprawach personalnych. Jak je oceniacie? A.U.: - Kontakty są głównie

w szkole. Wynika to w dużej mierze z różnych struktur związkowych.

K.Sz .: - Spotykamy się wspólnie u kuratora i to jest forum wypracowywania stanowisk, opiniowania różnych kwestii.

- Czy występują wówczas duże kontrowersje?

K.Sz.: — Raczej nie. Zdarza się natomiast, że "S" oczekiwałaby innych rozstrzygnięć ze strony kuratorium. Wówczas czasami to my jesteśmy stroną popierającą koncepcję kuratorium, wyjaśniamy istniejące uwarunkowania, także prawne.

Natomiast oceniając z perspektywy pewnego czasu nasze zachowania zarówno na tym forum, jak i w ogóle w kontaktach z kuratorium, wydaje mi się, że wykazujemy zbyt mało stanowczości w egzekwowaniu realizacji postanowień w uzgodnionych terminach. To tak na marginesie. Wracając do relacji między ZNP a "S"...

B.B .: - ... do wyraźnych podziałów doszło przed strajkiem, kiedy z jednej strony byliśmy "my", a z drugiej "oni" i z nimi kurator. Ale tak było na szczeblu wojewódzkim. W szkołach było zupełnie inaczej. Tutaj współpraca układa się, rzekłabym, normalnie, po koleżeńsku. Szkolne organizacje ...S" strajk poparty, wrecz przystępowały do niego; zdarzało się, że członkowie "S" wchodzili do komitetów strajkowych. Ale są też sytuacje konfliktowe... Głównie tam, gdzie szkolnymi kołami "S" kierują bardzo młodzi ludzie.

K.Sz.: - Z moich obserwacji wynika, że do konfliktów dochodzi wówczas, gdy członkowie .,S'' w szkołach chca ...sztywno" realizować polityke swoich władz, czy podporządkować się ich decyzjom. Ale równocześnie bardzo wiele ogniw "S" w szkołach podjęło z nami współpracę w sprawach pracowniczych.

A.U.: -- W kwestii organizacji strajku, chciałbym dopowiedzieć, że było kilka takich przypadków, gdzie ogniska ZNP w szkole nie ma i strajk przeprowadziła "S"

B.B.: - Jej członkowie zdają sobie sprawę, że teraz rządzą ludzie związani z "S" i nieraz starają się nam tłumaczyć, że jeszcze poczekajmy, jeszcze dajmy władzom szansę. Właściwie to mi żal kolegów z "S" bo przychodzą do nich osoby nie zrzeszone i pytają: tyleście obiecywali i co?

A.U .: - Ale są tez sytuacje - na szczęście nieliczne - że 2-3 osoby ,konfliktuja" radę pedagogiczną, atakując dyrektora, z reguly dobrego dyrektora, w obronie którego stają pozostali. Powstaje wówczas często sporo zamieszania.

Sytuacja finansowa oświaty powoduje, że problem pleniędzy, a właściwie skutków ich braku, staje się trudnym tematem rozmów Związku z władzami oświatowymi. Doprowadziła do sporów zbiorowych, wreszcie aż do strajku. Na co dzień jednak trzeba się dogadywać na coraz niższych oświatowych szczeblach.

A.U.: - Z kuratorium, zwłaszcza kuratorem udaje nam się to całkiem nieżle. Po obu stronach wyrażna jest cheć doprowadzenia do kompromisów, znalezienia w aktualnej sytuacji rozwiązań optymalnych dla uczniów i środowiska. Doceniamy ze swej strony wolę kuratora, aby w jak najmniejszym stopniu obcinać godziny dydaktyczne. Natomiast dyrektorzy szkół okazują się pod tym względem niejednokrotnie "bardziej papiescy, niż sam papież".

K.Sz .: - Zbyt pochopnie oceniasz. Nie jesteś w szkole i nie wiesz, jak wyglądało zatwierdzanie schemaorganizacyjnych. Dyrektorzy tów przerabiali je po kilka razy, bo zawsze okazywało się, że poczynili zbyt male oszczędności. Musieli więc obcinać godziny dydaktyczne.

A.U .: - Upieram się przy swojej ocenie o dyrektorach i mogę podać liczne przykłady, które to potwierdzają. Dyrektorzy nie musieli np. dokonywać cieć w maju ub.r., a byli tacy, ktrórzy to zrobili. Podobnie z potrąceniami za strajk - niektórzy chcą potrącać więcej niż wynika to z naszych ustaleń z kuratorem.

K.Sz .: - No to postaw sie w sytuacii dvrektora, który nie jest z konkursu i nie cieszy sie zaufaniem władz, a po cięciach majowych nie miał już żadnych możliwości manewru. bo w szkole nie było już godzin nadliczbowych...

A.U.: -- ... to powinien szukać oszczędności gdzie indziej. Albo ma inicjatywę i potrafi to zrobić, albo nie.

K.Sz .: - To powiedz, gdzie praktycznie ma je znaleźć, jeśli nie ma już nawet płatnych zastępstw, jeśli nie sa opłacane żadne dodatkowe zajęcia, nie ma możliwości zwolnienia pracownika...

A.U .: - Na podstawie dokumentów mogę wykazać, że nie zawsze dyrektorzy robia, co do nich należy. Około 1,5 roku temu, wraz z drugim związkiem doprowadziliśmy do ukarania chyba 10 dyrektorów za to, że nie dopilnowali przygotowania na czas list płac i ludzie nie dostali pieniędzy w końcu grudnia. Tłumaczyli się, że były ferie ...

B.B.: -- Nie chodzi o chronienie nieudolnych dyrektorów lecz o dostosowanie schematów organizacyjnych do możliwości finansowych i o sposoby szukania oszczędności.

A.U.: - Jeśli dyrektor miał rację, to Związek powinien razem z nim być u wizytatora. Jest to kwestia zarobków nauczycieli i dlatego obecność tam jest naszym obowiazkiem.

K.Sz.: - ... zgoda, tyle tylko że na szczeblu ognisk nie jesteśmy do niej przygotowani. Do tej pory państwowa oświata zapewniała dziecku to, co mu było potrzebne, nie trzeba było walczyć o każdą godzinę nauki.

- Czy zatem Związek powinien wyellminować ze swej działalności poparcie dla pewnych opcji, sprzyjanie niektórym elementom programogmin i na ogół oceniamy je pozytywnie, co nie znaczy, że udaje nam się wszystkie sprawy przeprowadzić. Początkowo byliśmy przeciwni przejmo-

A.U.: - Skoro warunki się zmieniły, to musimy się nauczyć działać w takich, jakie są. Wracam do swojego hasła profesionalizmu liderów

## **PROJEKT BUDŻETU** CD ZE STR. 3

czego i użdrowienia finansów tych państw. Obecnie także niektóre kraje EWG, np. Belgia i Portugalia mają deficyty budżetowe 6-procentowe i wcale nieżle przy tym prosperuja.

Nie można zatem zgodzić się z przedstawicielami rządu, gdy twierdzą, że przekroczenie 5-procentowego deficytu budżetowego i finansowanie tego deficytu w dużej mierze z kredytu bankowego, będzie emitowaniem pustego pieniądza i musi prowadzić do hiperinflacji. Kredyt bankowy przeznaczony na inwestycje modernizacyjne i na zwiększenie ilości miejśc pracy, na ogół nie stanowi pustego pieniądza, pobudza gospodarkę i zapewnia jego pokrycie towarami i to z reguły z dużą nadwyżką. Przedsiębiorstwa mogą przecież z kredyłu bankowego zainstalować nowoczesne maszyny, uruchomić nowe technologie w ciągu kilku miesięcy, a już w następnych miesiącach mogą dzięki temu podwoić

produkcję, poprawić jej jakość, zwiększyć eks-port, zwrócić bankowi kredyt wraz z odsetkami oraz wpłacić do budżetu wyższe podatki. Możliwości takiego ożywienia koniunktury gospodarczej za pomocą zwiększonego kredytu bankowego są w Polsce szczególnie duże. Mamy bowiem ogromny potencjal intelektualny i materialny, który marnujemy na odromna skale na skutek recesji. Eksperci Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego dowodzą, że obecna recesja bezrobocie narażają gospodarkę polską na straty w kwocie 170 bilionów złotych rocznie. I to jest właśnie główna przyczyna katastrofalnej sytuacji finansów państwa i ogromnego regresu infrastruktury społecznej i technicznej.

Zupelnie bezpodstawne są także rozpowszechniane przez przedstawicieli rządu opinie, jakoby ekonomiści i politycy opłujący za zwiększeniem dochodów budżetowych i kredytów

bankowych na pobudzenie gospodarki są przeciwnikami reform, a ci którzy opowiadają się za kontynuowaniem dotychczasowej ortodoksyjnie monetarystycznej polityki ekonomicznej mieli być prawdziwymi reformatorami. Wszyscy światli ludzie w naszym kraju są zwolennikami reform gospodarczych i dobrze rozumieją ich potrzeby. Różne są tylko opcje reform. Sa politycy i ekonomiści opowiadający się za reformami prowadzącymi do niszczenia gospodarki i ogromnej recesji gospodarczej, drastycznego spadku dochodu narodowego, coraz większego zubożenia społeczeństwa, wielomilionowego bezrobocia, gigantycznych afer gospodarczych, degradacji oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki, kultury, służby zdrowia.

Zwolennicy takich właśnie reform zasługują -zdaniem kół rządzących - na miano "poważ-nych i reformatorskich sił politycznych". Polityków i ekonomistów opowiadających się natomiast za reformami, zmierzającymi do ożywienia gospodarki, ratowania przedsiębiorstw państwowych, które wciąż tworzą u nas 80% dochodu narodowego i stanowią główne źródło dochodów budżetowych, ograniczenie importu konsumpcyjnego, który zubaża kraj, niszczy rolnictwo i przemysły lekkie, przywrócenia mą-

nopolu spirytusowego, tytoniowego i gier hazardowych, energicznego zwalczania afer gospodarczych określa się siłami "niepoważnymi i antyreformatorskimi". Jest to dość dziwny Jest to dość dziwny podział sił politycznych w naszym kraju. Z badań opinii społecznej wyraźnie wynika, że ogromna większość społeczeństwa polskiego występuje zdecydowanie przeciwko kontynuowaniu dotychczasowej błędnej polityki ekonomicznej i domaga sie radykalnych zmian w tej polityce, zmierzających właśnie do pobudzenia gospodarki, zmniejszenia bezrobocia, zaprzestania niszczenia przedsiębiorstw państwowych, ograniczenia importu konsumpcyjnego, prowadzenia przez państwo aktywnej, prorozwojowej polityki przemysłowej, rolnej, budowlanej itp.

Czyżby rzeczywiście ogromna większość społeczeństwa polskiego miała stanowić "niepoważne i antyreformatorskie" siły społeczne

#### JOZEF KALETA



# PLURALIZM JAK LAS

- Zgoda władz na zakładanie szkół niepublicznych to jeszcze nie wszystko - powiedziała otwierając konferencję "Europejskie perspektywy pluralizmu, w szkolnictwie" prof. Maria Ziemska z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Szkoły te najczęściej realizują programy nauczania szkół państwowych. Stosują nieco inny system ocen, inna jest w nich również atmosfera. Czasem wzbogacaja swe programy o nowe przedmioty sportowe i artystyczne. Wśród szkół niepublicznych są i szkoły katolickie i sporo ekskluzywnych, w których uczą się dzieci bardzo bogatych rodziców. Te ostatnie spotykają się z zarzutem nierówności społecznej.

Czy zatem szkoły prywatne i społeczne są potrzebne? Czy jesteśmy na dobrej drodze tworzenia pluralizmu w oświacie, która ma nas doprowadźić ku europejskim rozwiązaniom i w XXI wiek? Jak kształcić nauczycieli? Jak rozwiązywać problemy pedagogiczne, administracyjne, finansowe aby szkoły niepubliczne były dostępne dla wszystkich dzieci, przy zachowaniu ekskluzywności ich programów nauczania?

Dziecko ma prawo do wychowania i nauki. Gwarantują mu to tak ważne dokumenty, jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Deklaracja Praw Dziecka, Uchwała Parlamentu Europejskiego oraz Konwencja Praw Dziecka Narodów Zjednoczonych. Realizację tego zadania uznało również za przedsięwzięcie ogólnospołeczne Europejskie Forum Wolności w Oświacie.

Nakazem sprawiedliwości w oświacie jest odpowiednie wspieranie rozwoju każdego dziecka zgodnie z jego indywidualnościa. Dzieci nie mogą stawać się ofiarami przymusu przez wtłoczenie ich w schematyczne struktury i jednolity plan nauczania — czytamy w wydanym przez to Forum memorahdum w sprawie roli oświaty w procesie jednoczenia Europy! Nieco dalej, w tym samym dokumencie mówi się, iż prawna pozycja nauczycieli musi gwarantowąć im niezależność fachową, wspartą odpowiednim zabezpieczeniem materialnym. Wolność i różnorodność w kształceniu i wychowaniu wsparta powinna być swobodą w kształceniu nauczycieli.

Gwarancję wolności w szkołach zapewnić może samorząd, chociaż podkreśla się ogromną rolę w kierowaniu placówkami oświatowymi rodziców, dla których stanowić to powinno ich publiczny obowiązek. Każda szkoła powinna podać do wiadomości swe cele, treści i metody oraz swą sytuację prawną i gospodarczą. Po to, aby wszyscy mogli być przekonani, że służy ona dziecku, a nie celom prywatnym lub innym. Jednocześnie nic nie zwalnia państwa od dotowania, zakladania, urządzania i prowadzenia szkół zarówno publicznych jak i społecznych. Wysokość czesnego nie może podważać konstytucyjnych praw rodziców, ani też doprowadzić do segregacji według sytuacji majątkowei

W przyjętej przez KBWE deklaracji praw człowieka do wolności oświaty (1991 r.) stwierdza sie, że ruch obrony praw człowieka nie może zatrzymać sie przed szkolna brama, Realizacje ustalonych kiedyś centralnie - nawet jeśli w dobrej wierze - rozwiązań pedagogicznych uznano za przeżytek absolutyzmu państwowego. Przy czym podkreślono, iż takie zamierzenie najpełniej realizowano praktycznie w systemie faszyzmu i bolszewizmu. Dlatego Europejskie Forum Wolności w Oświacie opowiada się m.in. za różnorodnością szkół, które charakteryzowałyby się tołerancją, różnorodnością kierunków dydaktycznych i były one wolne od przymusu ideologicznego.

. Wszystkie te założenia i cele dotyczące pluralizmu w oświacie wywoływały wśród uczestników warszawskiej konferencji (ok. 300 osób) wiele kontrowersyjnych przemyśleń i zmuszały do zadawania pytań, na które nie zawsze zdołano im udzielić odpowiedzi. Być może przeszkodę stanowiła tu bariera językowa, na którą często powoływali się zagraniczni goście konferencji (ich wystąpienia w języku angielskim lub niemieckim tłumaczono na język polski). Być może w wielu przypadkach trudno im było zrozumieć problemy z jakimi borykają się dzisiaj nasze szkoły. I to bez względu na to czy są one państwowe, społeczne czy też prywatne.

Krzysztof Błaszczyk z kuratorium zielonogórskiego polemicznie ustosunkował się do walki o wolność oświaty jako coś nowego w naszych szkołach. Powiedział: jako nauczyciel i historyk uważam, że mieliśmy jej bardzo dużo, a efekty tego widoczne są dziś w całej Europie wschodniej. Dłatego też, jego zdaniem, nie powinniśmy bezkrytycznie przyjmować zachodnich modeli kształcenia — brać stamtąd jedynie to, co najlepsze, nie zapominając przy tym o dostosowaniu ich do naszej tradycji chrześcijańskiej.

Dyrektorzy szkół społecznych i prywatnych, a także uczestniczący w obradach konferencji polscy naukowcy zabierając głos w dyskusji pytali m.in, czy tylko duch chrześcijański ma prawo do istnienia w naszym procesie dydaktycznym (pytała dyrektorka szkoły ze Szczecina), czym tłumaczyć niski stopień scholaryzacji szkolnictwa prywatnego w krajach wysoko rozwiniętych? Doc: Eugenia Potulicka z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zwróciła uwagę m.in. na fakt, iż hasło równości w edukacji, w polskiej perspektywie, a więc realizowane przede wszystkim w szkołach panstwowych, doprowadzić może do równości elementarnej XIX-wiecznej - wykształcenia minimum, na poziomie robotnika niewykwalifikowanego. Podreślono i to, że młody człowiek wychowany w duchu wolności bardzo często okazuje się być nieprzystosowany do warunków w jakich trzeba. mu żyć po opuszczeniu szkoły. Zastawiano się również nad granicami wolności i samowoli.

Z żywą reakcją wszystkich uczestników konferencji spotkało się wystąpienie wiceministra edukacji prof. T. Pilcha. Poświęcone ono było kierunkom przemian w polskiej szkole. Prof. T. Pilch powiedział m.in. — nie musimy tworzyć czegoś nowego

Prof. Eginhard Fusch - przewodniczący Europejskiego Forum Wolnej Oświaty. -- Pluralizm w szkolnictwie jest tym samym, czym dla przyrody las mieszany. To porównanie, które sformułował mój przyjaciel prof. Hans C. Berg bardzo mi odpowiada. Podobnie jak porównanie nowojorskiego nauczyciela, iż tyle jest dróg wychowania, ile odcisków palców. Tak wiec w pełni opowiadam się za szukaniem indywidualnych dróg rozwoju dla każdego dziecka. Ktoś możę zapytać, dlaczego? Otóż wychowanie polega na tym, że każde dziecko, bez względu na swa sytuacje społeczna i materialną, powinno móc rozwijać swój intelekt, język i mieć swobodę w podejmowaniu decyzji. Wtedy będziemy mogli mówić nie tylko o indywidualnych różnicach w odciskach palców, ale i charakterów. Pełnie człowieczeństwa kształtuje bowiem tylko pluralizm i wolność w oświacie. Tej ostatniej trzeba się stale uczyć i tworzyć dla niej odpowiednie warunki.

Nie sądzę, aby zachodni system kształcenia należało importować

Prof. dr Reljo Wilenius - Uniwersytet Jyvaskyala w Finlandii

— Wolność powinna być rozumiana jako od czegoś i do czegoś. Tylko bowiem w takich warunkach rozwinąć się może duch niezależnej pedagogiki. Tylko wolny nauczyciel w wolnej szkole wychowywać może młodych ludzi do wolności. Państwo nie powinno więc wydawać pedagogom żadnych poleceń. Nie ograniczona niczym wolność pozwoli im wtedy kreatywnie oddziaływać na swych wychowanków.

Państwa powinnością jest zadbać o to aby: droga dziecka do szkoły nie była zbyt długa, bieda rodziców nie zmniejszała jego szans rozwoju, a indywidualne zdolności były uwzględnione w procesie jego kształcenia. O ile z dwóch pierwszych powinności udało się w latach 80-ych w Finlandii wywiązywać, o tyle z trzeciej nie bardzo.

Kiedyś sądzono, że wszyscy

 możemy zachować stare ramy dla nowego systemu. Stąd nasze zamierzenia nie muszą być radykalne. Treści nauczania są dzisiaj inne niż kiedyś. Zmienia się filozofia edukacji
 odchodzimy od działań indoktrynalnych, które odbierają podmiotowość i wolność — do aprobującego uczestnictwa. Formalizm organizacyjny coraz częściej zastępuje liberalizm, co w obecnych warunkach prawnych nie do Polski. Z pewnością warto jednak zastanowić się nad opracowaniem koncepcji pedagogicznych, opartych na zasadzie równości i wolności. A także szukaniem

sposobów indywidualnego ich za-

stosowania w waszych szkołach.

Fot. Jan Balana

uczniówie mogą uczyć się tego samego. Ten ideał równości sprzeczny jest z indywidualnymi predyspozycjami intelektualnymi i wychowaniem. Dokładnie opracowane programy nauczania są hamulcem dla twórczego nauczyciela, chociaż należy pamiętać, że indywidualizm także ma swoje granice.

W latach siedemdziesiątych nasze szkolnictwo było pod silnym wpływem szkolnictwa NRD, które uznawano za idealne. Wszystko co było stare, klasyczne zostało odrzucone. Dopiero w latach 80-ych ideę tę uznano za złą i w oświacie zaczął pojawiać się pluralizm. Od tego czasu powstało wiele nowych eksperymentalnych i alternatywnych szkół. Pedagogika jest bardziej sztuką niż nauką. Podobnie 'zreszta jak wychowanie. Tak więc tylko pluralizm, otwarta dyskusja pomiędzy różnymi szkołami zagwarantuje pełny i żywy rozwój pedagogice.

zawsze jest do pogodzenia i co w efekcie nie przynosi pożądanych skutków.

Wśród lawiny pytań, jakie skierowano do wiceministra T. Pilcha, sporo dotyczyło spraw finansowych z jakimi borykają się szkoły społeczne i prywatne. Sygnalizowano również inne trudności. Wieloma z nich prof. T. Pilch obiecał zająć się osobiście.

> KRYSTYNA STRUŻYNA (Wypowiedzi nieautoryzowane)

JEST SZANSAI

Miejmy nadzieję, że historia się powtórzy: i, tak jak przed 66 laty — sami nauczyciele, ze składek wybudowali najnowocześniejsze i największe w owym czasie sanatorium w Europie — tak i teraz nie pozwolą, aby przestało ono istnieć. Koledzy z Zakopanego liczą ponadto na pomoc wszystkich oddziałów ZNP w kraju. Apelują o przekazanie 50 proc. (lub mniej) składek członkowskich przez 13 miesięcy na konto sanatorium. Licza też na wsparcie organizacyjne. Powodzenie całej akcji zależy w ogromnej mierze od zaangażowania się zarządów oddziałów i ognisk. rium. Będzie się ono teraz nazywało "Nauczycielski Ośrodek Leczenia i Rehabilitacji", gdzie może leczyć się jednocześnie 200 osób, korzystając z pokoi dwu- i trzyosobowych.

Leczenie i rehabilitacja będzie prowadzona w kilku specjalnościach: laryngologia, neurologia, reumatologia, urologia, endokrynologia.

O tym, jakie będą ulgi w odpłatności w leczeniu, zadecyduja składki. Im wiecej osób wpłaci

Przypominamy, że od 1 stycznia 1992 r. ministerstwo zdrowia przestało finansować zakopiańskie sanatorium i w związku z tym przerwało jego działalność.

Ogromny gmach, usytuowany na przepięknym stoku Gubałówki na Ciągłówkach — zieję pustką. Jest jednak szansa na to, aby sanatorium znów zaczęto przyjmować kuracjuszy. Są o tym przekonani koledzy z Zarządu Oddziału ZNP w Zakopanem, któremu przewodzi prezeş Krystyna Kasak. Podjęli już wiele działań organizacyjnych. Obliczyli, że gdyby każdy nauczyciel wpłacał przez rok na specjalne konto po 5 tys. miesięcznie można by wznowić już teraz działalność. Rzecz jednak w tym, aby tę kwotę wpłacono możliwie najszybciej jednorazowo lub w dwóch ratach. — Odpowiednie operowanie tymi pieniędzmi (lokaty w banku etc.), pozwala mieć nadzieję, że zamiar się powiedzie.



Do wszystkich zarządów oddziałów wysłano list o przekazanie prośby o pomoc do wszystkich ognisk i placówek szkolnych. Na konto w Podhalańskim Banku — nieprzerwanie — napływają pieniądze. Liczne telefony i pisma do Zarządu Oddziału w Zakopanem — świadczą o ogromnym zainteresowaniu i chęci uratowania nauczycielskiego sanato-



#### Koleżanki i Koledzy!

Zamiast czekać — musimy działać. Jest szansa na reaktywowanie sanatorium — jeżeli wszyscy zadeklarujemy po 5 tys. miesięcznie przez cały rok, czyli w sumie 60 tys. zł. Dobrze by było, gdyby tę kwotę Koledzy wpłacili jednorazowo (lub w dwóch ratach) w ciągu najbliższych miesięcy. A oto nasze konto:

> Związek Nauczycielstwa Polskiego Zarząd Oddziału — Zakopane Podhalański Bank Spółdzielczy Nr konta 949439-895-132-4

z dopiskiem: "Akcja - sanatorium nauczycielskie".

- tym ulgi będą większe!

Oddziały, które dokonają 50 proc. wpłat składek członkowskich, będą mogły rezerwować miejsce w pierwszej kolejności — bezpośrednio w dyrekcji ośrodka. Oznaczać to będzie w praktyce, że nauczyciel lub inny pracownik oświaty może uzgodnić z dyrekcją rezerwację miejsca.

Wiele zarządów oddziałów wpłaciło już pieniądze. Zwykle są to kwoty wyższe niż te proponowane przez zakopiańskich kolegów. Nieżyjący już kolega Marian Cichy — laureat Nagrody Literackiej "Głosu" z 1991 r. — całą swoją nagrodę 1,5 mln zł — przekazał na sanatorium. Pieniądze przekazali też m. in, Krystyna Czechowicz z Krakowa, Leokadia Pijanko z Wrocławia, Izabella Bał z Krzempina (tarnobrzeskie) Kazimierz Juńka z Gdańska-Ormie, Danuta Jaworowska z Wierzbna (siedleckie), Edward Szafranek z Poznania, Nadzieja Robaczewska z Olsztyna i wielu innych.

Każdy z wpłacających otrzyma potwierdzenie wpłaty na adres domowy. Wszystkie pytania i propozycje prosimy kierować pod adresem: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Zarząd Oddziału, 34-500 Zakopane, ul. Gimnazjalna nr 14.

**TERESA KONARSKA** 

#### CD ZE STR. 1

radykalnych cięć w budżecie. Dopiero teraz widoczne są skutki zbyt hojnego i liberalnego systemu udzielania zasiłków i masowego napływu emigrantów i "ażylantów" z całego świata do tego "socjalnego raju", jak z rozgoryczeniem Holendrzy określają swój kraj. Coraz mniejsza liczba Holendrów musi pracować na rosnące szeregi bezrobotnych, na ogół cudżoziemców. System podatkowy Holandii należy do najbardziej ostrych w całej Europie, a mimo to bardzo wysokie podatki nie są w stanie pokryć rosnących kosztów życia społecznego. Dlatego rząd zmuszony jest do osżczędzania, najczęściej kosztem oświaty i służby zdrowia.

#### STRUKTURA

Struktura holenderskiego systemu oświaty jest nieco skomplikowana i niezbyt przejrzysta, zwłaszcza dla cudzoziemców. Charakteryzuje ją jednak drożność i wiele możliwości wyboru, zwłaszcza jeśli chodzi o szkolę średnią.

Holenderski system oświatowy przedstawia się następująco:

wychowanie przedszkolne dla dzieci od 4 do 6 lat

szkoła podstawowa dla dzieci od 6 do 12 lat
 szkolnictwo średnie od 12 lat

szkolnictwo wyższe zawodowe i naukowe

Obowiązek nauczania obowiązujący od 1990 roku obejmuje wszystkie dzieci, które 1 sierpnia ukończyły 6 lat i 8 miesięcy. Jednak zasada ta interpretowana jest w ten sposób, że czteroletnie dziecko może, ale nie musi brać udziału w zajęciach wychowania przedszkolnego, przy czym nie chodzi tu o przedszkołe polskiego sale o ogromných oknach urządzone sa bárdzo fuňkcjonálnie, lecz nieco surowo. Wszelkie mebelki, táblice sa przystosowane do wieku i potrzeb uczniów, każdy szczegół jest przemyślany. Nie trzeba dodawać, że czystość i higiena przestrzegane są wręcz przesadnie, co jest cechą charakterystyczną dla całej Holandii. Szkoły podstawowe są na ogół niewielkie, lecz są rozmieszczone dość gęsto w miastach lub na wsi. Sżkoły średnie tzw. college są za to ogromne. 1200–1500 uczniów to przeciętna liczba. Holenderskie szkoły toną w kwiatach i tak jak domy mieszkalne sprawiają wrażenie przytulnych i bardzo zadbanych.

#### SKALA OCEN

Skala ocen jest o wiele bardziej rozbudowana --- od 0 do 10. Zaliczenie uzyskuje się powyżej 5, szóstka równa się ocenie zadowalającej, 7 i 8 dobrej, 9 i 10 bardżo dobrej. Niektórzy nauczyciele stosują również dodatkowo półoceny, które jednak zabronione są na egzaminach. Trzy razy w roku szkolnym przedstawiany jest tzw. rapórt, czyli nasza lista z ocenami.

#### WAKACJE

Rok szkolny nie jest podzielony na semestry, lecz trymestry, co ma związek z innym podziałem dni wolnych. Szkoły mogą samodzielnie określić dokładne terminy wakacji, lecz na ogół są one bardzo podobne we wszystkich szkołach. W październiku 7 dni przeznaczonych jest na tzw. ferie jesienne. Ferie świątecznonoworoczne trwają dwa tygodnie. W lutym jeden tydzień to wakacje wiosenne, 10 dni trwają ferie wielkanocne. Wakacje letnie trwają na ogół sześć tygodni (zajęcia zaczynają się w ostatnim tygodniu sierpnia). Inne wolne dni to

#### SZKOLY ŚREDNIE - ROK PRZEJŚCIOWY

Po ukończeniu szkoly podstawowej istnieje kilka rodzajów szkół średnich, które dają wykształcenie ogólne, bądź zawodowe. Najpopularniejszym typem szkól średnich jest college, czyli stowarzyszenie szkół średnich, obejmujących tzw. MAVO, HAYO, YWO (liceum). Skroty te oznaczają irzy rodzaje szkół począwszy od szkoly średniej b najniższym poziomie MAYO (nauka trwa 4 lata), poprzez 5-letnie HAYO, skończywszy na 6-letnim ateneum, zwanym też gimnazjum o najwyższym poziomie. Absolwenci ateneum mogą ubiegać się o przyjęcie na studia, absolwenci z dyplomem HAYO startuja do wszystkich szkół zawodowych (HBO), natomiast dyplom MAYO daje możliwość kontynuowania nauki w średniej szkole zawodowej (MBO).

Uczniowie przyjmowani do collegu nie od razu wybierają dany typ szkoły średniej. Pierwszy rok ich nauki to tzw. brugjaar - rok przejśclowy (pomost), pod koniec którego uczeń po analizie wyników nauki, konsultacji z nauczycielem i rodzicami dokonuje wyboru między MAYO. HAYO i ateneum. Lekcje w czasie roku przejściowego dawane sa na dwóch poziomach: poziomie AH skierowanego na HAYO i ateneum oraz na poziomie M dla przyszłych uczniów MAYO. Celem tego roku przejściowego jest zapoznanie uczniów z nowym systemem nauki, oswojenie ze szkołą, nowym sposobem uczenia się, poznanie własnych możliwości i zainteresowań. Rok pomost pomaga w podjęciu właściwej decyzji w tak ważnej kwestii, jaką jest wybór szkoły i potem zawodu i pozwala uniknąć pomypowyżej 16 lat otrzymują tzw. kartę oświatową (onderwijskaart), która zobowiązuje ich do żaplacenia lesgeld. Uczniowie do 16 roku życia płacą więc na fundację podręczników, fundację szkolną (wycieczki, ubezpieczenie) ok. 25 guldenów oraz fundację zarządu (koszty reprezentacyjne, podarunki dla absolwetnów) 25 guldenów. Lączne koszty wahają się w granicach od 150 do 200 guldenów rocznie Powyżej 16 roku dochodzi także opłata za lekcje ok. 1200 guldenów. Mimo dużej zniżki na środki komunikacji dużą sumę pochłaniają również wydatki na dojązdy do szkoły, opłacane przez rodziców. Sumy te dochodzą nieraz do stu kilkudziesięciu guldenów miesięcznie.

Państwo zapewnito jednak bardzo korzystny system dolinańsowania młodzieży, których rodzice osiągają zbyt niskie zaróbki. Uczeń może zostać całkowicie zwolniony od opłaty za tekcje, książki i dojazdy. Można z całą pewnością stwierdzić, że w Holandii każdy, kto ma chęć do nauki nie musi się martwić o brak pieniędzy na

#### CO DALEJ MATURZYSTO

Po zdaniu matury absolwenci MAYO mogą kontynuować naukę w średnich szkołach zawodowych, takich jak ekonomiczne, administracyjne, niższe techniczne. Wielu absolwentów konczy swoją edukację w 16 roku życia i podejmuje mało płatną pracę, jednak do 18 roku życia muszą oni 2 dni w tygodniu uczęszczać do szkoły dziennej. Popularne są rozmaite kursy, np. maszynopisania, komputerowe, opieki nad ludźmi starymi.

Absolwenci HAYO i ateneum po zdaniu egzaminów zaczynają naukę w jednej z 13 szkół wyższych. Do wyboru są 3 uniwersytety państwowe: w Lejdzie, Groningen i w Utrechcie,



typu. Tzw. kleuterschool - szkoła dla maluchów przypomina naszą klasę zerową, gdzie dzieci oprócz zabawy uczą się podstaw czytania, rachunków, a nawet pisania oraz wkonują prace ręczne. Zajęcia odbywają się w godzinach od 8.30 do 11.30, po dwugodzinnej przerwie od 13.15 do 15.15 i nie ma sztywnego podziału na lekcje. W ostatnich latach jest tendencja, aby dziecko rozpoczynało wychowanie przedszkolne w wieku pięciu lat, lecz jeśli 23-godzinny tydzień lekcyjny okaże się zbyt męczący istnieje możliwość skrócenia go o 5, a nawet o 10 godzin. Na prośbę rodziców dyrekcja może wydać taką zgodę, lecz tylko do momentu, kiedy dziecko ukończy 6 lat. Dzieci podzielone są w grupy, przy czym podział ten dotyczy indywidualnego stopnia zaawansowania dziecka. Do wyższej grupy przechodzi się dopiero wtedy, kiedy nauczyciel uzna to za stosowne. Na ogół jednak jeden rok to jedna grupa. Wychowanie przedszkolne odbywa się w budynku szkoły podstawowej, w której uczeń będzie pobierał naukę do 12 roku życia (8 grup). De facto można mówić o szkole podstawowej trwającej maksymalnie 8 lat (od 4 do 12 roku życia).

#### SZKOŁA PODSTAWOWA

Grupy od czwartej do ósmej stanowią tzw. lagere school -- czyli rzeczywistą szkołę podstwową. Zajęcia podobnie jak i w przypadku grup niższych podzielone są na dwa bloki -- od 8.30 do 12.00 oraz po przerwie na lunch od 13.15 do 15.15. Jedynie w środę zajęcia odbywają się od 8.30 do 12.15, popołudnie pozostaje wolne. Lekcie nie przedzielone sa przerwami z wyjat kiem jednej od 10 do 10.15 i trwają ok. 50 min W Holandii nie ma zwyczaju zostawiania dzieci w szkole w czasie przerwy na lunch. Na ogól dzieci zabierane sa przez matki do domu, co iest bardzo dla nich niewygodne. Jeśli oboje rodzice pracują, wówczas dzieci idą same lub są żabielub zaprzy z płatne opiekunki. mamy. W każdym razie szkoła przez półtorej oodziny pozostaje pusta. Holenderskie szkoły zwłaszcza podstawowe, nie posiadają na ogół stołówek, jedynie kantyny, gdzie można zjeść kanapkę lub batonik, wypić kawę, herbatę, kakao lub mleko, które wykupuje sie na talon. Mleko dostarczane do szkół pochodzi niejednokrotnie bezpośrednio od mleczarzy. Przedmioty obowiązujące w szkole podstawowej, to język holenderski, podstawy angielskiego, historia, rachunki, biologia, prace reczne, religia (w przypadku szkół wyznaniowych) oraz duża ilość godzin wychowania fizycznego (dwa półtoragodzinne bloki w tygodniu). Klasy 4 i 5 raz w tygodniu mają godzinną lekcję pływania, do której szkoła wynajmuje basen Raz w roku szkoła organizuje dzień sportu oraz bierze udział w wielu turniejach, np. pływackim, szachowym, piłkarskim. Lekcje odbywają się w grupach 25-osobowych, uczniowie siedzą w pojedynczych ławkach Sposób prowadzenia lekcji nie odbiega od polskiego, jednak więcej używane sa tzw. robocze zeszyty, gdzie uczeń znajduje ćwiczenia, rysunki objaśniające itp. Oprócz nich istnieją oczywiście normalne podręczniki i inne pomoce naukowe, jak komputer. diaskopy oraz programy telewizyjne, których audycje są wykorzystywane w o wiele większym stopniu niż w Polsce Budynkı szkolne są doskonale utrzymane, na ogól nie starsze niż 25 lat Przestronne

dzień wyzwolenia 5 maja, święto narodowe Dzień Królowej oraz kilka wolnych dni w okolicy święta Bożego Ciała (3 dni) oraz 5 dni w Zielone Świątki. Jak widać dzieci holenderskie mają do odpoczynku prawie dwanaście tygodni w roku. Ferie są częściej, a wakacje letnie krótsze. Jedynie za zgodą dyrekcji szkoły rodzice mogą przedłużyć dziecku wakacje lub pozwolić na opuszczenie lekcji. W praktyce zgodę taką uzyskuje się bardzo trudno. Oczywiście w razie choroby dziecko może zostać w domu, o ile rodzice przed godz. 8:30 poinformują o tym szkołę.

#### FUNDUSZ RODZICIELSKI

Szkoły holenderskie subsydiowane są przez rżąd, co oznacza w praktyce, że są bezpłatne, pomijając oczywiście szkolnictwo wyższe i pewną ilość szkół prywatnych. Oprócz tego istnieje tzw. szkolna fundacja rodziców. Na zasadzie dobrowolności dyrekcja szkoły określa pewną sume na rok, która przeznaczona jest na coś w rodzaju naszego komitetu rodzicielskiego. Przykładowo w pewnej szkole suma ta wynosiła 45 guldenów za jedno dziecko i 65 za dwoje lub wiecej dzieci. Jeśli rodzice uznają tę sumę za zbyt wysoką, mogą zapłacić tylko tyle, na ile ich stać. Pieniądze te przeznaczone są na organizowanie różnych świąt i uroczystości, jak Mikolajki, wycieczki szkolne, wideo, ogródek szkolny, centrum dokumentacyjne, akwarium itd. Wszelkie pozostałe wydatki finansowane sa przez rząd. Każda szkoła we własnym zakresię dysponuje przydzieloną sumą pieniędzy.

Oprócz jednej dłuższej wycieczki, najczęściej za granicę, organizowane są te wycieczki krajoznawcze po najbliższej okolicy. Ciekawym sposobem zintegrowania całej szkoły jest tzw. schoolproject — to znaczy projekt, czy też akcja, w którą zaangażowana jest cała szkoła. Przykładem takiej akcji jest na przykład zbieranie wywiadów na jeden temat, a następnie stworzenie gazetki, przedstawienie teatralne, audycja itp. Drugi rok nauki odbywa się już w MAYO lub ateneum, ż tym że jeśli pod koniec roku okaże się, że uczeń nie daje sobie rady w swojej szkole, może zostać promowany na trzeci rok do szkoły niższej poziomem, np. jeśli uczeń osiągnął niezbyt dobre wyniki w ateneum, wówczas przechodzi do trzeciej klasy HAYO.

Trzeci rok nauki jest już zróżnicowany w zależności od typu szkoły. Uczniowie MAYO dokonują wyboru 6 przedmiotów, z których zdawać będą egzaminy, w czwartej klasie. Uczniowe HAYO i ateneum wybierają również 6 lub 7 (ateneum) przedmiotów egzaminacyjnych, które będą zdawać w piątej (HAYO) lub szóstej (ateneum) klasie. Przejście do następnej klasy zależy od wyników osiągniętych w danym roku. Jeśli okażą się one niewystarczające na pozostanie w danym typie szkoły, wówczas uczeń "spada" do szkoły niższej pożiomem. W MAYO można raz powtórzyć rok.

System taki zmusza uczniów do stałej i systematycznej nauki, tak aby nie spaść do niższej szkoły, z której nie ma na ogół powrotu na wyższy poziom. Jedynie jeśli uczniowie HAYO zdali po piątym roku końcowe egzaminy z wyjątkowo dobrym wynikiem, mogą próbować swych sił w szóstej klasie ateneum. Zasady i wysokość ocen, wymaganych do przejścia z klasy do klasy oraz ze szkoły do szkoły są bardzo szczegółowo określone przez dyrekcję i dziekanat. Koordynator roku przejściowego pomaga uczniom poruszać się w śkomplikowanym systemie wyboru przedmiotów.

#### MATURA PO HOLENDERSKU

Tak więc ezgaminy maturalne przebiegają w trzech poziomach: dla MAYO po czwartym roku nauki z 6 przez siebie wybranych przedmiotów, dla HAYO po piątym roku oraz dla ateneum z 7 przedmiotów po szóstym roku nauki. Data egzaminów wyznaczana jest centralnie w maju. Egzaminy odbywają się pisemnie i ustnie. Zakres przedmiotow w szkole średniej iest bardzo szeroki. Uczniowie wybierają przedmioty egzaminacyjne z: refigii, holenderskiego. francuskiego, niemieckiego, angielskiego, historii, geografii, chemii, matematyki, biologii, fizyki, ekonomii, księgowości. Oprócz nich uczniowie pobierają lekcje komputera, muzyki, rysunków, zajęć praktycznych i wychowania fizycznego. Tak jak w szkole podstawowej obowiązują raporty, czyli sprawozdanie z wyników. Po wręczeniu raportów rodzice w czasie wywiadówek mogą spytać o wyniki i sprawowanie swego dziecka. W szkole istnieje tzw. fundacja podręczników. Uczniowie płacą raz na rok pewną sume (ok. 150 guldenów) za wypożyczenie od szkoły podręczników, które pozostają jej własnością. Książki, które uczniowie mogą nabyć to Biblia w przypadku szkół wyznaniowych, słowniki: angielski, niemiecki i francuski oraz atlas geograficzny.

2 w Amsterdamie (municypalny i protestancki), katolicki w Nijmegen, 3 wyższe szkoły techniczne w Delft, Eindhoven, wyższa szkoła rolnicza w Wageningen, ekonomiczna w Rotterdamie i katolicka w Tilburgu. Wszystkie wyższe uczelnie finansowane są przez państwo.

#### FILAROWOŚĆ, WYZNANIOWOŚĆ

Życie społeczeństwa holenderskiego cechuje filarowość, co oznacza w praktyce podział wedle uznania. Podział ten w szczególności znajduje odzwierciedlenie w systemie sźkołnictwa. Szkoły począwszy od najniższych, a skończywszy na uniwersytetach dzielą się na publiczne (bez nauki religii) oraz wyznaniowe: katolickie i protestanckie. Wszystkie finansowane są przez państwo. Rodzice sami decydują, o wyborze szkoły. Szkoły wyznaniowe, z reguły prywatne, zarządzane są przez fundacje, a nie przez komitety rodzicielskie. Fundącja układa program szkołny wedle zasad ustalonych, przez państwo oraz dobiera kadrę nauczycielską i podręczniki.

W szkolnictwie podstawowym i średnim odsetek szkól publicznych wynosi od 20 do 30, katolickich 40-50, protestanckich 20-30. W szkolnictwie wyższym dominują uczelnie publiczne — 73 proc., katolickich jest 13 proc., protestanckich 9 proc.

Lekcje religii w szkołach wyznaniowych zajmują dwie godziny lekcyjne w tygodniu i są brane pod uwagę na równi z innymi przedmiotami. Pomoce naukowe, takie jak podręczniki, opracowywane są przez specjalne żespoły autorów w duchu danego wyznania. Panuje opinia, że poziom szkół wyznaniowych jest nieco wyższy od publicznych, co wynika z bardziej zdyscyplinowanego zachowania uczniów i kultu pracy, szerzonego przez nauczycieli. Do szkół publicznych, uczęszczają ponadto dzieci emigrantów reprezentujące na ogół niższy poziom przygotowania, tym samym obniżając tem-

Aby od małego wpoić nawyk oszczędzania każda grupa zbiera pieniądze na jeden określony cel, np. obóz uciekinierów w Sudanie, dom dziecka w Indonezji, UNICEF itp. Konkretny cel i możliwość prześledzenia losu tych, dla których się oszczędza oraz namacalne efekty działania bardzo przemawiają do dzieci i zachęcają do kontynuacji tego rodzaju działalności.

#### EGZAMINY W SZKOLE PODSTAWOWEJ

W ostatnim roku nauki uczniowie zdaja egzaminy końcowe z każdego przedmiotu. Pytania egzaminacyjne opracowane są przez specjalnie do tego celu przeznaczony instytut CITO na zlecenie Ministerstwa Oświaty. Tzw. CITO toets - egzaminy CITO mają za zadanie ukazanie poziomu wiedzy i umiejętności myślenia ucznia, tak aby ułatwić wybór szkoły średniej i dalszego kształcenia zawodowego. Na podstawie wyników tych egzaminów oraz znajomości możliwości ucznia nauczyciel wydaje opinie, jaki rodzaj szkoly jest najbardziej odpowiedni. Egzaminy te nie mają oficjalnego charakteru, nie stawiane są np. konkretne stopnie, ich rola jest jedynie pomocnicza Nauczyciel przeprowadza rozmowę z uczniem i jego rodzicami i doradza wybór szkoły średniej Jego opinia jest bardzo ważna + 99 procent uczniów podąża za radą swojego nauczyciela

#### NIE CALKIEM BEZPLATNIE

Mimo to, iż wszystkie szkoły w Holandii są finansowane przez państwo: uczniowie, którzy 31 lipca ukończyli 16 lat mają obowiązek płacić tzw. lesgeld — opłatę za lekcję, która jęst określana przez college zgodnie z żaleceniami ministerstwa. Np. lesgeld w college u w Yeenendaal za rok 1990/1991 wyniosło 1.133 guldeny. Opłata za lekcje nie ma nic wspólnego z opłatą na fundusz rodzicielski Uczniowie po pracy całej klasy. Coraz częściej słyszy się zresztą o zakładaniu szkół islamskich. Liczba emigrantów wyznających islam, głównie z Turcji i Maroka, sięgnęła już 400 tys.

#### PRZYSZŁOŚĆ

Mając do dyspozycji tak zorganizowany system oświaty 35 proc. społeczeństwa osiąga wykształcenie niższe (pod czym rozumiemy MAYO), 35 proc. wykształcenie średnie, a 30 proc. wyższe. Dla porównania w Polsce wykształcenie wyższe posiada 11 proc. społeczeństwa. Szkoły mimo cięć budżetowych są bardzo dobrze wyposażone we wszelkie nowinki w dziedzinie pomocy naukowych, mówi się wrecz o pewnej rozrzutności. Pewien konserwatyzm szkół wyżnaniowych robi tylko na dobre poziomowi nauki. Kalwińskie zasady oszczędzania, systematycznej pracy i skromności wyznawane w szkołach protestanckich kontynują najlepsze tradycje i cechy charakteru narodowego Holendrów. Mając takie solidne zapłecze do "wychowania młodzieży" Holendrzy nie muszą martwić się o "ich młodzieży chowanie"

#### **EWA KUNINSKA van DOORN**



# CZYTELNICY MAJĄ GŁOS

# KTO NAM POMOŻE WYJŚĆ Z BŁĘDNEGO KOŁA?

Od 1 września 1991 roku pracuję w Daugavpilsie na Lotwie jako nauczycielka Szkoły Polskiej. Oprócz mnie pracują tu jeszcze cztery nauczycielki, potrzebnych byłoby więcej, ale łączy się to z dodatkowymi kosztami opłat w kraju i mieszkanjami tu na miejscu. Dlatego też nie możemy pozwolić sobie na luskus pracy na gołym etacie. Mamy po 1 i 1/2 etatu, zajęcia pozalekcyjne, nauka j. polskiego na kursach wieczorowych. Godźin dużo, praca wyczerpująca fizycznie i psychicznie. Spotkania z rodzicami i inne imprezy typu Święto Babci, czy inne trzeba robić dopiero wieczorem (18.30 lub 19.00), gdyż do godz. 17.00 rodzice pracują. Przygotowujemy uroczystości szkolne, występy dla miejscowych Polaków. Nikt nie liczy godzin i pracuje z wielkim oddaniem.

Wynagrodzenie otrzymujemy za naszą pracę zgodnie z tutejszymi stawkami w rublach. I tu zaczyna się problem, tego rodzaju, że sami go nie rozwiążemy. Pieniądze zarobione w danym miesiącu trzeba, w tymże miesiącu wydać. Bowiem inflacja kroczy tu szybciej niż miesiąc, a jeszcze straszy widmo wymiany pieniędzy. Potrzeby konsumpcyjne mamy takie jak w kraju, najczęściej przepłacamy, bo choć taniej w sklepie — to zazwyczaj niczego nie ma i pozostaje droższy bazar.

Wyjazd stąd jest bardzo trudny, gdyż na pociąg relacji Petersburg — Warszawa biletu się nie kupi. A niemożliwy jest wyjazd bez drobnych upominków czy prezentów. Kupić je można, nikt nie zabrania. I co z tym zrobić, gdy się wraca do kraju? To lepiej pracować bez pieniędzy i być dobroczyńcą miasta, w którym zostawiamy i tak wiele zdrowia, sił, energii, serca i wiedzy. Władze celne łotewskie zabraniają wywożu czegokolwiek ze swego kraju, traktując wszystkich wyjeźdżających do Polski jako potencjalnych handlarzy, przemytników itp. Na kursie przygotowawczym do pracy na Lotwie (w Sulejówku, w czerwcu 1991 r.) słyszałam zdanie, że sprawa z ewentualnym wywiezieniem pewnych nabytych dóbr będzie rozwiązana w ten sposób, że wolno będzie nauczycielowi pracującemu na Lotwie po pół roku pracy przewieżć bez cła, posądzeń, zgrzytów za 3/4 zarobionych pieniędzy. Mieliśmy otrzymać odpowiednie książeczki z Ministerstwa Edukacji Narodowej, z Ambasady Polskiej. Jak dotąd bez dalszego ciągu.

Nie chcemy czuć się na granicy jak przemytnicy czy handlarze. Nie chcemy być podejrzewani przez celnika o zamiary, których nie mamy. Ubliża nam traktowanie w sposób, w jaki traktują oni przekraczających przez granicę obywateli.

Uważam, że jeśli mam w paszporcie meldunek o rocznym pobycie, umowę o pracę, w której napisane jest, ile zarabiam miesięcznie to, czy nie zasługuję ną to, żeby traktować mnie inaczej niż "turystę" — mieszkańca Lotwy, który jedzie do Polski z pełnymi torbami różnego towaru?

Czy odpowiednie ministerstwa Polski i Lotwy nie mogą uzgodnić, że nauczyciele polscy pracujący na Łotwie (a jest ich około 20), to odrębna grupa przekraczająca granice 2-3 razy do roku?

Czyż Ambasada Polska nie jest władna wydać nam jakichś zaświadczeń respektowanych przez celników łotewskich abyśmy byli z godnością, na jaką zasługuje nasza praca, traktowani przez tutejsze władze.

Panie Ministrze — prosimy porozmawiać z nami, nauczycielami ze Szkoły Polskiej w Daugavpilsie, przed podpisaniem umowy między ministerstwami. Przecież nauczyciel polski pracujący tu — też ma swoją godność.

Jeśli te wszystkie sprawy nie zostaną uregulowane do końca roku szkolnego, tżn. do końca maja, podejrzewam, że entuzjastów "misjonarzy" do pracy na Łotwie trudno będzie znależć, jeżeli poznają problemy z którymi się borykamy.

HELENA WECEK

# CO UCZNIA ZNIECHĘCA?

To piąty rok mojej pracy, którą wraz z żoną rozpoczęliśmy w szkole podstawowej z wielkim entuzjazmem, radością i nadziejami. Cóż z tego dzisiaj pozostało? Jestem z natury — może nie skrajnym, ale idealistą. Każdy kontakt z dziećmi zawsze przynosił mi wiele radości, wiary w słuszność moich edukacyjnych poczynań i nadziel na lepsze jutro. Bo to oni będą tworzyć przyszłość nas wszystkich. Nie zniechęcało mnie to, że szkoła w której uczyłem mieściła się w kilku wiejskich chatach, że mieszkałem — jak to się mówi — kątem u gospodarza, że do najbliższego przystanku PKS było 6 km, że pensja była niska itp...

Coś jednak skutecznie hamowało ten entuzjazm, a mianowicie pogłębiające się z roku na

Z ŻYCIA SZKOŁY WIEJSKIEJ rok ubóstwo szkoly. Ubóstwo w środki dydaktyczne, zupełnie nie przemyślane, niezgodne z założeniami współczesnej pedagogiki okrajanie programu, jakby chodziło o kawałek np. mięsa, a nie o bardzo złożoną i delikatną strukturę, czy wreszcie obecne oszczędności na oświacie.

Nasuwa się pytanie: do czego zmierza obecny rząd, czy też rządy? Czy nadchodzi era półgłówków? Jaka młodzież opuszcza nasze biedne szkoły, w których uczą ludzie sfrustrowani, zabiedzeni i rozgoryczeni? Mówią nam o szkodliwości starajków, uczą moralności, uczą inteligencję polską etyki, grożą laskami. Może tak robić i mówić tylko ten, kto jest zupełnie ślepy na prawdziwe zagrożenia dla oświaty, dla naszych dzieci i młodzieży.

> LESZEK CZYŻ Szkoła Podstawowa Ksebki woj. łomżyńskie

trwają 5 i więcej tygodniowo. Do tego organizacja zawodów, konserwacja sprzętu, Jaką średnią faktycznie przepracowanych godzin możer się wykazać? Biolog uparł się mieć w obu szkołach zwierzyńce. Z nagród "trzynastek" i zapomóg (wypłat miesjecznych) zrobił piekne

# ILE FAKTYCZNIE PRACUJEMY

W związku z pojawiającymi się w ostatnim czasie bulwersującymi opiniami na temat czasu pracy nauczycieli protestujemy i przypominamy, że obowiązujące pensum 18 godzin obejmuje wyłącznie godziny dydaktyczne. Każdy pracujący w szkole nauczyciel wie, że jego praca to nie tylko owe "18" godzin — tak wytykane — ale szereg czynności wykonywanych codziennie.

Ządamy rzeczywistego obliczenia i włączenia do naszego pensum czasu potrzebnego na wykonanie tych czynności. W żądaniu uwzględniamy specyfikę pracy nauczycieli różnych przedmiotów, opierając się na konkretnych liczbach.

Nauczyciel języka polskiego w szkole podstawowej, uczący przeciętnie w 4 klasach po 5 godz. tygodniowo (razem 20 g. dydaktycznych) potrzebuje dla każdej klasy minimum 1 godz. tygodniowo na poprawę: zeszytów przedmiotowych, zadań domowych, dyktand, sprawdzianów, prac klasowych itp. co daje sumę 4 godzin tygodniowo. Na przygotowanie się do lekcji i zorganizowanie warsztatu pracy tzn. przeczytanie lektur, ułożenie, testów, sprawdzianów, konspektów itp., potrzebuje najmniej 3 godz. tygodniowo.

Praktyka dowodzi, że większość nauczycieli jest równocześnie wychowawcami i poświęca minimum 1 jednostkę lekcyjną w tygodniu na sprawy klasowe. Co najmniej 4 godz. zajmują miesięcznie zajęcia pozalekcyjne z klasą, wykorzystane na imprezy klasowe, tj. przygotowanie

## UTRZYMUJĄ NAS RODZICE...

Jestem młodą nauczycielką muzyki (5 rok pracy) po Studium Nauczycielskim. Mój maż jest również nauczycielem z takim samym stażem. Moja podstawowa pensja wynosi 850.000 zł, po wszelkich potrąceniach otrzymuję 700.000 zł. Mąż natomiast dostaje ok. 900.000 zł. Razem więc zarabiamy ok. 1.600.000 zł miesięcznie. Jesteśmy małżeństwem od ponad 3 lat i nie mamy dzieci, ani własnego mieszkania. Utrzymują nas praktycznie rodzice...

Mnie nie chodzi o to jednak, by się użalać lub robić z siebie męczennika. Chcę aby zechciał pan minister choć na chwilę postawić się w naszej sytuacji i próbować zrozumieć nasze postępowanie. Poważnie traktujemy swoją pracę, poświęcamy jej zarówno wiele czasu jak i środków materialnych. Szkoła już dawno jest w trudnej sytuacji dlatego też poświęcam swój własny sprzęt muzyczny. Przeważnie po roku takiego użytkowania nie nadaje się on do dalszej eksploatacji. A ile pracy wkładamy w jego naprawę, którą mój mąż wykonuje społecznie, wiemy tylko my. Nie brak mi ambicji, więc staram się urozmaicić życie szkoły różnymi imprezam (teatrzyk lalkowy, konkurs piosenki dziecięcej itp). Prowadzę także zespół wokalny. Ile trzeba włożyć w to wszystko pracy i własnych środków materialnych, trudno nawet opisać. Nie mam zamiaru się tu przechwalać. Tak robi wielu nauczycieli i jest to normalne. Gdy jednak porównamy wkład pracy z marnym zarobkiem to już

apeli, akademii, organizowanie zabaw, wycieczek, wyjść do kina, teatru itp.

Każdy z nauczycieli wykonuje również pracę związaną z prowadzeniem niezbędnej dokumentacji: na czynności te przeznaczamy przeciętnie 1 godz. tygodniowo. Ponadto każdy nauczyciel zobowiązany jest do uczestniczenia w konferencjach szkolnych, które odbywają się po lekcjach (przecietnie 6 w ciągu roku szkolnego po minimum 2 godz.) oraz w zebraniach i wywiadówkach z rodzicami uczniów (przeciętnie 5 w ciągu roku szkolnego po minimum 1 godz.).

Oprócz wymienionych zadań, wychowawca jest zobowiązany do indywidualnych rozmów z rodzicami, wizyt domowych, konsultacji z Poradnią Wychowawczo-Zawodową. Powszechnie wiadomo, że od br. szkolnego zlikwidowane zostały wszystkie kólka przedmiotowe, natomiast olimpiady i konkursy nadał odbywają się, a przygotowanie uczniów odbywa się wyłącznie w ramach prywatnego czasu nauczycieli. Nie chcemy i nie potrafimy odmówić uczniom zwracającym się o pomoc i radę. Każdy z nas pracuje przeciętnie 30 godz. tygodniowo.

Dlatego oburzeni jesteśmy postawą pana ministra, wytykającą nam wysuwanie roszczeń płacowych w sytuacji, gdy każdy z nas codziennie wykonuje szereg niezbędnych, lecz nie opłaconych czynności.

Odwołanie się do etyki zawodowej w czasie, gdy nasze pensje niewiele przekraczają kwotę zasiłku dla bezrobotnych, a my swojej pracy poświęcamy wiele prywatnego czasu i nie mamy już sił na "dorabianie" do pensji, uważamy za wysoce niemoralne.

Grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 8 w Jaworznie

przestaje być normalne. Jest nas dwoje i oboje pracujemy, a nie stać nas na normalne funkcjonowanie. A co będzie, gdy może wreszcie będziemy mieli własne mieszkanie i dzieci?

Proszę mi tylko nie mówić, że tak zawsze było że nauczyciel powinien pracować dla ideału. Te ideały dawno już legły w gruzach, a uważania kogoś za burżuja i egoistę tylko dlatego, że upomina się o swoje prawo do życia, to również przestarzały pogląd. Nadszedł już chyba wreszcie czas, by sobie uzmysłowić, że każdy człowiek jest przede wszystkim człowiekiem i takie prawo posiada. Kiedy zrozpaczeni decydujemy się na tak drastyczny krok jakim był strajk, żeby ratować tę naszą biedną szkołę, dzieci aby miały nadal możliwość zdobywania wykształcenia i zawodu, i wreszcie, by ratować siebie, minister mówi, że to jest płytkie. Otóż dla mnie to nie jest płytkie, bo to oznacza po prostu - żyć! Kiedyś nauczyciele walczyli o zachowanie polskiej godności. My także walczymy o godność. Kiedy na lekcji do słuchania wyciągam swój stary magnetofon cała klasa się śmieje. A to są moje własne pieniądze wrzucone w błoto. Jak można w takiej sytuacji mówić o godności i tej "szkolnej" i mojej jako nauczyciela? Jak można mówić o zainteresowaniu uczniów nauka? Ja osobiście jestem już zmęczona tą parodią edukacji

Ponieważ zawsze jawnie staram się przedstawić swoje poglądy, więc mój list nie jest anonimowy. Jeśli jednak zrozumie go pan minister, tak jak zrozumiał nasz protest, będzie mi po prostu przykro.

> MARZENA SZNAJDER nauczycielka

# ZAPEWNIĆ ŁAGODNE LĄDOWANIE!

W ostatnich czasach w zespołach nauczycielskich panuje duże napięcie i zdenerwowanie spowodowane faktem straszenia ich zwolnie niami z pracy i bezrobociem w związku z zamiarem żwiększenia wymiaru godzin pracy. Myślę, że gdyby resort przy okazji powiedział, jakimi działaniami zamierza to osiągnąć napięcia byłyczyciele języków obcych powinni otrzymać również dodatek za poprawę zeszytów, obiecane oddzielne podwyżki płac dla nauczycieli jężyków obcych budza bardzo dużo dyskusji.

, W bardzo wielu placówkach zwiększenie pensum godzin będzie się równać likwidacji godzin nadwymiarowych. Sądzę, że dość trudno mówić

Pan minister edukacji i inni członkowie rządu planują podniesienie liczby godzin etatowych. Na Zachodzie nauczyciel pracuje 24 i więcej godzin, a u nas — całoroczne wakacje (tylko 18 godzin etatowych)?! Czy naprawdę?!

Uczę w małych 6-klasowych szkołach — w Chrośnicy i w Lomnicy (woj. zielonogórskie). Pomijając przygotowanie do zajęć, trochę jednak pracujemy dodatkowo. Zerówka — koleżanki pięknie udekorowały klasy. Są liczne gazetki i kąciki tematyczne często zmieniane. Jest kolorowo i miło. Ile czasu tygodniowo poświęcają aby ten stan rzeczy utrzymać? Podobnie w klasach I-III. Brak pieniędzy na pomoce — nauczycielki kupują materiały, wycinają literki, tablice ortograficzne itp. Dzieci otrzymują w sposób urozmaicony i ciekawy wiedzę. Jakby ta nauka wyglądała, gdyby po obowiązkowych godzinach "zapomniały" o swoich klasach.

W starszych klasach też uczą nawiedzeni. Kolega prowadzący zajęcia z wychowania fizycznego popołudniami w soboty i wakacje z garstką dzieciaków zrobił bieżnię oraz boisko do gier zespołowych. Ile godzin poświęcił — 500, 1000, może więcej? Zajęcia SKS (nominalnie 2 godz.)



klasy z rybami, gadami, ptakami, owadami I mięczakami. Z dzieciakami żywi zwierzaki, czyści klatki (hie ma kółka biologicznego). Czy wystarczą godziny etatowe?!

Koleżanki z Łomnicy są zapalonymi turystkami. "Dzieci z lasu" były już w Warszawie, Krakowie, nad morzem, wielokrotnie w górach. Przynajmniej raz w miesiącu odbywają się jednodniowe wycieczki. Ponieważ są one niepłatne. Ile więc godzin one pracują tygodniowo?

Dyrektor ma zajęcie: poszukuje chętnych do wywozu szamba, reperacji oświetlenia, krzeseł, ławek, do malowania itp. Czy to sią opłaci za tak "sowity" dodatek funkcyjny? Koleżanka z Chrośnicy prowadzi zespół ludowy. Burmistrz opłaca 2 godz. tygodniowo. Ćwiczą o wiele więcej, dochodzą występy — ile więc pracuje ona z dziećmi tygodniowo?

Gdyby dodać przygotowanie do zajęć, spotkania z rodzicami, wyjazdy w poszukiwaniu materiałów na pomoce dydaktyczne, to ile godzin faktycznie poświęca szkole i dzieciom nauczyciel wiejski?!

Może pan minister wybierze się kiedyś do nas i zobaczy nasże maleńkie, położone wśród lasów szkoły. Szkoły zapomniane przez władzę, szkoły "leśnych dzieci" i nawiedzonych pedagogów.

WACŁAW CZUCHWICKI Szkoly Podstawowe w Chrośnicy i Lomnicy. by znacznie mniejsze.

Już przed wprowadzeniem obecnie obowiązującego wymiaru godzin, wiele środowisk oświatowych — szczególnie skupionych wokół ZNP — mówiło, że chodzi o podwyżkę płac, a nie o 18-godzinny wymiar pracy, ale niestety władza była mądrzejsza od mas nauczycielskich, dziś powtarza się to samo, tylko akurat odwrotnie.

Dziś władza mówi, że damy wyższe pensje ale zwiększymy wymiar godzin i tak nieustannie uczymy się na błędach mając pełne usta demokracji i deklaracji dobrej współpracy ze związkami zawodowymi. A przecież jeżeli dojdzie do zwiększenia wymiaru godzin, to pożądany stan zatrudnienia bez narażenia nauczycieli na stresy, można osiągnąć łagodnie, różnymi drogami. Przed kilkoma laty już taką operację przeprowadzaliśmy i nikogo z pracy nie wyrzucaliśmy, przede wszystkim jak co roku część nauczycieli przejdzie na emerytury. Można ponownie rozważyć ustalenie wymiaru godzin dla nauczycieli kl. 1-III wg zasady, że nauczyciel ma tyle godzin ile odpowiednia klasa. Bez wielkiego uzasadniania wiadomo, że nauczciele kl. I-III są bardzo obciążeni i że ich dobra praca wymaga niesamowitego wprost wysiłku. Mniejszy wymiar, np. 21 godzin (jeżeli inni 24) powinni mieć poloniści i nauczyciele języków obcych - znowu wraca sprawa porównywalnie większego obciążenia. Przy okazji warto zaznaczyć, że nauo podniesieniu wymiaru godzin w bibliotekach, świetlicach, internatach i przedszkolach, tym bardziej że zatrudnieni w tych placówkach nauczyciele i tak protestowali zawsze przeciw zbyt wielkiemu wymiarowi godzin. Nauczyciele mianowani w przypadku braku godzin do etatu mogą chodzić na zastępstwa (bo takie zawsze będą), a inni w ostateczności mogą brać wynagrodzenie wg liczby przydzielonych im godzin. Mogą być oczywiście jeszcze inne rozwiązania, ja podałem kilka, ale na pewno pożądany stan zatrudnienia po ewentualnym zwiększeniu wymiaru godzin można osiągnąć bezkonfliktowo w ciągu 2 lat z poszanowaniem praw nauczyciela i Karty Nauczyciela. Ze strony resortu musi być jednak rzetelna informacja, a nie rzucanie haseł denerwujących nauczycieli, resort musi też wykażać autentycznie, a nie w deklaracjach, dobrą wolę współdziałania ze związkami zawodowymi w rozwiązywaniu trudnych problemów oświaty. Dyrektorzy szkół i innych placówek wraz z nauczycielami wykazują przecież wiele iniciatywi często wręcz poświecenia w utrzymaniu placówek przy życiu, a za to spotykają ich tylko publiczne połajanki o czym z wielkim zażenowaniem czytamy w prasle i słuchamy w innych środkach masowego przekazu.

#### JÓZEF GÓRZAŃSKI Złotoryja



#### Poniedziałek 27 IV

#### DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

13.45 J. francuski (repetycja I. 21-24) - Impresja w j. Jryginalnym

14.25 Brahms und Detmold. Czwarty z cyklu ilmów w wersji oryginalnej poświęcony wielkim kompozytorom niemieckim i miastom, z którymi byli związani. W tym odcinku Johannes Brahms i Detmolt. Impresja w j. oryginalnym.

15.00 J. angielski I. 30.

#### 15.30 Uniwersytet Nauczycielski.

Kto się boi szkoły? Kto się boi seksu? Program Wojciecha Iwańskiego we współpracy z Jackiem Jakubowskim i Andrzejem Ziembickim. Problem wstydliwy, jakiś obcy w normalnej szköle. SEKS - a może seks!!! Czy nauczyciele wiedzą o co biega? Proboszcz jest przeciwny, a jednak problem istnieje. Nie zaczynajmy od podręczników! Czy współczesna szkoła jest przygotowana na bardzo trudne pytania?

16.05 Wideo-Szkola.

#### Wtorek 28 IV

#### DZIEN NAUK ŚCISŁYCH

12.15 Agroszkola z Lodzi Jerzego Bindera, a w nim kombajny do zielonek.

12.35 Agroszkola

Ekonomika. Koszty eksploatácji maszyn. Program Witolda Czuksanowa.

#### 12.50 Film popularnonaukowy.

#### 13.20 Fizyka.

Kwanty energii. Kolejna lekcja telewizyjna autorstwa Marii Szmyt i Karola Hercmana. 14.00 Chemia.

Chemia w rolnictwie cz. I. Kolejna lekcja tv Leszka Parzuchowskiego. Przykłady wykorzystania różnego rodzaju śródków chemicznych w rolnictwie.

#### 14.35 Telekomputer.

Program Tomasza Pycia. O najnowszych osiagnieciach w dziedzinie komputerów.

14.55 Przygody kapitana Remo. Program dla młodych widzów Ewy Urbańskiej

15.15 Sezam.

Magazyn popularnonaukowy Ewy Urbańskiej. 15.30 Film dokumentalny. 16.05 Wideo-Szkola.

#### Środa 29 IV

#### DZIEN NAUK HUMANISTYCZNYCH 12.15 Agroszkola z Łodzi.

Program Jerzego Bindera - kombajny zbożowe.

#### 12.35 Agroszkoła.

Zespołowe użytkowanie maszyn. Program Witolda Czuksanowa

12.45 "... swego nie znacie...".

Katalog Zabytków. Legnica - Katedra. Program Macieja Wojtyńskiego. Główny kościół ksiażęcej stolicy. Wyznaczony na katedrę nowej diecezji legnickiej. Świątynię zaczęto budować w XIV wieku. Tu po raz pierwszy na ziemiach. polskich zastosowano nowy schemat sklepień tzw. sklepienia sieciowe. Wnętrze legnickiej katedry mieści wiele zabytków z różnych epok. Jest m.in. pomnik nagrobny księcia legnickiego. Ludwika II i jego żony

#### 12.55 Spotkania z literaturą.

Bajka. Program Barbary Kuligowskiej w reż. Henryka Drygalskiego. Inscenizacja wybranych bajek: Jean La'Fontain'a, Ignacego Krasickiego i Adama Mickiewicza. Spotykają się trzej poeci z różnych epok i prezentują swoje bajki. Wykonawcy - Andrzej Grabarczyk, Krzysztof Kolbasiuk, Marek Lewandowski, Jan Piechociński, Grzegorz Wons i Wiktor Zborowski.

#### 13.25 Wieczory z Panem Paskiem.

Program historyczny

13.55 .....swego nie znacie ... ".

Katalog zabytków. Legnica - Mauzoleum Piastów. Program autorski Macieja Wojtyńskiego. W dawnym gotyckim prezbiterium kościoła urządzono w XVII w. mauzoleum ostatnich przedstawicieli królewskiego rodu Piastów

- rodziny władcy Legnicy księcia Jerzego Wilhelma. To prezbiterium jest dziś boczną kaplicą jednego z najświetniejszych kościołów na Sląsku — kościoła św. Jana. Zbudowali go Jezuici na początku XVIII w.

#### 14.05 Wielka historia malych miast.

Program autorski Andrzeja Kozłowskiego. Bobowa -- miasteczko w dolinie rzeki Białej na pograniczu Beskidu Niskiego. W pobliżu miasta wczesnośredniowieczne grodziska dwa - w mieście 2 zabytkowe gotyckie kościoły. Bobowa w dawnych wiekach była miejscowością o dużym znaczeniu i miała burzliwe dzieje. Stad pochodzili: Zygmunt Gryfita - rycerz spod Grunwalda oraz Wieniawa Długoszowski.

#### 14.35 Spotkania z literatura.

Motywy romantyczne w literaturze Młodej Polski. Scenografia i realizacja - Barbara Kuligowska. Reżyser - Henryk Drygalski. Inscenizacja wybranych fragmentów utworów Młodej Polski, z wyraźnymi cechami romantycznymi Wykonawcy: Krzysztof Kolberger, Krzysztof Kołbasiuk, Tomasz Stockinger.

15.00 Klementyna.

Widowisko Marii Nockowskiej w reżyserii Jana Sosińskiego. Występują – Agnieszka Pilaszewska, Barbara Horowianka, Eugenia Herman, Daria Trafankowska, Krzysztof Kołbasiuk. Grzegorz Wons, Marek Obertyn. Widowisko poświecone Klementynie z Tańskich Hoffmanowej (1798-1845), pierwszej polskiej literatce utrzymującej się "z pióra", autorce książek dla dzieci i powieści historycznych, walczącej o prawa dla kobiet. Należała do najpopularniejszych postaci Królestwa Kongresowego.

#### 15.40 Uniwersytet Nauczycielski.

Bliżej Europy. Program Barbary Babińskiej-Krzyżańskiej z Krakowa. Międzynarodowego Centrum Kultury — nowo powstała instytucja w Krakowie w czasie ostatniego majowego posiedzenia KBWE -- kwestia dziedzictwa kulturowego. Stypendia, współpraca młodych ludzi z całego świata, którzy spotykać się będą w Krakowie od jesieni na kilkutygodniowych seminariach

16.05 Wideo-Szkola.

i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas; Klub Małego Księcia (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marcel Ayme "Opowieści kota ze starej wierzby" (5

14.30-15.00 Audycja popularnonaukowa dla

15.00-15.30: Repetytorium: Konferencje his-

dla uczniów klas 0-111); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas; od narodzin do narodzin: poszukiwanie partnera. (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrażek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marcel Ayme "Opowieści kota ze starej wierzby (5 min.); zabawy przy muzyce (aud. umuzykalniająca) (15 min.).

świadczeń pomogłaby lepiej i to nie tylko w Wielkim Poście scalić wysiłki zmierzające do wychowania człowieka, zorientowanego na to, aby bardziej "być", a nie "mieć"

Podsumowując ten krótki wywód myślę, że

#### Czwartek 30 IV

DZIEN NAUK PRZYRODNICZYCH, MEDYCZ-NYCH I GEOGRAFICZNYCH

#### 12.15 Agroszkola z Łodzi.

Program Jerzego Bindera - kombajny do buraków

#### 12.35 Agroszkola.

Ekonomika. Maszyny własne czy usługi. 12.50 Wspaniała maszyneria.

Watroba. Kolejny odcinek serialu włoskiego w reżyserii Rosalby Constantiniego. Kontynuacja wyprawy w głąb ludzkiego ciała w celu poznania budowy i funkcjonowania wątroby. Omówienie roli wątroby w systemie ochronnym organizmu oraz czynników powodujących jej uszkodzenie.

13.40 Singapur.

- Film dokumentalny.
- 14.10 Żubr.
- Film przyrodniczy

14.25 Opowieści księżniczki Lilavati.

Program dla młodych widzów Ewy Urbańs-

kiej 14.40 Zwierzęta chronione - film przyrodniczy

#### 14.50 Zwierzęta świata.

Kraina orla. W stronę Lśniących Gór. cz. II. Kolejny odcinek serialu produkcji angielskiej Mieszkańcy Gór Skalistych mieli nie tylko zapierające dech w piersiach krajobrazy i kusilo ich nie tylko bogactwo, które dawały futra, mieli również perspektywę zdobycia złota i srebra. Jedno odkrycie przetrwalo zaciekły najazd i stalo się chyba największym bogactwem -- pierwszy na świecie park narodowy - Yellowstone. 15.15 My dorośli.

#### 15.40 Przez lądy i morza.

Hinduizm i jego konsekwencje. Program Ryszarda Czajkowskiego. Porównanie systemów filozoficznych czy religii jest bardzo trudne, ale w naszym programie próbę taką podejmie siostra Dominikanka, która przez wiele lat leczyla Hindusów w południowych Indiach. Chęć pomocy ludziom i cheć ich zrozumienia, spowodowały, że nasz gość ukończył studia na miejscowym uniwersytecie. W dyskusjach ze swymi profesorami i kolegami zrozumiała świat swych pacjentów bardzo głęboko. Jej uwagi na temat hinduizmu są fascynujące i poparte wielką wiedzą.

14.30-15.00 Audycja popularnonaukowa dla klas IV-VIII: Gospoda pod gęśim piórem - Warsztaty literackie, aud. Hanny Kulas.

15.00-15.30 Repetytorium: W 44 dni dookola świata (geografia).

#### Piatek 1 V

9.00-10.00 Radio najmłodszych (blok audycji dla uczniów klas 0-III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas (15 min.); grajmy w zielone; gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marcel Ayme "Opowieści kota ze starej wierzby" (5 min.), audycja muzyczna Bogumiła Pasternaka (Katowice) (7 min.).

14.30-15.00 Audycja popularnonaukowa dla klas IV-VIII: Stare i nowe "Firma i ty", aud. Andrzeja Burego i Marka Czarkowskiego (Sztuka zarządzenia).

15.00-15.30 Repetytorium: Odczytane na no-sławie Broniewskim, aud. Elżbiety Marcinkowskiej (pow. z 16.04.91) (literatura).

roku podjeli nauczyciele i wychowawcy niektórych szkół, kiedy to czynnie włączali się w organizowanie rekolekcji wielkopostnych, gdy hasło rekolekcji uczynili zadaniem całej szkoły na ten czas, aby człowiek i świat lepszym był. "Bo cóż człowiekowi z tego, choćby i świat posiadł, a na duszy swej szkodę poniósł" (Jezus Chrystus). **PIOTR KENSICKI** katecheta Domaszków



dla uczniów szkól podstawowych i średnich emitowane w programach II i IV Polskiego Radia w dniach od 27 IV do 1 V 1992 r.

#### Poniedziałek 27 IV

9.00-10.00 Radio najmłodszych (blok audycji dla uczniów klas 0-III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas; Wędrówki włóczykijów - Puszcza Białowieska (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marcel Ayme "Opowieści kota ze starej wierzby", przekład Elżbiety Radziwiłłowej (5min.); gramy na klawiszach (aud. umuzykalniająca) (7 min.).

# CZYTELNICY MAJĄ GŁOS BARDZIEJ "BYĆ" NIŻ "MIEC"

klas IV-VIII: Organizacje mlędzynarodowe - Organizacje Państw Afrykańskich - aud. Ernesta Zozunia.

15.00-15.30 Repetytorium: Byl rok 1956.

#### Wtorek 28 IV

9.00-10.00 Radio najmłodszych (blok audycji dla uczniów klas 0-III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas; przedszkolne nowiny (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marcel Ayme "Opowieści kota ze starej wierzby" (5 min.); Teatr dla przedszkolaków "Krasnoludek Malimbo", słuch. wg opow. Tomasza Bogusia (premiera) (15 min.)

14.30-15.00 Audycja popularnonaukowa dla klas IV-VIII. Kamienie mówią -- "Teatr w Epidauros", aud. Katarzyny Kobyleckiej.

15.00-15.30 Repetytorium: My i przyroda Krajobrazy geologiczne — aud. Doroty Truśzczak (ekologia).

#### Sroda 29 IV

9.00-10.00 Radio najmłodszych (blok audycji 14.30-15.00 Audycja popularnonaukowa dla dla uczniów klas 0--111); omówienie programu

> i religijnego zmierzającego ku Bogu, realizując ten cel poprzez proces wychowania i nauczania skutecznie może pomóc i przyczynić się do integracji sił wychowujących młodego człowieka do wartości nie tylko chrześcijańskich, lecz przede wszystkim w pełni ludzkich

min.); Klub do-re-mi (7 min.).

klas IV-VIII: podróże z Małym Księciem - Merkury", aud. Agnieszki Steckiej.

toryczne - My w Europie, aud. Sławomira Szofa i Tadeusza Rosłanowskiego.

#### Czwartek 30 IV

9.00-10.00 Radio najmoldszych (blok audycji

Coraz częściej spotyka się opinie, że dzisiejsza młodzież i dzieci bardziej niż kiedyś potrzebują zwiększenia wysilków wychowawczych. Współczesne zachowania przynajmniej części młodzieży, a nawet dzieci oscylują na pograniczu cwaniactwa, chamstwa, chuligaństwa, braku szacunku dła wartości i ludzi ( w tým też rodziców). A co jest szczególnie niepokojące, to systematyczne obniżanie się progu wstępowania dzieci na drogę nałogów, a nawet na droge przestepcza

Przyczyn takiego stanu rzeczy szukać można: w rodzinie, w otoczeniu dziecka, w niektórych środkach masowego przekazu, które ukazują brutalność, preferują konsumpcyjny materializm za wszelką cenę, kombinatorstwo itp. To wszystko każe nam podejmować nowe wysilki: wychowawcze, aby odsłonić właściwy obraz człowieka, jego godności i powołania. Na przeciw temu zapotrzebowaniu już teraz powinna szczególnie wyjść szkoła.

Myślę, że katecheza, która stawia sobie za zadanie ukształtowanie człowieka świadomego

Zatem jak zintegrować siły wychowania szkolnego z wychowaniem religijnym, aby prowadziły do pożądanych wyników? Pomysłów może być wiele, oto jedne z nich:

zharmonizować w czasie tematy wychowania szkolnego i religijnego;

w szkołach o różnych orientacjach religijnych i światopoglądowych podjąć podobne tematy na lekcjach wychowawczych i katechezach, akcentując uniwersalność wartości do których sie młodzież wychowuje:

w niektórych szkołach, gdzie tradycją (myśle, że dobra) stało się wyznaczanie zadań na dany czas w postaci "Hasło miesiąca" czy . "Hasło tygodnia" podjąć właśnie w czasie Wielkiego Postu, problemy: "Nasze zachowanie w szkole", "Chcemy być lepsi", "Oceniamy swoje zachowanie", "Jakim jestem uczniem?" "Uczymy się przebaczać", "Nie! dla klamstwa" itp.

Są to oczywiście tylko niektóre z propozycji współpracy katechezy ze szkoła. Marzeniem bylyby w tym czasie konsultacje nauczycieli-wychowawców z katechetami mające na celu szukanie dróg wyjścia z danych problemów wychowawczych, odpowiednia redakcja gazetek szkolnych (obok oklepanej tematyki "Wiosna") Zapewne taka wspolpraca, wymiana do-

deneralnie rzecz ulmując trzeba odrzucić niestety różne uprzedzenia, bóle i pretensje, a skupić się raczej na tym co możemy wspólnie zrobić. dla dobra naszych wychowanków. Warto jeszcze na koniec wspomnieć i ukazać jako godne naśladowania, te wysiłki, które już w tamtym

#### **PRZYPOMINAMY:** W końcu maja Konkurs Żywego Słowa!

Jak informowaliśmy obszernie w nr. 13 "Głosu" - 29 i 30 maja odbędzie się w Warszawie final XV edycji Ogólnopolskiego Konkursu Żywego Słowa im. prof. Zenona Klemensiewicza pod hasłem: "W pracy codziennej kształtujemy i popularyzujemy piękno mowy ojczystej"

W konkursie mogą brać udział pracownicy oświaty i wychowania - członkowie ZNP - zgłoszeni indywidualnie lub przez okręgi ZNP

Zarząd Główny ZNP - Zespół Spoleczno-Zawodowy oczekuje jeszcze na zgłoszenia! Przypominamy, że do cbowiązku uczestnika konkursu należy:

pamięciowe opanowanie utworu poetyckiego lub prozy (występ nie może przekraczać 10 minut; może to być twórczość własna);

wygłoszenie krótkiej (4-minutowej) improwizacji na wyłosowany temat z dziedziny zawodowej lub społeczno-kulturalnej.

Przypominamy także, że przejazd na impreze odbywa sie na koszt uczestnika lub delegującego ogniwa, zaś wyżywienie i nocleg pokrywa Zarząd Główny ZNP

Przewidziane są: pierwsza, druga i trzecia nagroda (a także Nagroda im Anny Mauers-(HW)berg) oraz pięć wyróżnień



# PYTAJ NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDŹ STALY DYŻUR – PONIEDZIAŁEK ONICH W MARKA ODPOWIEDZIAŁEK ONICH W MARKA ODPOWIEDZIAŁEK

**TELEFON 27-66-30** 

#### URLOPY WYPOCZYNKOWE

Wiadomo, że Karta Nauczyciela nie ma zastosowania do pracowników administracji szkolnej. Powoduje to czasami problemy ze znalezieniem odpowiednich przepisów. Sprawą sporną bywają na przykład zagadnienia związane z urlopami wypoczynkowymi. Od czego zależy wymiar urlopu wypoczynkowego i kto podejmuje decyzję o terminie jego udzielenia: dyrektor czy sam zainteresowany pracownik? (K.R. - 'woj. elblaskie)

Karta Nauczyciela rzeczywiście nie odnosi się do pracowników administracji. Nie oznacza to jednak, że akty prawne dotyczące tej grupy zawodowej są mniej istotne. Odpowiedź na wszelkie wątpliwości związane z urlopami wypoczynkowymi nasza Czytelniczka może znaleźć w kodeksie pracy i rozporządzeniu ministra pracy, plac i spraw socjalnych z 21 października 1974 r. w sprawie pracowniczych urlopów wypoczynkowych (Dz.U. nr 43, poz. 259; z późn. zm.). Zgodnie z życzeniem pani K.R. postaram się jednak zaprezentować niektóre ważniejsze zagadnienia dotyczące tej problematyki.

Prawo do urlopu wypoczynkowego jest jednym z ważniejszych, niezbywalnych praw pracowniczych. Prawo do pierwszego urlopu pracownik nabywa wraz z upływem roku pracy, a do dalszych urlopów w każdym następnym roku kalendarzowym.

Wymiar urlopu uzależniony jest jedynie od stażu pracy i w myśl art. 154 par. 1 kodeksu pracy wynosi:

14	dni	roboczych	- po	roku pracy ,	
17	dni	roboczych	- po	3 latach pracy,	1
20	dni	roboczych	— ро	6 latach pracy	,
26	dni	roboczych	— ро	10 latach pracy	1
Za	dni	robocze i	uważa	się wszystkie o	d
14/1/1	atte	om nigdrig	Loroz	auist skradlanu	

z wyjątkiem niedziel oraz świąt określonych w odrebnych przepisach.

Ponadto na uwadze trzeba mieć fakt, że staż pracy w tym przypadku jest rozumiany odmiennie niż w innych sprawach. Wlicza się bowiem do niego nie tylko okres pozostawania w stosunku pracy lecz również czas pobierania nauki w szkole ponadpodstawowej. Do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, zalicza się z tytułu ukończenia

zasadniczej 'lub innej równorzędnej szkoły zawodowej - przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 3 lata,

Sredniej szkoły zawodowej - przewidziany programem nauczania czas trwania nauki, nie więcej jednak niż 5 lat,

sredniej szkoły zawodowej dla absolwentów zasadniczych (równorzędnych) szkół zawodowych - 5 lat,

średniej szkoły ogólnokształcącej
 4 lata,

- szkoły policealnej 6 lat,
- szkoły wyższej 8 lat.

Przedstawione okresy nauki nie podlegają sumowaniu. Jeżeli więc pracownik ukończył liceum ogólnoksztalcące, później studium policealne, a następnie studia wyższe, to do stażu pracy liczonego dla celów urlopowych zalicza mu-się 8 lat.

Jeżeli pracownik pobierał naukę w czasie zatrudnienia, do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się bądź okres zatrudnienia, bądź okres nauki, zależnie od tego, co jest korzystniejsze dla pracownika.

Uprawnień pracownika do urlopu wypoczynkowego nie ogranicza urlop bezpłatny trwający nie dłużej niż 1 miesiąc. W razie korzystania przez pracownika z urlopu bezplatnego dłuższego niż 1 miesiąc, urlop wypoczynkowy ulega skróceniu o 1/12 część za każdy miesiac urlopu bezpłatnego. Za rok kalendarzowy objęty w całości urlopem bezpłatnym urlop wypoczynkowy mie przysługuje

Urlopy wypoczynkowe powinny być udzielane zgodnie z planem urlopów. Plan ten ustala kierownik zakładu pracy, w uzgodnieniu z zakładową organizacją związkową, biorac pod uwage wnioski pracowników i konieczność zapewnienia normalnego toku pracy. Pracownik powinien być zawiadomiony o terminie urlopu nie później niż na miesiac przed dniem jego rozpoczęcia.

Pracownik ma prawo do nieprzerwanego urlopu wypoczynkowego. Jednakże na jego wniosek urlop może być podzielony na części. Co najmniej jedna część urlopu powinna obejmować nie mniej niż 10 kolejnych dni kalendarzowych.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz podkreślić, że prezentowane unormowania odnoszą się jedynie do tych pracownków, którzy nie są objęci postanowieniami Karty Nauczyciela.

nadziejnym, jak wynika z treści artykułu, wypo-

saženiu. Nieprawdą jest, że "Szkoła nie ma nawet zwykłych map...". Dla przykładu w klaso-

pracowni geograficznej nauczycielka posiada

65 aktualnych i w dobrym stanie map, zaś w historycznej — 58. W ciągu ostatniego roku

biblioteka zakupiła, 226 książek na sumę 4 029 699 zł. Nie jest to dużo, ale w najbardziej

niezbędne pozycje jesteśmy w stanie szkołę wyposażyć. Przy czym jest to mało znaczący

problem w porównaniu do sprawy kapitalnego remontu, który zostanie przeprowadzony

w szkole latem ze względu na duże zużycie

budynku. Mimo ciężkiej sytuacji oświaty kurato-

rium zagwarantowało nam, i nie tylko nam,

potrzebne na ów cel fundusze. A będą to kwoty sięgające nawet miliardów, a nie milionów zło-

tych. Myślę, że takie działania, szczególnie

w tych trudnych czasach, należy również pod-

kreślić, bo są one na pewno wynikiem dobrego

#### DRODZY CZYTELNICY!

Nasz tygodnik - jako jeden z nielicznych w kraju - udziela od lat bezplatnych porad prawnych: telefonicznie, listownie, a także na miejscu w redakcji. Z całą satysfakcją będziemy nadal pomagać w trudnych sytuacjach życiowych tym wszystkich, którzy się o to do nas zwrócą, także korespondencyjnie. Pod jednym wszak warunkiem. Od 1 maja (decyduje data stempla pocztowego) do każdej korespondencji z prośbą o udzielenie pisemnej odpowiedzi należy dołączyć oryginalny kupon zamieszczony obok na tej kolumnie.







Bardzo proszę o zamieszczenie sprostowania i uzupełnienie informacji zamieszczonych przez Pana Redaktora W. Salańskiego w arono strail a dotyczac cieli w Białej Podlaskiej ("Głos Nauczycielski" nr 10/92). Sprawa dotyczy Szkoły nr 4, która została przedstawiona jako placówka funkcjo-nująca w skrajnej nędzy. Otóż nie jest to aż tak, jak przedstawił Pan Redaktor. Owszem, wszystkim Polakom znany jest fakt, że nakłady na oświatę są katastrofalnie niskie, co już w bliskiej przyszłości może doprowadzić do upadku dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie nauki i oświaty. Nie dokonam żadnego odkrycia mówiąc, że rządy wszystkich krajów wysoko rozwiniętych zawsze stawiały i preferowały rozwój oświaty przydzielając na jej rozwój odpowiednio wysokie odsetki z dochodu narodowego, co w efekcie później procentowało. W naszym kraju spojrzenie na ów problem było, odkad pamiętam, nieco inne, czego skutki odczuwamy wszyscy Nie jest to jednak sprawa tylko naszej szkoły czy województwa. W tym względzie w państwie, które chce "wejść do Europy" musi nastąpić przelom. Uważam, że sprawy te winny być oczywiste i nie powinno się dopuszczać do sytuacji strajkowych, a w szczególności do włączania do tych spraw młodzieży i dzieci

Chodzi miedzy innymi o to, że w minionym 1991 roku nie mogliśmy zakupić do biblioteki ze środków budżetowych niezbędnej ilości książek oraz podręczników dla nauczycieli. Jest to wielce niewystarczające w stosunku do potrzeb. Jednak nie mogę się zgodzić ze stwierdzeniem, że "przez ostatni rok nie mogliśmy zakupić ani jednej ksiażki' Określenie, że "wydatki szkoły ograniczają

się tylko do zakupu środków czystości i opału' jest skrótem myślowym, gdyż wydatki poza-płacowe to także: remonty, stypendia, paliwo, energia, woda, rozmowy telefoniczne, podatki i ubezpieczenie, usługi. Z tego tytułu szkoła za rok ubiegły wywiązała się w całości ze swych zobowiązań. W nowy rok budżetowy weszliśmy bez zadłużenia.

Nie ma żadnej decyzji rugujących jezyk rosyjski z programów nauczania. Wg obowiązującego stanu prawnego zapewniamy godziny po-

Nie poimuje również i takiej sprzeczności. Oto nauczycielka geografii z 27-letnim stażem pracy stwierdza w obecności dyrektorki, że musi posługiwać się wydawnictwami przyniesionymi przez dzieci z domu, bo szkoła nie ma pieniędzy na zakup pomocy — atlasów i książek. Na dowód tego zademonstrowała mi "Geograficzny atlas świata" — własność ucznia. Z listu pani dyrektor Marty Borys dowiaduję się, że pieniądze jednak są. Czy to możliwe, aby doświad-czona nauczycielka nie orientowała się w moż-liwościach finansowych własnej placówki? Jeśli rzeczywiście się nie orientowala, to dlaczego autorka listu zamiast wyjaśnić sprawę z nauczycielką, winą za napisanie nieprawdy obarcza dziennikarza imputując mu złą wolę. A jeśli moja rozmówczyni powiedziała prawdę, to co sądzić o postawie dyrektorki?

Wyjaśnienia wymaga również sprawa organi-zacji strajku. Dyrektorka Marta Borys podaje w wątpliwość moje stwierdzenie, że w Szkole Podstawowej nr 4 strajk sie nie odbył ponieważ zawiodła strona organizacyjna. Argumentem ma być rzekomo fakt, że przez dwa dni leżała w pokoju nauczycielskim lista, na którą wpisało się zaledwie 7 osób (na 78 pracowników). Tym-czasem indagowani przeze mnie nauczyciele wyrażali zdziwienie, że taka lista była gdzieś wyłożona albo przyznawali, że zauważyti ją dopiero 27 lutego i trudno im było podjąć poważną i odpowiedzialną decyzję o przyłączeniu się do strajku w ostatniej chwili. Poza tym pisząc "zawiodła strona organizacyjna" miałem na myśli również i fakt, że prezeska ogniska ZNP Szkole Podstawowej nr 4 na dwa dni przed strajkiem zachorowała. Różnie komentowano tę chorobę. Ponieważ były to tylko domysły, spra-wę przemilczałem. A zatem zawiodła strona organizacyjna, gdyż przygotowaniem strajku nie miał się kto zająć Natomiast zdaniem dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, pana Franciszka Jarmołowicza, nieścisłości w wypowiedziach nauczycieli były spowodowane zbyt nerwową atmosferą. Nie sądzę, aby wynikała ona wyłącznie z tremy przed dziennikarzem. Jakie były jej prawdziwe powody? — to kolejna zagadka. Autor listu prostuje wypowiedzi moich roz-mówców i stara się je złagodzić. Nie da się zaprzeczyć, że przez jedną trzecią spotkania rozlegał się jeden wielki lament nad losem rusycystów. Natomiast z listu można wywnios-kować, że nauczyciele ci pędzą w Białej Podlaskiej raczej spokojny żywot. W takim razie skąd ten dramatyczny ton podczas rozmowy i skrajny pesymizm pań rusycystek?

#### ZASIŁEK RODZINNY NA MAŁŻONKA

W jakich sytuacjach wypłaca się zasilek rodzinny na małżonka? Czy warunkiem koniecznym do otrzymania tego świadczenia jest nieosiąganie przez małżonka żadnych dochodów? (T. L. - woj. sieradzkie)

Zasiłek rodzinny przysługuje na małżonka, jeżeli spełnia on jeden z następujących warunków:

wychowuje dziecko w wieku do lat 8 lub sprawuje opiekę nad dzieckiem, na które przysługuje zasilek pielęgnacyjny albo stały zasiłek pieniężny z pomocy społecznej dla osób będących inwalidami od dzieciństwa,

wkończył 65 lat (mężczyzna) lub 50 lat (kobieta)

📵 został uznany przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia za inwalidę I, II lub III grupy. Nie zawsze jednak przysługuje zasiłek

rodzinný na malżonka zaliczonego do jednej z wyżej wymienionych grup. Nie należy się on na małżonka przebywającego w domu pomocy społecznej bądź zakładzie karnym. Najbardziej istotnym ograniczeniem są

dochody małżonka. Mianowicie zasiłek rodzinny nie przysługuje na niego, jeżeli osiąga on dochody w kwocie wyższej od najniższej emerytury. Ograniczenia tego nie stosuje się w razie przekroczenia granicy dochodu o kwotę niższą od przysługującego zasilku.

Podstawa prawna: rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej z 10 kwietnia 1989 r. w sprawie zasilków rodzinnych i pielęgnacyjnych (Dz. U. nr 23, poz. 125; zm. Dz. U. nr 2 z 1990 r., poz. 13).

#### **PRACE INTERWENCYJNE I ROBOTY PUBLICZNE**

Jaka jest różnica między pracami interwencyjnymi a robotami publicznymi? Kto z bezrobotnych może być kierowany do wykonywania tego rodzaju czynności? (B.P. woj. wałbrzyskie).

Definicje obu tych pojęć są zawarte w art. 2 ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu (Dz. U. nr 106 z 1991 r. poz. 457). Prace interwencyine określone są jako wykonywanie w zakładzie pracy, w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy, pracy inicjowanej dla bezrobotnych przez organ zatrudnienia. Natomiast pod pojęciem "roboty publiczne" rozumie się wykonywanie przeź bezrobotnego zorganizowanej przez organy gminy lub terenowe organy administracji rządowej pracy służącej w szczególności rozwojowi społeczno-gospodarczemu.

Szczegółowe zasady organizowania prac interwencyjnych oraz robót publicznych są określone w rozporządzeniu ministra pracy i polityki socjalnej z 17 grudnia 1991 r. (Dz. U. nr 122, poz. 540). W tym akcie prawnym stwierdza się, że rejonowe urzędy pracy mogą kierować bezrobotnych do prac interwencyjnych lub robót publicznych, jeżeli ich wykonywanie jest gospodarczo lub społecznie użyteczne

Roboty publiczne powinny być organizowane przede wszystkim w ramach realizowanych na szczeblu lokalnym, regionalnym lub ogólnokrajowym inwestycji infrastrukturalnych dotyczących m. in. ochrony środowiska, gospodarki wodnej, łączności czy budownictwa komunalnego.

Do prac interwencyjnych lub robót publicznych rejonowe urzędy pracy powinny kierować w szczególności bezrobotnych:

absolwentów oraz pozostających bez pracy przez okres dłuższy niż 6 miesięcy,

jeżeli rodzaj przewidzlanych do wykonywania prac jest zgodny z posiadanymi kwalifikacjami,

gdy po upływie okresu wykonywania tych prac zostaną zatrudnieni w zakładzie pracy, w którym prace te będą wykonywali,

jeżeli jest to wskazane ze względów społecznych.

Do wykonywania prac interwencyjnych lub robót publicznych nie mogą być kierowani bezrobotni, dla których rejonowy urząd pracy posiada propozycje odpowiedniej pracy.

Mimo ciężkiej sytuacji oświaty, Szkoła Podstawowa nr 4 w Białej Podlaskiej nie należy jednak do szkół o najgorszym, a wręcz bez-



gospodarowania funduszam

W wypowiedzi swej w dniu 28 lutego podkreślałam też wyraźnie niektóre z pozytywów bialskiej oświaty, co w artykule nie znalazło już miejsca. A szkoda, bowiem wśród innych przykładów wskazałam na fakt, że siatki godzin nauczania nie okrojono, jak w innych województwach, o 4 godziny tygodniowo, co nie jest dla nas bez znaczenia.

I na zakończenie, nadal podaję w wątpliwość, czy szkoła nie strajkowała, bo "zawiodła strona organizacyjna". Jeżeli na liste leżaca w pokoju nauczycielskim przez 2 dni, na 78 pracowników wpisało się tylko 7 osób, które zadeklarowały chęć przystąpienia do strajku, to wnioski chyba są oczywiste. Myślę zatem, że będę wyrazicielem myśli życzeń wielu oświatowców, by doszło wreszcie do unormowania sytuacji. Rozwój szkolnictwa winien być wspólnym interesem nas wszystkich, a nie powodem do kłótni, swarów i podziałów, do czego przyczyniły się też różnice w poglądach na temat ostatnich strajków

#### MARTA BORYS dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 4

Nawiązując do artykulu pt. "Debiut" opublikowanego na łamach "Głosu Nauczycielskiego" nr. 10. z 8 marca, 1992 roku uprzejmie wyjaśniam, że w wypowiedziach nauczycieli Żespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej, udzielanych w atmosferze silnych przeżyć emocjonalnych, wystąpiły nieścisłości, wprowadzające opinię publiczną w błąd

krywające pensum nauczycielom tego przedmiotu. Zaden z rusycystów, jak dotychczas nie został bez pracy.

#### FRANCISZEK JARMOŁOWICZ dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Białej Podlaskiej

#### OD AUTORA:

W czasie strajku nauczycieli 28 lutego br. rozmawiałem z przedstawicielami rad pedagogicznych placówek oświatowych w Białej Podlaskiej, między innymi Szkoły Podstawowej nr 4 i Zespołu Szkół Zawodowych nr 1. Rozmowy były - jak mi się zdawało - otwarte i szczere Nie przeprowadzałem wywiadów gdzieś po kątach i w cztery oczy, lecz publicznie, w pokojach nauczycielskich, i to w obecności dyrektorów. W swojej relacji nie napisałem nic ponad to, co powiedzieli moj rozmówcy. A więc to nie ja przedstawiłem szkoły jako placówki funkcjonujace w skrajnej nedzy

Jeśli obraz ten wydał się dyrektorom zbyt czarny, to dlaczego nie polemizowali z opiniami nauczycieli w czasie powyższych spotkań? Mogli też naświetlić sprawy ze swego punktu widzenia mnie osobiście, już po tych rozmowach. Jednak tego nie uczynili. Zareagowali dopiero po ukazaniu się artykułu. O czym świadczy ten refleks ze spóźnionym zapłonem? -- to jedna z wielu zagadek, z którymi się zetknąłem w Białej Podlaskiej

WITOLD SALANSKI

#### SZACH KROLOWI

#### pod redakcją

**BOGDANA KUSINSKIEGO** 

Zadanie nr 15

Mat w czterech posunieciach Biate: Ke6, Wb4, Ga7, Se4,c4, h4 Czarne: Kc6, c7, h7

## USŁUGI

MIERŻEJEWSKA LEOKADIA Warszawa, ul. Filtrowa 83 m 49, tel. 22-24-32 HAFT ARTYSTYCZNY SZTANDARY

### **EBO SOFT** prowadzi

sprzedaż wysyłkową oprogramowania do komputerów IBM PC.

NOWOŚĆ! POLSKI PROGRAM Z LICENCJA Warszawskiej firmy QBS. Program, który adresuje listy, koperty, nalepki. Drukuje listy adresowe, spisy telefoniczne.

Q-ADRES skraca czuś pracy w sekretariacie, pomaga w domu TWOJA KORESPONDENCJA JEST CZYTELNA, CZYSTA, UPORZĄDKOWANA, Wersia demonstracyina - 30.000.- zł. **CENY PROMOCYJNE:** - program wraz z licencją i podręcz-

nikiem: dla szkół - 600.000,- zł. - dla pozostałych - 750.000,- żł.

Pierwszych trzech klientów otrzyma dodatkowo pięć egzemplarzy czystych etykiet.

Wpłat prosimy dokonywać na konto: PBK S.A. III O/Warszawa Nr 370015-922769-136. Dowód wpłaty wraz z zamówieniem prosimy nadsylać pod adres: EBO 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8.

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPOW! Termin realizacji 14 dni

OFERTA

A/ebo/92/03/wl

Logastour

WLOCHY

Cena od 1,9 mln złotycł



Rozwiazanie zadania nateży nadsylać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji

#### Krölka historia szachów nauczycielskich (1)

Poczatek szachów nauczycielskich w formie zorganizowanej zainicjował ZG ZNP w 1955 roku W lipcu tegoż roku odbyly się w Sopocie I Szachowe Mistrzostwa ZNP. Za ich organizację był odpowiedzialny jeden z inicjatorów, pracownik ZG, nieżyjący już kolega Zdzisław Malinowski.

W mistrzostwach brali udział przedstawiciele (mistrzowie) województw (było ich wtedy 17). Turniej odbywał się systemem kolowym - każdy z każdym

Zwycięzcą tych pierwszych mistrzostw został Orest Slobodzian - nauczyciel matematyki w jednej ze szkół zawodowych Krakowa, przed wojną znany szachista lwowski - który wyprzedził Zbigniewa Bolesławskiego z Katowic.

Nie udało mi się dotrzeć do szczegółowych materiałów tego turnieju. Apeluję do żyjących jeszcze uczestników tych mistrzostw o przesłanie odpisu tabeli turniejowej i innych informacji pod adresem: Bogdan Kusiński, ul. Klonowa 12, 05-430 Celestynów. (c.d.n.)

> Malżeństwo polonistów /UAM/ 5 i 3 lata pracy w szkole poszukują pracy z miesz-kaniem. K. Bączyk 76-009 BONIN 5/8. D-53

Uwaga! W dniach 12/13 września '92 zorganizowany będzie zjazd absolwentów Liceum Pedagogicznego w Krzeszowicach z lat 1966, 1967, 1968. Chetnych prosimy

o pisemne zgłoszenie oraz dokonanie wpłaty w wysokości 250 tys. zl na jeden z wybranych adresów do końca br Barbara Nowak /z domu Zięba/, 32-065 Krzeszowice, ul. Zbicka 8/34. lub 2. Bogdan Bargieł, 32-300 Olkusz, ul. Krasińskiego 1/87 D-54

Sztandary wykonuje od 1952 roku wyspecjalizowana pracownia "HAFT ARTYSTYCZ-NY" mistrz Henryk Kledzik, ul. Św. Marcina 77/9, 61-808 Poznań, tel. 52-02-14. D-55

Mgr polonistyki /10 lat stażu/ poszukuje pracy z mieszkaniem. Oferty: Goldap, tel. 15-04-27 0-56

Mgr pedagogiki specjalnej /oligofrenopedabogika/ pedejmie pracę z mieszkaniem. Oferty: Zdzisław Góżdź, ul. Krzywa 13, 34-400 NOWY TARG. D-57

Potonistka, studia, 5-letni staż pracy, podejmie pracę. Warunek: mieszkanie rodzinne Oferty kierować do biura EBO na symbol D-58 D-58



Ksiażka

#### W GALERII FOTOGRAFII

Galeria fotografii ZG ZNP w styczniu i lutym prezentowała najlepsze prace IV ogólnopolskiego przeglądu lotografii uczniowskiej "Kontrast 91". Na warszawskiej wystawie eksponowane byly fotogramy wykonane w pracowniach następujących płacówek: Szkola Podstawowa -- Chodecz, Szkoła Podstawowa nr 1 - Końskie, ZSZ nr. 1 - Końskie, Zespół Szkół Rolniczych - Karolewo, Szkoła Podstawowa nr 3 - Kozienice, Szkola Podstawowa nr 2 --- Murowana Goslina, Szkola Podstawowa nr 2-Nowe Miasto Lubawskie, Zespół Szkół Mechanicznych - Rzeszów, Szkoła Podstawowa nr 15 - Rybnik, III Liceum Ogólnoksztalcace - Starachowice, Zespół Szkół Medycznych - Starachowice, Szkoła Podstawowa nr 10 - Suwalki, Państwowe Pogotowie Opiekuńcze - Tarnów, Szkoła Podstawowa - Wożuczyn, Szkola Podstawowa nr 1 - Zory, Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego – Legnica. Tak wiec szkolne pracownie foto-

graficzne funkcjonują, mimo kryzysu!

Kolejny przegląd fotografii nauczycielskiej "Konfrontacje 91" przyniósł plon w postaci 195 prac 77 autorów. Galeria ZG ZNP prezentuje wszystkie nadesłane prace. W wystawie, która eksponowana będzie do końca kwietnia, udział biorą: S. Bujniewicz - Rzeszów, J. Cydzik - Elblag, A. Ciechalska - Chodecz, A Ciechalski - Chodecz, Z. Dobrzyński - Ostrów Wikp., S. Graczyk - Boleslawiec, S. Granowski — Ostrów Wikp., A. Komorowski — Borzechowo, K. Kosidło -- Końskie, B. Mazur - Kozienice, L. Maciaszek - Ostrów Wikp., J. Pieczka - Tarnów, M. Pekala - Rzeszów, M. Saskowski - Legnica, M. Tomczyński - Starachowice, M. Weiner - Nowe Miasto Lubawskie, A. Woronowicz - Kętrzyn, A. Kosidło - Końskie, 59 słuchaczy Studium Nauczycielskiego z Baciborza. J. Lachowski - Skarżysko. (A)

#### "ZAMIENIŁ DŁUGOPIS I ZESŻYT NA KOMPUTER"

W Irlandii Północnej tamtejsze Ministerstwo Edukacji jest sponsorem szkolnego eksperymentu. Firmy komputerowe: Apple, Toshiba, Research Machines wyposażyły 9 szkół w komputery. W czasie trwania programu każdy uczeń (w klasach dla 13-latków) otrzymał notebook i będzie współpracował z nim zamiast z normalnym wyposażeniem uczniowskim przez dwa semestry. Wstępne dane opublikowane będą już wiosną.

Ministerstwo wydatkowało na ten eksperyment 250 tysięcy funtów. opracowario na podstawie

PC Kurler (M. S.)

IV HI II I

#### WYGRALI SIATKARZE Z TOMASZOWA

W Szkołe Pedstawowej w Falkowie odbył się XI Turniej Rekreacyjno-Sportowy Pracowników Oświaty w piłce siatkowej. Organizaterami byli: Zarząd Gminy SZS, Zarząd Oddziału ZNP oraz Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania. Startowały 4 zespoły z woj. piotrkowskiego oraz ZNP Końskie z woj. kieleckiego. Składy drużyn były mieszane (4 mężczyzn + dwie kobiety). Zwycieżyli zawodnicy z To--kiego p ....



- uznania

SZUKAM PRACY

Germanistka, podejmie pracę

w szkole - Zachodnia Polska:



DROBNE

ZAKOPANE! Pensjonat "MONTANA" za-

prasza na wycieczki szkolne, kolonie,

wczasy przez cały rok. Tel. /0-165/ 44-39.

Zarząd Miasta Gubina poszukuje malżeńs-

twa germanistów lub germanisty i anglisty

do nauki języka w szkołach na terenie

naszego miasta. Zarząd zapewnia w cent-

rum miasta 3-pokojowe mieszkanie z łazien-

Oferty należy kierować na adres: 66-620

ką i centralnym ogrzewaniem /etażowe/

D-49

		dla szkół i przedszkoli	maszowa Mazowieckiego przed kole- gami z Końskich i Żarnowa.
ATRAKCYJNY WYPOCZYNEK, DOJAZD ZORGANIZOWANY CZEKAMY ZAPRASZAMY Informacja i sprzedaż w Oddziałach LOCOSTOURU: Bydgoszcz, tel. 22-86-74; Gdańsk, tel. 31-17-38; Katowice, tel. 53-77-64; Kraków, tel. 33-12-57; Lublin, tel. 30-077; Łódź, tel. 36-21-12; Nowy Sącz, tel. 217-15; Ofsztyn, tel. 27-73-20; Poznań, tel.	oferuje meble szkolne, sprzęt sportowy po niskich cenach. Zapewniamy transport. Większe zamówienia dostarczamy bezpłatnie. ZAMÓWIENIA kierować: Wytwórnia Mebli Szkolnych, 62-300 Września, ul. Słowackiego 48, tel. /666/ 361-150. Wszystkie wyroby posiadają atesty OBR/MEN. A-11	"Wiersze i plosenti na uroczystości rodzinne" — doc. Jana Frątczaka Książka zawiera wybór wierszy, inscenizacji i piosenek /z zapisem nutowym/ pomocnych w przygotowaniu uroczystości rodzinnych. Cena zbytu wynosi 10.000 zł. Zamówienia: Wydawnictwo "DIANA" 78-600 Wałcz, ul. Kilińszczaków 17, tel. 47-33. Platne z kosztami wysyłki przy odbiorze. A-14	Zwycięzcy otrzymali pamiątkowy puchar, a wszystkie startujące druży- ny dyplomy. Staraniem Oddziału Wo- jewódzkiego Szkolnego Związku Spor- towego w Piotrkowie Tryb. impreza była nagrywana na wideo. Dzięki te- mu wszystkie drużyny otrzymały rów- nież kasety z turnieju. Po imprezie dyskutowano o problemach bieżą- cych w oświacie i sporcie szkolnym.

#### EBO BIURO OGLOSZEŃ I REKLAMY, ul. Spasowskiego 6/8, 00-389 Warszawa tel. 27-66-30 fax. 26'34 20 tlx. 81 68 96 wtorek - piątek godz. 10.30-15.30

#### OGLOSZENIA I REKLAMY REALIZUJEMY PO ICH OPLACENIU. NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY RACHUNKI.

Reklama powierzchniowa zostanie wydrukowana po wybraniu modułu, przesłaniu pod nasz adres treści reklamy wraz z dowodem dokonanej wpłaty na konto: PBK S.A. III O/Warszawa Nr 370015-977269-136. Ceny obowiązujące dla modulów: A (25 cm kw.) - 270 000 zł, B (50 cm kw.) - 510 000 zł, C (100 cm kw.) - 970 000 zł. Pół kolumny ogłoszeniowej (550 cm kw.) - 5 940 000 zl, cala kolumna ogloszeniowa - 11 500 000 zl. Celem umieszczenia ogłoszenia drobnego należy wypelnić kupon ogłoszeniowy, opłacić go i wraz z dowodem wpłaty przesłać pod nasz adres. Ogloszenie takie możecie państwo wyróżnić przez zakreślenie go ramką pojedyńczą lub grubą czarną. Kupon prosimy wypełniać wersalikami. ZNIŻKI: powtórzenia - 2x - 10%, 3x 15%, 4x - 20%, 6x - 25%, 8x i więcej - 30%. OPLATA W BIURZE LUB U AKWIZYTORA 10% TANIEJ.

DOPLATY: 60% - I kolumna, 50% - kolorowa kolumna, 40% - czarna kolumna, 30% - ostatnia kolumna

OGLOSZENIA MATRYMONIALNE PROSIMY NADŠYLAĆ WRAZ Z KSERO DOWODU OSOBISTEGO.



#### JERZY KORKOZOWICZ

# NIEPOKORNI

Obszerne studium Romana Wapińskiego "Pokolenia drugiej Rzeczypospolitej" ("Ossolineum" '91) zawiera mnóstwo informacji i wiele myśli dalekich od stereotypu. Autor przedstawia różne środowiska i przywódców oraz warunki, w jakich żyło społeczeństwo ziem polskich od lat siedemdziesiątych XIX w. aż do wybuchu ostatniej wojny. Szczególny nacisk kładzie przy tym na dzieje dążeń niepodległościowych oraz próby odpowiedzi na pytania, o jaką Polskę chodziło tym, co o nią walczyli.

ABY JĘZYK...

Książka poświęcona jest trzem generacjom. Tak zwanemu "pokoleniu niepokornych", rozpoczynającemu swoje dojrzałe życie po roku 1863, z kolei "młodemu i niecierpliwemu pokoleniu przełomu", które uwydatniało swoją rolę, poczynając od rewolucji 1905, w końcu generacji Polski niepodległej. Dla większej części "niepokornych" wolna Polska była celem całego życia, treścią walk, a także "snów i marzeń". Najczęściej nie dożyli oni klęski Rzeczypospolitej w 1939 roku. Tak było z Limanowskim i Piłsudskim, również z Dmowskim, Daszyńskim czy Strugiem.

W całej pracy, jak zaznacza jej autor w przedmowie, chodzi o osoby urodzone w latach 1860 — 1900. Umieszczony na końcu indeks obejmuje około 700 nazwisk i krótkich informacji biograficznych. Przy czym, jak wspomniałem, historyk nie ogranicza się do wizerunków przywódców i osób wybitnych. Interesują go postawy różnych warstw społeczeństwa i to nie tylko polskiego. Swoje rozważania poświęca także Ukraińcom, Żydom, Litwinom, Białorusinom, a zwłaszcza przemianom, jakie dokonywały się w ich świadomości narodowej.

Książka wykorzystuje — i to niemal na każdej stronie — bogate źródła: fragmenty wspomnień, artykułów, listów, dzienników czy też inne formy wypowiedzi działaczy, wojskowych, polityków i pisarzy. Dysponując rozległą dokumentacją, autor jest jednak oględny w sądach i wystrzega się łatwych uogólnienień. Uważa, iż liczne rozdziały stosunkowo niedawnej naszej przeszłości nie zostały dotąd należycie przebadane, wobec czego zdani jesteśmy raczej na przypuszczenia i hipotezy. Swoją książkę traktuje Roman Wapiński jako "rekonesans, który pozwala dostrzec nowe obszary zainteresowań i badań".

No bo ileż jeszcze spraw zasługuje, zdaniem autora, na wyjaśnienie! Czy na przykład odzyskanie niepodległości w większej mierze zawdzięczamy własnej walce, czy też nad wyraz pomyślnej sytuacji, jaka ukształtowała się po I wojnie, mianowicie "dekompozycji" mocarstw zaborczych? Albo jakie były główne powody, dla których wojska wierne Piłsudskiemu tak szybko pokonały siły rządowe w maju 1926 roku? Czy najważniejsze okazało się poparcie społeczeństwa (w tym także robotniczej lewicy), czy też świadome poniechanie walk przez oddziały wierne Wojciechowskiemu? Może nie chciały one rozprzestrzeniać wojny domowej, wolały ustąpić? No i jakie były źródła antysemityzmu oraz sympatii faszystowskich w Polsce?

Oto kilka sygnałów zjawisk złożonych i godnych dalszego zainteresowania zarówno uczonych, jak i czytelników ich prac.

Często przy tym mylnie oceniamy — zdaniem autora "Pokoleń" — sposób myślenia czy orientację polityczną społeczeństwa. Stwierdzenia typu w szy s cy ludz i e albo w szy s cy Połacy pragnęli tego czy tamtego — bywają pozbawione wartości poznawczej. Nie są ani prawdziwe, ani falszywe i nie jesteśmy w stanie ich zweryfikować. "Po prostu — pisze Wapiński — w każdym społeczeństwie większość ludzi swą uwagę koncentruje na codziennych zabiegach związanych z utrzymaniem swej egzystencji". Sąd taki można, jak przypuszczam — odnieść i do odległości przeszłości, i do czasów, które przeżywamy.

Książka umie łączyć udokumentowane fakty z opisem ludzkich wrażeń, myśli, charakterów i uczuć. Jakoś bliższy stanie się Piłsudski, gdy usłyszymy jego wyznanie, że w życiu miał tylko trzy namiętności: "Wilno, dzieci i papierosy". Głębiej rozumiemy nacjonalizm Dmowskiego, kiedy czytamy, jak rozumiał przynależność do narodu: "Jestem Polakiem — to znaczy, że należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś, jak w wiekach ubiegłych i w przyszłości".

Nacjonalizm lączył się w Polsce nieraz z antysemityzmem i niechęcią do słowiańskich mniejszości narodowych. O rozmiarach — mówmy oględnie — nieufności do Żydów świadczy przytoczony przez autora książki fragment listu Wacława Borowego do Ignacego Chrzanowskiego. Otóż warszawski historyk literatury zapewnia wielkiego polonistę z Krakowa, że Tuwim godny jest jednak miana polskiego poety. "Żyd — prawda, ale że się tak wyrażę, w dobrym gatunku (...) Ideowo nic nie reprezentuje... więc i nie niebezpieczny". No cóż? powiedziane prywatnie, ciepło, ale bez niedomówień.

Skoro już na podstawie książki Wapińskiego mówimy o prywatnej stronie życia znanych ludzi, to zajrzyjmy do miłosnych listów Róży Luksemburg. Wyznaje ona ukochanemu mężczyźnie, iż marzy nie tyle o rewolucji, co o spokojnym życiu we dwoje, o "mieszkanku, mebelkach", cichej, regularnej pracy, no i o "malutkim bobo".

Autor "Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej" nie pozwala sobie na ton gawędy, surowo przestrzega zasady wierności dokumentom, ale

Powieść w odcinkach z życia nauczycielskiego

#### Rozdział VII

W poniedziałek pokój huczał, grzmiał, rozrzucał inwektywy, był przeciw profesorom na ministerialnych stołkach, piętnował fałszywy zaskoczeniu z lekkim drgnieniem serca. Kiedy już wydawało mu się, że chwyta problem, wpadła na niego z impetem "Telimena":

— Panie Adamie, no niech pan powie, przecież ta pani z Lublina, no wie pan, ta nauczycielka, to miss sejmu powinna zostać. Młodych trzeba wybierać!

 Pani Marzenko, a kochaj pani swojego Olka, ale ta z Lublina co od niego jest, to za aborcją głosuje — odezwała się pani Amonowicz, rusycystka.

 — No to co? A pani żal, że pani już nie może?
 Wstydzi się pani swojej filologii? Na co pani to studium katechetyczne, w pani wieku? Emerytura i wnuki chować! Księdzu chce pani chleb człowieka z pola widzenia jakoś nigdy nie traci. Z tematycznie uporządkowanego dzieła wybieram w tym felietonie jedynie kilka zagadnień. pomijając inne, równie doniosłe. Bardzo interesująca wydawała mi się kwestia sporów i wahań co do obszaru i granic mającej się odrodzić Polski. "Wydaje się – pisze Wapiński - że nie doceniamy skali trudności, na jakie natrafiali ówcześni Polacy (przed rokiem 1918), pragnąc określić zasięg terytorialny państwa". Jeszcze na początku naszego stulecia zastanawiał się Jan Ludwik Popławski, jeden z twórców ideologii Narodowej Demokracji, nad możliwością (tylko możliwością co prawda) powrotu Polski do jej "granic naturalnych". Przypuszczał, że mógłby to być kraj między Odrą i Dnieprem, Baltykiem a Karpatami i Morzem Czarnym. W urzeczywistnienie takich ambicji nie wierzył jednak nawet sam Dmowski. I on, i jego wyznawcy sądzili, że poza zespoleniem Królestwa (czyli "Kongresówki") z Galicją konieczny będzie nasz powrót na ziemie Wielkopolski, Górnego Śląska, Pomorza, Powiśla i Warmii. Nieco mniejszą wagę przywiązywał do dawnych ziem wschodnich, uznając jednak za bezsprzecznie polskie i Wilno, i Lwów. Przy czym Rzeczpospolita ma być państwem narodowym. Trzeba odrzucić pomysły federacji z Ukraińcami czy Litwinami. Na wschodzie Polska sąsiaduje z Rosją i z nikim ponadto.

O granicach daleko wysuniętych na wschód, a przynajmniej o wpływie Polski na jej wschodnie ziemie sprzed pierwszego rozbioru, myślał Józef Piłsudski i w tym celu próbował urzeczywistnić swoje plany porozumienja się z "antyrosyjską Ukrainą" i zawarcia unii z Litwą oraz Lotwą. Poglądy Marszałka w tej kwestii są dosyć znane. Warto tylko powołać się tu na przypuszczenie Romana Wapińskiego, iż zajęcie Kijowa przez wojska polskie w 1920 roku miało znaczenie symboliczne. Aż po te ziemie rozciągała się Rzeczpospolita przed rokiem 1772, dotąd doszliśmy teraz i dalszych działań ofensywnych nie prowadzimy! Tak rzekomo miał rozumować Józef Piłsudski. Dmowski był zajmowaniu Kijowa przeciwny. Widział w tym "rozgrywanie karty ukraińskiej", co najostrzej potępiał.

Jest jednak rzeczą nad wyraz ciekawą, że według zdania Wapińskiego - obu tych polityków i mężów stanu łączyło podobieństwo pogladów na rangę i pozycję Polski w powojennej Europie. Obaj byli przekonani o potrzebie zbudowania silnego państwa między Niemcami i Rosją, silnego także pod względem terytorialnym.,,Zapewne Piłsudski -- czytamy w omawianej książce — w mniejszym stopniu niż Dmowski dostrzegał walory ziem zachodnich, ale to nie powinno prowadzić do przyjęcia oceny o braku jego zainteresowań dla tych ziem". Jako Naczelny Wódz wspierał powstania w Wielkopolsce i na Śląsku oraz organizację "frontów antyniemieckich" w pierwszej połowie 1919 roku. "Można przypuszczać, że idea budowy silnej Polski, której hołdowali Piłsudski i Dmowski, spotykała się z akceptacją ze strony większości polskich środowisk przywódczych i opiniotwórczych" - konkluduje autor "Pokoleń Drugiej Rzeczypospolitej'

O innych kwestiach, poruszonych w tej wyśmienitej książce, napiszę w następnym felietonie.



Dzwonek uciszył pokój, ale Adam idąc do klasy miał wątpliwości, czy zgasły emocje. Następne dni przyniosły niestety potwierdzenie jego złych przeczuć. Zmęczony codziennymi, domowymi dyskusjami, w których pani Wacława agitowała za katolikami, pan Zenobiusz skręcał na prawo od centrum, a Joasia preferowała smutny uśmiech posła Bugaja, Adam miał nadzieję, że w szkole uwolni się od politykowania. A tymczasem im bliżej wyborów, tym wyższa była temperatura w pokoju podczas przerw. W ukochanej VIIIc też nie znajdował ukojenia, gdyż Kajtek naprzynosił wyborczych znaczków i całe towarzystwo chodziło ustrojone jak wielkanocne choinki. Przyczepiali sobie te gadżety w różnych miejscach. Dorota całkiem jawnie zwijała się ze śmiechu, "Telimena" swoim demonstracyjnym noszeniem znaczka z miłosnym wyznaniem wywoływała uśmiechy pogardy mgr Drażkiewicz, Poldeczek tolerował jedynie biało-czerwone ozdóbki, pani Wiera cierpiała bez słowa, ale generalnie pokój bulgotał, wiernie oddając przedwyborcze nastroje społeczeństwa. Adam postanowił się odciąć, bo zaczęło mu się wszystko mieszać: unia kojarzyła mu się wyłącznie z Lublinem, konfederację mylił z federacja, x z y-grekiem, senat z senesem, a wydłubane oczy na plakatach wzbudzały w nim dreszcz obrzydzenia. W wyborczą niedzielę, mimo zapowiadanych przelotnych opadów, postanowił udać się na długi spacer i ominąć szerokim łukiem lokal komisji obwodowej. Przy rodzinnym śniadanku i nieśmiertelnych jajkach na miękko, państwo Brzęczyszczykiewiczowie znając zamiary syna, próbowali go jeszcze namówić do spełnienia obywatelskiej powinności - bez skutku. Adam wybrał spacer. Po kilku godzinach wrócił do domu mokry do skóry opady okazały się nie całkiem przelotne. Goraca kapiel i herbata z malinowym sokiem były bardzo przyjemne, ale nie zapobiegły skutkom przemoknięcia. W poniedziałek rano Adasiowi jakoś nie chciało się wstać, bolała go głowa, czuł gorąco w oczach, ciężko mu się

oddychało. Zwłókł się jednak z tapczanu i poczłapał do łazienki. W kuchni zrobił sobie herbaty i ciężko opadł na krzesło. Nieco zdziwiony pan Zenobiusz podniósł na syna oczy znad talerza z owsianką:

- Czyś ty nie chory?

— Coś się czuję niewyraźnie — przyznał Adam.

 Ano, tak zwykle bywa jak się przemoknie do nitki. Gdybyś wybrał spełnienie obywatelskiego obowiązku zamiast włóczenia się bez celu miałbyś czyste sumienie i suche odzienie. A tak co masz? Temperaturę mógłbyś jednak zmierzyć.

Adam tym razem posłuchał ojca. 38,3°! Prze-

patriotyzm, wymagał od kandydatów do parlamentu rdzennie aryjskiego pochodzenia, stawiał grubą kreskę lub dla odmiany żądał krwi. Kiedy Adam otworzył drzwi, odniósł wrażenie, że wpada do kotła z wrzącą, wojskową grochówką. Nawet zawahał się przeż moment, ale dopadła go wyraźnie rozsierdzona Dorotka i chwytając za rekaw wciągneła do środka:

 No powiedz Adam, przecież nie ruszymy gospodarki, jeśli nie załatwi się preferencyjnych kredytów dla rolników?

— Ja się, uważasz Dorota, nie znam ani na kredytach, ani na rolnictwie. Owsa od jęczmienia nie umiem odróżnić, a bank mam u ojca w kieszeni. A ty co, do PSL-u przystąpiłaś?

— Oj, zaraż przystąpiłaś! Kolega z roku po studiach wrócił na swoją wieś, schował dypiom i korzysta z rolniczej matury. Gospodarkę objął po ojcu i teraz się miota. A w ogóle to — zatoczyła ręką wskazując pokojowe pandemonium — wszystko przez ciebie. Wycieczki na Powązki ci się zachciało! Ksiądz zaczął, bo pochwalił twoje pedagogiczne talenta i chrześcijańską duszę. Poruszył tym, nie wiedzieć czemu Poldeczka, włączyła się Marta ze swoją strzelecko-niepodległościową teorią I masz teraz!

W pierwszym momencie Adam niewiele zrozumiał. Dotarło do niego jedynie, że Dorota ma kolegę na gospodarce, co odczuł ku własnemu odebrać, pani, taka chrześcijanka?

Adam patrzył na podekscytowane niewiasty przerażony, że zaraz chwycą się za włosy. To odczucie musiało mu się bardzo wyraźnie małować na twarzy, bo usłyszał w pewnej chwili:

Niech się pan nie boi kolego, nie pobiją się — mgr Kotowicz przyglądał się szalejącemu pokojowi z kamiennym spokojem.

- Panie dyrektorze, ależ... głos adasiowy drżał podejrzanie.

— Spokojnie kolego, za chwilę dzwonek — pani Marzenko — zwrócił się do "Telimeny", pani dyrektor prosi do gabinetu. Marzenka uśmiechnęła się niemal czule do Poldeczka i wyszła z pokoju. Pani Amonowicz dyszała jeszcze świętym oburzeniem, gdy niespodziewanie włączył się ksiądz Skowronek siedzący do tej chwili bez słowa w swoim fotelu:

— Drodzy państwo, chciałem powiedzieć drogle panie, nie uchodzi, nie uchodzi. Niechże pani, pani Wiero nie bierze do serca słów Marzenki. Nie odbierze mi pani chleba, lżej mi będzie jak oddam kilka godzin.

 Co też ksiądz! – ja rzeczywiście po wakacjach wybieram się na emeryturę. Tylko co mi tu będzie byle wyłiokowana smarkata...

 Ojpani Wiero, bo się pogniewam — ksiądz Stefan uśmiechnął się rozbrajająco i w tym samym momencie rozległ się zbawczy dźwięk. rażona pani Wacława wezwała lekarza na wizytę domową, a Adam ległszy w łoże boleści zadzwonił do szkoły:

 Tu Brzęczyszczykiewicz, czy mogę mówić z panią dyrektor?

- Słucham kolego - usłyszał ciepły głos mgr Tyszkiewicz.

 Pani dyrektor, ja bardzo przepraszam, ale jestem chory. Mam wysoką gorączkę i czuję się paskudnię. Za godzinę ma być lekarz.

 Cholera jasna – wyrwało się z głębi udręczonej, dyrektorskiej duszy – Glonowska po wyrwaniu zęba ma szczękościsk, Drążkiewiczówna skręciła nogę na sobotniej wycieczce, a teraz jeszcze pan!

 To może ja jednak przyjdę – zgnębiony Adaś z przerażeniem myślał jakby tu się podnieść.

— Niech pan to sobie wybije z głowy! Chce pan wyhodować zapalenie płuc?! Przyślę panu po lekcjach Dorotę, to jej pan powie co mamy robić w pana klasach. Zdrowia życzę i do zobaczenia rychło. Jakoś sobie poradzimy...

Po wizycie lekarza, który stwierdził banalną anginę, Adam ułożył się wygodnie i smętnym wzrokiem wpatrywał się w dotąd nieznane L-4. Podkreślona była choroba ostra zakaźna, zwolnienie opiewało na pięć dni. Pięć dni bez szkoły — pomyślał — jakoś muszę to przeżyć. Na szczęście po południu przyjdzie Dorota.